Błogosławienstwo ZAKONV S. BENEDYKTA OPATA WIELKIEGO,

Wywodámi iásnymi wsławione.

PRZEZ

W. X. WOYCIECHA
Płockiego: Zakonu ś. Benedyktá,
Konwentu Tynieckiego Przeorá y Custosá.

Zá dozwoleniem Stárszych.

W KRAKOWIE.
W Drukárni Fránciszká Cezárego,
Roku M.D.C. XXIII.

APPROBACIA.

IA Ksiądz Sebástyan Nuceryn, Kośćiołá Kátedrálnego Káznodźieiá Ordinarius, Ksiąg do Druku w Dyœcesiey Krákowskiey idących Censor, zeznawam iż mam wiádomość że tá ksiązká, ktorey Tytuł iest Błogosłáwieństwo Zakonu świętego Benedyktá, niema nic w sobie wierze y dobrym obyczáiom przećiwnego: y owszem do poznánia postępkow w doskonáłośći Zakonney wiele náuk pożytecznych. Przeto áby byłá Drukowána, pozwoliłem. Dan w Krákowie dniá 5. Listopadá Roku Pánskiego, 1623.

Wielebney w Pánu Chrystuśie Pánnie,
Iey Mći Pánnie

ANNIE CECYLIEY TRZCINSKIEY, ZAKONV ś. Benedyktá Księni Stániąteckiey.

Łáski/ Błogosłáwienstwá/ y pokoiu od Páná nászego Jezusá Chrystusá.

ZNák dobrego potomká iest W. P. często á mile wspominác namilszych rodźicow swoich, ktorych vczćiwa pámiątká nie tylko poćiecha, ále też ozdoba, y żywym po śmierći cnot świętych przykłádem potomstwu bywa. Dla tegoż mądry on y wymowny Káznodźieiá Hierozolimski Iezus Syrách w Eklesiástyku swoim záczynáiąc chwały mężow przesłáwnych, ktorzy go w stárym Testámenćie poprzedźieli ták mowi: Chwalmy męże zacne w rodzáiu ich: á przyczynę tego dáiąc słowá vważenia godne przydáie. Wielka (prawi) chwałe vczynił Pan wielmożnośćią swoią od wieku pánuiący w mocy swoiey/ ludźie wielcy w mocy/ á rostropnośćią swą opátrzeni/ opowiedáiąc w Prorocech dostoyność Prorocką/ y roskázuiąc w ninieyszym ludu/ y w mocy rostropnośći ludźiom naświętsze słowá/ w vmie-

ietności swoiey ßukáiąc rozmáitego śpiewániá / y wy-
práwuiąc piosnki w piśmie / ludźie w cnoćie cudności
náukę máiący / pokoy czyniący w domiech swoich / ći
wßyscy w rodzáiách ludu swoiego chwały dostąpili / á
zá dni swych są miáni w chwale. Ktore zálecenie nie-
śmiertelne, iż przed inßymi Zakonnikámi bárzo przy-
stoynie służy B. Oycu náßemu Benedyktowi ś. sam Ko-
śćioł ś. powßechny Rzymski wßytkiemu świátu wyświad-
cza, gdy ná dźień chwalebny odeśćia iego do chwały oney
wieczney, Kápłanom swym czytáć y śpiewáć słowá po-
mienione ku wieczney ozdobie Pátryárchy náßego prze
wielebnego roskázuie. Ktory wßechmocną ręką naywyz
ßego, do zakonney Professiey dźiwnie poćiągniony, rostro-
pnośćią niebieską opátrzony, Duchem Prorockim ob-
dárzony, nie tylko zá żywotá, ludźiom wmocy rostropno-
śći swoiey P. Bogá Wßechmogącego znáć, y wolą iego
świętą czynić roskázował: ále y teraz z Pánem wiecznie
kroluiąc, w naświętßych słowách Reguły swoiey, na-
przod Zakonnym Synom y corkom swoim, á przytym z
ich náuki y przykłádu wßytkim práwowiernym roskázu-
ie. Szukał y ználazł w vmieiętnośći swoiey, ktorey w
Szkole Chrystusowey nábył; rozmáitego śpiewánia dla
chwały Boskiey, y wypráwił pionsnki wdźięczne w Piśmie

Psál-

Psálmow bárzo pieknie rozrządzonych, áby w Zakonie
iego wednie y w nocy chwałá Páńska nie vstawáłá. Iáko
sam bárzo bogáty w cnotę y w náukę Chrześćiánską:
ták nieźliczonych ludźi w oboiey płći Zakonnych po so-
bie zostáwił bogátych w cnoćie, cudnośći náukę máią-
cych, ktorzy y pismem y iezykiem pokoy czynią niebieski
y źiemski w domiech swoich. A ći wßyscy iáko w rodzá-
iách ludu swego, miedzy ktorym się zrodźili, dostąpili
wielkiey chwały, ták áby y zá dni náßych byli miáni w
chwale; Iáko bárzo gorąco Wielebność wáßá prágnie,
z[illegible]amiałem przed kilką lat z świetey oney rozmowy
duc[illegible]owney, ktorą Wielebność wáßá w Klaßtorze swo-
im zemną vniżonym tego Oycá naświetßego Synem y
sługą mieć raczyłá. Chcąc co nowego słyßeć iáko corká
prawdźiwa o Rodźićielu náßym Bogu przyiemnym Be-
nedykćie, y o ßczęśliwym á dźiwnie rozmnożonym w P.
Chrystuśie potomstwie iego. Wiem to bárzo dobrze,
iż nie iest táiemne Wielebnośći wáßey: powołánie Za-
konne Oycá náßego przewielebnego przedźiwne, żywot
ná świećie práwie Anyelski, cudá podobne Apostol-
skim, náuká Reguły Zakonney z niebá dána. Co wßy-
tko dźiwnie vczonym y krásomowskim piorem swoim

z roska-

z roskazáni i Duchá ś. wypiſał B. Grzegorz wielki Biskup naywyżſzy Doktor známienity Kośćiołá Bożego, ſzczęśliwe wychowánie y ozdobá nieśmiertelna Zakonu Benedyktynskiego: ktorego piſmá o Benedykćie náſzym Przewielebnym z Diálogow vćieſznych wyięte, gdy Wielebność wáſzá z vćiecha ſwoia częſtokroć czytaſz, tym więkſze prágnienie maſz, dowiedźieć ſię ieſzcze więcey, czego tákże pewnego y poćieſznego o ſzczęśliwych poſtępkách, rozmnożeniu hoynym, ludźiách známienitych oboiey płći teyże Fámiliey náſzey. A to dla więkſzego nabożeńſtwá przećiwko Pátryárſze náſzemu B. y świętym Zakonnym ſynom y corkom iego, ktorym W. W. w vſtáwicznym nabożeńſtwie ſwoim powinne posługi po Chryſtuśie Pánu Zbáwićielu, y naświętſzey Mátce iego wiernie oddáieſz. Ktoremu żadániu pobożnemu Wielebnośći wáſzey gdym dosyć vczynić chćiał, iáko Brát Zakonny, poważyłem ſię zá pomocą Páńska tym krotkim zebrániem Błogosłáwieńſtwá rożlicznego nádánego ſámemu Benedyktowi ś. y Zakonnym iego z nieomylnych Kronik náſzych Zakonnych, y inſzych Piſárzow Kośćielnych wiáry godnych pokázáć, iáko do tych czáſow wedle mądrey powieśći Ekleſiáſtyká, przykłádem onych

ſtáro-

ſtárożytnych Oycow Naświetſzy, Benedykt náſz z Przewielebna śioſtra ſwoia Szkoláſtyka Pánna, z namilſzymi vczniámi Plácydem męczennikiem á Maurem wyznawcá, z inſzymi nieźliczonymi ſynámi y corkámi ſwoimi, ktorych tu Káthálog znáczny ieſt nápiſány. Ludźie miłośierdźia ſą/ ktorych miłośierne vczynki były/ z ich potomſtwem trwáia dobrá/ dźiedźictwo święte Wnukowie ich/ á w Teſtamenciech ſtało potomſtwo ich/ y Synowie ich dla nich ná wieki trwáia/ plemie ich y chwałá ich nie będźie opuſzczona. *Praca tę moie nie ták wielka iáko ochotna, y więcey z pobożnośći niż z dowćipu zálecona, Wielebność wáſzá iáko od Brátá ſwego Zakonnego tym chętniey przyiać raczyſz, im więtſze pobudki z tego Błogosłáwienſtwá nam Benedyktynom z łáski Pánskiey y zasług śś. przodkow náſzych nádáne mieć będźieſz w świętych zamysłách ſwoich Zakonnych, y ćwiczeniu cnot rozmáitych, ktore nie tylko mądrymi słowy, ále też y przykłády pobożnymi, nabożnym w P. Chryſtuśie corkom y śioſtrom ſwoim Zakonnym, ktorych Matka łáskáwa y Miſtrzynia roſtropna ieſteś, gorąco zálecáć nieprzeſtáieſz. Przyimiże Pánno Wielebna gośćie te wielkie wedle porządku ſwego po Oycu ś. Benedykćie z Błogosłáwienſtwem do przezacnego Kla-*

ſztoru

ſtoru twoiego przychodzace. A P. *Zbáwićiel náß Iezus Chryſtus naywyzßy oblubieniec duß náßych Zakonnych Wielebnośc wáßę ze wßytkim nabożnym zgromádzenim Klaßtoru wáßego, y inßych pod Regułą B. Oycá Benedyktá służbie iego Boskiey oddánych, áby zá przyczyną Naświętßey Pánny y Mátki ſwoiey, y Pátryárchy náßego Przewielebnego, nowymi co dźien skárbámi Błogosłáwienſtw ſwoich Boskich áż do oney Błogosłáwioney wiecznośći hoynie vbogáćił, Máieſtatu iego naświętßego pokornie proßę. Dan w Klaßtorze Tynieckim w dźień Wywyzßenia Krzyżá świętego, Roku Páńskiego 1623.*

Wieleb: W. wßelákiego Błogosłáwienſtwá od Páná Bogá wßechmogacego życzliwy Bogomodlcá Brát y Sługá w Chryſtuśie Pánu.

X. Woyćiech Płocki, Zakonu świetego Benedyktá Klaßtoru Tynieckiego Przeor y Cuſtos.

Do Czytelniká nabożnego.

ZYwot Zakonny świátowi przykry/ ále P. Bogu Wßechmogacemu y ludźiom duchownym bárzo miły/ miedzy inßymi wielkimi zdáru Páńſkieġ pomocámi y poćiechámi ſwoimi/ dwie ma bárzo známienite: Swiatobliwość y Mądrość ludźi zakonnych/ ktorymi dwiemá nie ináczey iáko filarámi bárzo gruntownymi/ gdy ich ná Wierze świetey powßechney / Nádźiei / y Miłośći / y inßych cnotách/ á oſobliwie ná Záprzeniu y Vmártwieniu śiebie sámeġ zásadza/ dźiwnie podpiera y pokrzepia Kośćioł Boży. O ktorym mowi Duch świety przez Proroká y Krolá wielkiego: *Ia potwierdźiłem filary iego*, Pſal. 74. Co iáko z wielkiego Błogosłáwienſtwá ſwoiego w Zakonie Benedyktá świetego Oycá náßego Pan miłośćiwy ſpráwic raczył/ sámá ſtárożytność Kośćiołá ś. powßechnego Rzymſkiego pokázuie/ ktorey żaden práwowierny nie przygáni/ ále owßem z wielką pochwałą opátrznośći Boſkiey rad to przyzna/ iż ná wielkiego y nieoßácowánego dobrodźieyſtwá wieczną pámiatkę; z miłośierdźia ſwoiego dał Kośćiołowi ſwemu Pátryárche náßego Przewielebnego Benedyktá/ y Zakon iego: ktory nie tylko Zakonnym ludźiom do naprawy żywotá duchownego droge pewną z Reguły tego ś. wielce mądrego Oycá wiernie podáie/ ále też w rozmáitey doſtoynośći duchowney / ludźi wiel-

kich oboiey płći miáſtu onemu niebieſkiemu z tych ziemſkich pádołow hoynie dodáie/ktorzy Swiątobliwośćią y Mądrośćią ſwoią przedźiwną/ przykłády po śmierći nie v mieráiące nam po ſobie zoſtáwiwßy/do onego wiecznego ktorego z Pánem Bogiem ßcześliwie záżywáią Blogoſłáwienſtwá wßytkich práwowiernych/ káżdego według powołánia iego zá ſobą ćiągną. Co w tym proſtym ále gruntownym piſániu moim Zakonnym o Blogoſłáwienſtwie Zakonu Benedyktá ś. Opátá: Zakonnikow niezliczonych/ Pátryárchy Przewielebnego; z dáru Duchá Páńſkiego pokazáć vmyśliłem/ nie dla iákiey chełpliwey ſławy náßey / od ktorey ludźie Zakonni dáleko być máią/ále dla wiekßey chwały Páná Bogá náßego/ktory iáko we wßytkich świętych ſwoich/ ták y w Oycu náßym Benedykćie przedźiwny ieſt/ tudźieß dla oświádczenia wdźięcznośći náßey Synowſkiey/ ktorąſmy rodźićielowi náßemu y rzeczą y imieniem Błogoſłáwionemu powinni. Ate oddawáiąc ieżeli w Duchu prawdźiwie poſtąpić chcemy/życiu człowieká ták wielkiego świętemu/ſpráwom cudownym/náuce niebieſkiey/w nim ſámym y w potomkách iego dźiwuiąc ſie/ odnowienie duchá zakonnego y náſłádowánie cnot onych wyſokich zá łáſką Bożą wedle możnośći wzbudzáć w ſobie mamy. Przeto Czytelniku nabożny/ieżeliś Zakonny á zwłaßczá pod chorągwią Hetmáná Benedyktá ś. gdy o Blogoſławienſtwie Zakonnym B. Oycá ná-

ßego/ y świętych potomkow iego czytáć będźieß/o vczeſtnictwo tegoż Błogoſłáwienſtwá żyćiem prawdźiwie Zakonnym koniecznie ſie ſtáray: A ieżeli w inßym powołániu żywotá Chrześćiáńſkiego ſtoiß/ cokolwiek ná vżytek twoy zbáwienny z tąd obroćić ſie może/z ochotą weźmi / á dla duchowney náuki y poćiechy twoiey te dźiewięć Rozdźiáłow łáſkáwie y pilnie przeczytay.

Rozdźiał I. ma krotkie opiſánie powołánia Zakonnego ſpraw y dokonczenia ßcześliwego Benedyktá świętego.

II. Wſpomnienie ś. Szkoláſtyki śioſtry rodzoney Benedyktá ś. z obrokiem duchownym dla Pánien oſobliwie Zakonnych Benedyktá ś. y inßych tákże.

III. Relácya známienita o przednieyßych vczniách Benedyktá świętego.

IV. Krotkie wyliczenie ludźi świątobliwośćią y náuką wsławionych Zakonu Benedyktá świętego.

V. Cudá znáczne rożnych czáſow pokazáne w Zakonie Benedyktá świętego.

VI. Priuilegia, Wolnośći, Odpuſty, Łáski duchowne od nawyżßych Biskupow Rzimskich nádáne Zakonowi Benedyktá świetego: á przytym známienita gromádá

rozmáitego zgromádzenia świętego pod święta Reguła iego.

VII. Dobrodźieystwá rozmáite, od rozmáitych dobrodźieiow zostáwione Zakonowi Benedyktá świętego: á przytym Klaßtory w Polßcze zgromádzenia iego.

VIII. Godźinki krotkie ábo nabożenstwo do świętego Benedyktá.

IX. Modlitwy niektore służace Zakonnym Benedykta świetego.

Zá tym miey śie dobrze / á o Błogosłáwienstwie náßego Zakonu Benedyktynskiego czytáiac badź Błogosłáwion od Páná.

PSALM XXIII.

Niewinnych ręku à czystego sercá, ktory nie brał duſze swey ná proznośći, áni przysięgał ná zdrádźie bliźniemu swemu. Ten weźmie Błogosłáwienstwo od Páná, y miłośierdźie od Bogá Zbáwićielá swego.

BŁOGOSŁAWIENSTWO

Zakonu BENEDYKTA ś. Opata Zakonnikow niezliczonych, Pátryárchy przewielebnego.

ROZDZIAL I.

Krotkie opisánie powołánia Zakonnego, spraw, y dokonczenia sczęśliwego ś. Benedyktá.

PRzewielebny á naświetßy Oćiec / łáską y imieniem Benedykt / to iest / Błogosłáwiony; (iáko świety Grzegorz Wielki we wtorych Księgách Diálogow swoich ßeroko opisuie) w Nursynskim powiećie we Włoßech z zacnych rodzicow vrodził śie / z Oycá Probusá / ábo iáko go drudzy zowią Eupropriußá / Hrábie Nursenskiego / ktory był Wnukiem Iustyniáná Cesárzá / á z mátki Abundáncyey Márgrábiánki Monferátenskiey / iednym porodzeniem záraz z Siostrą świetą Szkolástyką / Roku Pánskiego 480. Symplicyußá Papieżá XII. Zenoná Cesárzá VII. Odoákrá Krolá Włoskiego V. zá Konsulá Rzymskiego Basyliußá Mnieyßego / od Rodzicow vczćiwie wychowány / w młodych lećiech ná náuke do Rzymu posłány iest: lecz troche w ßkole pobywßy / we 14. roku zá porádą Du-

chá świetego ktory go w niebieſkiey ßkole ſwoiey dále-
ko doſkonáley wyćwiczyć miał / poßedł z ßkoły *vmieię-
tnie nie vmieiacy, á madrze nie vczony*, (mowi świety
Grzegorz Præfat: lib: 2 Dialog.) Opuściwßy nauki
świátowe / y miła Mámke ſwoie / potáiemnie vßedł ná
puſtynia / ktora Sublácus zowia / ośm mil od Rzymu:
gdźie w iedney iáſkini trzy latá przemießkał / á nikt o nim
okrom B. Romaná Puſtelniká nie wiedźiał; od kto-
rego ßáty zakonne wziawßy / wßytek on czás ná ro-
zmyslániu rzeczy Boſkich / y ćwiczeniu zakonnym / pod
poſłußeńſtwem y náuka B. Románá / ktory mu też ży-
wności dodawał / bárzo mile prowádźił. A gdy ták
świátu długo nieznáiomy / z świátá / y z czártá / y z śie-
bie ſámego chwalebnie tryumphował / nowy żołnierz
Hetmáná onego niebieſkiego / od Páſterzow náleziony /
y od wielu potym obeznány; ſława świątobliwośći
ſwoiey przedźiwney záßedł / choć o tym y namniey nie
myślił / do Szláchty y Senatu Rzymſkiego / z ktorych
wiele zacnych ludźi / Meżá ś. z wielkim nabożeńſtwem /
y poćiecha duchowna náwiedzáli: á miedzy tymi dwá
przedni Senatorowie Rzymſcy Synow ſwoich Eu-
tychius Maurusá / á Tertullus Plácidá / ießcze w dźie-
ćińſtwie ná náuke zakonna ochotnie iemuß oddáli: W
támtym kráiu bliſko pußczy oney / chcac dwánaśćie Pá-
tryárchow / y dwánaśćie Apoſtołow vczćić / dwánaśćie
Klaßtorow zá pomoca Páńſka / prędko zbudował / á
káżdy dwunaſta bráći oſádźił. Ale z támtad dla prze-
násládowánia kśiedzá niebácznego Florencyußá vſta-

piwßy / nie wiele bráći z ſoba wziął / w towárzyſtwie
máiac dwu Anyołow / y trzech krukow / ktorych był kar-
mić zwykł / około dźiewiąci mil drogi vßedßy / przyßedł
ná gore y do Zamku Káſſynum z roſkazánia Páńſkiego
tám gdźie przed láty on to ſławny Senator Rzymſki
Varro / ze wßytkich (iáko Cicero známienity Orator
wyświadcza) Rzymiánow nauczeńßy y namedrßy / má-
iętnośći y mießkánia ſwoie miewał. Támże bałwan A-
pollinow ktorego tám w onym leśie grubi wieśniacy zá
Bogá chwalili zbił y ſkrußył / ołtarz wywrocił / gáie bał-
wochwálſkie powycinał: á ná onym mieyſcu Kośćioł ś.
Janá krzćićielá poſtáwił / y káplice Marćiná świetego
Biſkupá przymurował / y Klaßtor zbudował / y wßy-
ſtkie one w okoliczy ludźie błedne / vſtáwicznym kazá-
niem do wiáry P. Chryſtuſowey náwroćił. Gdźie iák
dźiwnemi cnotámi / náuka / cudámi ſłynał / kto wiedźieć
chce / v ś. Grzegorzá wielkiego / y Papieżá y Doktorá
w pomienioney Kśiedze znaydźie / w ktorey z powieśći
prawdźiwey wielu meżow zacnych wiáry godnych B.
Benedyktá dobrze świádomych; bárzo madrze y wy-
mownie / co tylko wiádomośćia ſwoia mogł záśiac;
ſpráwy Benedyktá świetego nieśmiertelney pámięći go-
dne / z Piotrem Diákonem ſwoim kochánym vćießnie
rozmawiáiac / opiſuie; y ſwoie wdźięczność pobożno-
śći pełna Pátryárße ſwoiemu / w ktorego ſie Zákonie
ták wielki Biſkup / y Doktor / Zakonnikiem ießcze bedac
Philoſophiey niebieſkiey wiele náuczył / wßytkiemu
práwie świátu onym ięzykiem y piorem ſwoim bárzo

ſłodkim / oświadcza. Miedzy inßymi Boſkimi dárá-
mi dniá iednego miał obiáwienie błogoſłáwiony Oćiec
Benedykt/ iż on Klaßtor Káſſyneńſki / ktory on ſam z
táka przewaga zbudował / po iego śmierći od Pogáń-
ſtwá zburzony miał być / y ſpuſtoßony/dla czego Oćiec
świety rzewno á nie vtulno płákał. Záczym mu záraz
Anyoł z niebá poćießona nowine przyniosł; Iż zá twoi-
mi Benedykćie zasługámi wielkiemi/ to mieyſce ſpuſto-
ßone do czáſu/ dáleko znáczniey niżeli teraz pobudowá-
ne y náprawione bedźie; y z tad iáko z ſtudnice nigdy nie
vſtáiacey ná wßyſtek świát Zakonnego żyćia y ćwicze-
nia zdrowa náuká wypłynie. Tego tedy roku ktorego
błogoſłáwiony Oćiec Benedykt miał z tey śmiertelno-
śći przenieść ſie do Chryſtuſá Páná/ gdy był proßony
áby ná záłożenie Klaßtoru Zákonu ſwoiego Zakonniki
do Fráncyey posłał/ nic nie mießkáiac / B. Máu-
rá tám wypráwił / y z nim błogoſłáwionego Fau-
ſtá/ ktory iego Hiſtorya potym ßeroko opiſał / y inßych
trzech Bráći przydał. Ták iż zá pomoca Páńſka przez
błogoſłáwionego Maurá y vczniow iego wßytek Za-
kon y żyćia ſpoſob pod Reguła Benediktá ś. po wßy-
tkiey Fráncyey bárzo ſie z wielkim rozmnożeniem chwa-
ły Bożey y zbáwienia ludzkiego/ ná on czás /y inße po-
tomne látá rozßerzył. B. też Plácydá vczniá ſwoiego
maż Boży Benedykt przed tym był do Sycyliey posłał/
gdźie Tertullus Senator Rzymſki tegoż Plácydá
Oćiec / ośmnaśćie oyczyſtych ſwoich włośći Benedi-
ktowi ś. y Zakonowi iego dárował. A zá tym B. Oćiec

Bene-

Benedykt / dni żywotá ſwoiego chwalebnego ßcześli-
wie przepedźiwßy/ práwie w ſáme Sobote Wielkono-
cna/ 21 dniá Márcá / do kośćiołá ś. Janá / pierwßey
oney Fundácyey ſwoiey/ miłym vczniom záprowádźić
ſie roſkazał: gdźie Sákrámentámi śś. opátrzony/ w re-
kách vczniow modlac ſie/ ßcześliwie ná Wielka one
Niedźiele / wiecznego błogoſłáwienſtwá / poßedł do
Páná/ wedle ſtárych Kronikarzow Roku Páńſk: 542.
wedle inßych 543. wedle Bároniußá 544. Roku wie-
ku ſwego 64. Pogrzebiony w tymże kośćiele / w chorze
kláßtorá y Zamku Káſſyneńſkiego / przed ſámym ołtá-
rzem/ ktory ſamże Apollinow ołtarz Pogáńſki zburzy-
wßy/ ná tym mieyſcu poſtáwił ; gdźie też troche przed-
tym B. Szkoláſtyke Panne śioſtre ſwoie/ własna reka
Oćiec B. z wielka vczćiwośćia pochował. Słynał
oſobliwie Przewielebny Pátryárchá náß/za czáſow Ce-
ſárzow Rzymſkich Juſtyná ſtárßego y Juſtyniáná: á
Biſkupow naywyżßych Janá pierwßego/ Felixá IV.
ktory był Prádźiádem ś. Grzegorzá wielkiego / zá Ja-
ná wtorego/ Agápetá/Sylweryußá/ y Wigiliußá Pa-
pieżow/ miał wielkie záchowánie z Gordyanem Oycem
Grzegorzá ś. z Tertullem / z Eutychiußem / Syma-
chem / Boecyußem Philoſophem y Theologiem známie-
nitym/ y z Witálianem Senatorámi Rzymſkimi : kto-
rzy go w Káſſynie czeſto náwiedzaiac / v iego ſtołu w
Refektarzu z nim iadáli / y rozmow onych niebieſkich
dźiwnie vćießnych weſpoł z ſoba zázywáli. Márya-
nus Scotus Zakonu ś. Benedyktá Hiſtoryk klaßtoru

Ful-

Fuldeńſkiego/ w ſwoiey Kronice śmierć Benediktá ś. położył w Roku Páńſk: 601. powiádáiąc że miał Oćiec ś. bliſko dziewiąćidźieśiąt lat/ y Trytemiuß tegoż Zakonu Opát Spánhemmenſki lib. 2 de viris illuſtr. ord. S. Benedicti cap. 2. coś podobnego ku prawdźie być rozumie. Ale ſie to nie zda/ bo ś. Grzegorz wielki Papież ktory żywot B. Benediktá z powieśći wiáry godnych nápiſáł w Roku Páńſk: 604. do wieczney chwáły z ćiáłá wyßedł; pewnieby był ś. Benedyktá záznał/ y nie tylko z powieśći cudzey/ ále też z wiádomośći ſwoiey własney o nim piſał/ co ſie z kśiąg iego ináczey pokázuie. Napewnieyßa tedy zda ſie Chronologia Wielkiego Kárdynáłá y Hiſtoryká Kośćielnego Bároniußá/ z ktorego Rocznych dzieiow látá żyćia/ y śmierći B. Benedyktá wyżeyſmy powiedźieli.

ROZDZIAL II.

W ſpomnienie Szkoláſtyki ś. śioſtry rodzoney ś. Benedyktá, słowo od słowà wźięte z wtorych kśiąg Diálogow Grzegorzá ś. Papieżà w Rożdźiale 37. 38. z obrokiem duchownym dla Pánien Zakonnych.

Sioſtrá nabłogosłáwieńßego Benediktá Szkoláſtyká imieniem/ wßechmocnemu Pánu w pierwßym dźiecinſtwie poświecona/ do Brátá miłego raz w Rok przychodźić zwykłá byłá/ do ktorey mąż Boży przed fortkę Klaßtorną wychodźił. Dniá iednego przy-

przyßłá wedle zwyczáiu/ do ktorey z Vczniámi wielebny ey wyßedł Brát/ y tám cáły dźień ná chwále Bożey y śś. rozmowách prowádząc/ gdy iuż bliſko náſtępowáły nocne ćienie/ weſpoł z ſobą iedli. A gdy przy ſobie śiedźieli/ y miedzy śś. rozmowámi/ pozną godźiná nádchodziłá/ tá Zákonna Pánná Sioſtrá iego/ prosiłá go mowiąc: Proßę ćię moy Bráćie/ ábyś tey nocy mnie nie opußczał; ále áż do poránku cokolwiek o niebieſkiego żywotá weſelu rozmawiaymy. Ktorey on odpowiedźiał: Coß naylepßego mowiß śioſtro? Nocowáć nigdźie krom Kláßtoru nie mogę. Ták było niebo pogodne/ iż żadnego ná powietrzu obłoku nie obaczyli. A Zakonna Pánná gdy słowá Brátá odmawiáiącego vſłyßáłá/ ręce złożywßy/ ná ſtole położyłá/ y głowę do rąk/ wßechmocnemu Pánu nabożnie ſię modląc/ ſkłoniłá. A gdy głowę podnosiłá/ ták wielkie błyſkáwice y gromy powſtáną z deßczem/ iż áni Wielebny Benedykt/ áni Bráćia ktorzy z nim byli/ zá prog domu gdźie śiedźieli wychylić ſię nie mogli. Zakonna bowiem Pánná głowę ná ręce ſkłoniwßy/ łez śś. potok ná ſtoł wylała/ przez ktore pogodną chwilę do deßczu przyćiągnęłá/ y prędko po modlitwie nawálność oná deßczowa náſtąpiłá. Ale ták wielka byłá zgodá modlitwy y nawálnośći deßczowey/ iż z ſtołu iuż głowę gdy grzmot poczynał/ podnioſłá/ y iednoż práwie oká mgnienie było/ głowę podnieść/ y deßcz ſpuśćić. Tedy mąż Boży w łyſkáwicách y grzmoćie/ y wielkiego deßczá náwálność widząc/ że nie mogł do Kláßtorá odyść/ począł ſię vſkárżáć z fráſunkiem mo-

mowiąc: Bog ći wßechmogący odpuść/ miła śioſtro. Cożeś mi to vczyniłá. Ktoremu oná odpowiedźiáłá: O to prosiłám ćię/tyś mię wyſłucháć niechćiał. Prosiłám Bogá moiego/ y wyſłuchał mię; teraz ieżeli chceß/ wynidź/á mnie opuśćiwßy/do Klaßtorá odeydź. A on wychylić ſię z domu nie mogąc/ ktory zoſtáć z chęći niechćiał ná mieyſcu/zoſtał poniewoli. Yták ſię ſtáło/że cáłą noc ná czuynośći prowádźili/y świętemi duchownego żywotá rozmowámi / ieden drugiego ćießąc/ w Duchu kármili. W ktorey rzeczy powiedźiałem/że on chćiał czegoś/ ále nie mogł. Bo ieżeli w Wielebnego Męża ſerce weyrzymy/ nie wątpliwa że teyże pogody chćiał z ktorą przyßedł/ doczekáć. Ale przećiwko temu czego chćiał/ mocą wßechmocnego Bogá z Pánieńſkiego Zakonnice ſercá Cudo przyßło: Y nie dźiw/ że więcey oná Pánná/ktora dawno Brátá widźieć prágnęłá/wtym czáśie v Páná ſwoiego mogłá. Bo ponieważ wedle Janowego głoſu: *Bog miłośćią ieſt:* ſpráwiedliwym oná bárzo ſądem więcey mogłá/ktora więcey miłowáłá.

Piotr Diácon mowi.

Powiem prawdę. Bárzo podoba ſię to co mowiß.

S. Grzegorz przydáie 2 Dialog. cap. *38.*

A gdy názáiutrz táż Wielebna Pánná do Klaßtoru włáſnego odeßłá/ mąż Boży do Klaßtorá ſię też ſwoiego wroćił. Alić oto po trzech dniách w Celli ſtoiąc podniozßy ku niebu oczy/ obaczy teyże śioſtry ſwoiey duße z ćiáłá rozwiązána w gołębicy oſobie/ do nie-

bieſkich pálacow proſto idąca. Y z ták wielkiey iey chwały weſeląc ſię/ wßechmocnemu Bogu w pioſneczkách y w chwale dźięki oddał/ y ßczęśliwe miłey śioſtry ześćie z tego świátá Bráći oznaymił. Ktorych też zaraz poſłał/ áby iey ćiáło śś. do Klaßtorá przynieśli/ y w grobie ktory ſámemu ſobie był nágotował/ położyli. Zá czym ſię ſtáło/ iż ktorych myśl iedná záwße w Bogu byłá/ tychże też ćiáłá y pogrzeb nie rozłączył.

Obrok Duchowny dla náuki y poćiechy Pánien Zakonnych Benedyktá ś. y inſzych tákże.

Godna rzecz Pánnom Zakonnym oſobliwie pod Regułą Benedyktá ś. żyiącym/ z tego wſpomnienia B. Szkoláſtyki śioſtry iego dáć miáſto obroku duchownego niektore náuki z przykłádu żywego idące/ták wielkiey Zakonnice/ktora ták wielki y świątobliwośćią y náuką Biſkup naywyżßy/ y záraz Doktor Kośćiołá Bożego Grzegorz ś. w słowiech ták słodkich/ácz krotko ále známienićie wſpomina. Wyſtawmyß ná te śś. Refekcyą nie ták wydworne iáko zdrowe potráwy/ z słow Doktorá ś. ná prędce dla tego krotko vczynione.

1. O doſkonáłośći Zakonney.

Jmię zacne tey Pánny Szkoláſtyká/niiáká Wákácya/ to ieſt/ ſpokoyne vćißenie/ znáć dáie: ktore perſonom oſobliwie Zakonnym w bogomyślnośći bárzo potrzebne ieſt. O Zakonnym człowieku doſkonáłym powiedźiał

Jeremiasz Prorok: Tren. 3. *Będzie siedział w osobności á będzie milczał, iż się wyniosł sam nád siebie.*

Spokoyne to uciszenie záwisło naprzod
Ná zápomnieniu świátá y rzeczy świátowych.

Potym ná poskromieniu spraw powierzchownych / y wnetrznych / do dusze y ciáłá należących / áby ich nic wiecey nie vżywáć / tylko wedle woli Boskiey y stárszego / do większey chwały Páńskiey y zbáwienia ták własnego iáko y bliźniego.

III. Ná pomiárkowániu záraz y vmartwieniu námietności y skłonności / ktoreby ábo w grzech iáki / ábo też niedoskonáłość záciagáły.

IV. Ná częstey rozmowie y zabáwie z Pánem Bogiem y z świetymi iego Anyołámi / y innymi wybránymi przyiáciołmi Bożymi / bądź w nabożnym rozmyślániu wnetrznym / bądź w częstey modlitwie goracey.

V. W vstáwicznym ćwiczeniu Cnot do doskonáłości Chrześciáńskiey / y nád to Zakonney prowádzących / nie tylko wewnątrz sámym áffektem serdecznym / ále też gdy się okázya poda / że wnetrznym powierzchownym skutkiem / y rzeczą sámą. A szczesliwa duszá ktora powodem B. Szkolástyki w pierwszym dzieciństwie wszechmocnemu Pánu poświecóney / do tey Zakonney szkoły vdáć się nie zániecha / w ktorey bez długich záwodow może się wiecey niż v wszytkich świátá tego Philozophow náuczyć / y doznawszy tego ná sobie / iáko *błogosłáwiony ten ktorego Pan sam wyćwiczy, y w*

Zako-

Zakonie swoim wyuczy, Psal. 93. poronie z Dawidem s. z prostego pástuszki / mądrym Krolem Pánu podziekuie. *Vstá moie będą opowiádáć spráwiedliwość twoie, cáły dzien zbáwienie twoie, bom nie vznał pismá, wnidę do możności Pánskiey. Pánie będę pámiętał ná twoie spráwiedliwość sáme. Boże vczyleś mię z młodości moiey, áż do tych miast, będę wysławiał dziwne cudá twoie.* Psal. 70. Lecz przykłádem B. Benedyktá y B. Szkolástyki nie trzebá tych ss. zamysłow do stárości odkłádáć. *Albowiem dobra rzecz iest człowiekowi, gdy poniesie iárzmo* Zakonnego nabożeństwá / ábo też Chrześciáńskiey pobożności *z młodości swoiey*. mowi Jeremiasz Tren. 3.

2. O Náwiedzàniu Zakonnym.

Godna rzecz vważenia y náśládowánia. Iż raz tylko w rok B. Szkolástyká náwiedzá Wielebnego Brátá swego / dla náuki y porády duchowney / á to ná krotki czás / y z towárzystwem Zakonnym z obudwu stron. W czym przestrogá Zakonnym ludziom rożney płci / áby się nie często z sobą widáli / á dáleko mniey z ludźmi świátowymi rozmowy miewáli / ieżeli się tráfi dla wielkiey ábo duchowney, abo też inszey potoczney vczciwey potrzeby zá dozwoleniem y błogosłáwieństwem stárszych swoich rozmowy tákie miewáć / iáko naypredzey / nayrzetelniey y naywstydliwiey przy towárzystwie vczciwym gdzie być

może

może/te náwiedzánia y rozmowy odpráwiáć. S. Antonius wielki Opát (oczym świádczy ss. Oycow stárych Historya, miánowićie Pálládyus in Lausiaca Sect. 23.) miał to w zwyczáiu / iż gdy rozmáići gośćie do niego ná one pusczą przychodzili w wietszey co dzień liczbie / á w rożnych potrzebách. Tych ktorzy duchowney porády y poćiechy od niego prosili / názywał Hierozolimskiemi gośćiámi / á tych zás ktorzy ábo dla przechadzek ábo dla iákiey potrzeby świátowey nádchodzili / przychodniámi z Egiptu. A gdy kto do forty Klasztoru zákołátał / záraz dowiádował śie fortyan; czego potrzebuie? Jeżeli Hierozolimitá przychodził dla rzeczy duchownych / z tym śie Oćiec s. rádniey y dłużey zábawiáł: á ieżeli Egipcyan dla czego inszego / tego ábo przez bráćią ábo sam bárzo prędko odpráwiał. Zá mądrą wielce porádą duchá s. rożne Koncylia / wiele Kánonow ná to známienitych stánowiły / áby osobom Zakonnym á zwłaszcza Pánnom Bogu poświeconym / ktore w zámknieniu są / áni z klasztorá wychodźić / áni z gośćiem gadáć nigdy śie nie godźiło / bez dozwolenia Biskupá ábo stárszych ná piśmie dánego pod klatwą. Oczym Conc: Trid: sess. 24. cap. 4. náwet y tych ktorzy choć dobra intencyą / iednák częśćiey niż potrzebá Klasztory Páńienskie náwiedzáią / iż stąd może być iákie rozerwánie w nabożeństwie ludźiom Zakonnym / ábo pogorszenie w inszych rozumieniu ludzkim. Doktorowie zacni niepomálu nágániáią / iáko Siluester Nauarrus y inszy.

3. O Smáku rzeczy duchownych.

Chęć wielka tey Pánny s. do rzeczy duchownych / w ktorych áby tym choyniey od Brátá miłego / iuż práwie blisko śmierći będąc / y náuczona y poćieszona byłá / ták goraco obecnośći iego ná dálszy czás prágnie. Znák wielkiego postępku w doskonáłośći Zakonney / smákowáć sobie rzeczy one niebieskie im dáley tym bárziey / á záwsze ták o sobie rozumieć / iákoby dźiś dopiero ten Smák s. w duszy twoiey záczynał śie / nie z żádnych zasług twoich / ále z dáru y miłośierdźia Páńskiego. Gdy tey poćiechy duchowney przymnożenie w sobie czuiesz / z wielką wdźięcznośćią y pokorą przyimuy / á ostrożnie vżyway / áby zá niedbálstwem iákim twoim nie vpłynelá. A ieżeli ábo dla doświádczenia twoiego / ábo też niedbálstwá iákiego w tobie tá poćiechá vstáie / ćierpliwie y skromnie znoszac / nie trać / ále z nabożną y státeczną modlitwą czekay Páná twoiego / ktory wey źrzawszy ná pokorę y popráwę twoię z wietszą poćiechą / ieżeli ták do zbáwienia pożyteczno / w krotkim ábo też dálszym czáśie do ćiebie śie nawroći / y iáko dla B. Szkolastyki / ták dla ćiebie / táki srzodek zbáwienny sam pokaże. Iż nie będźie w zamysłách swoich pobożnych zawiedźiona pokorna y ćierpliwa duszá twoiá / ktora niech często mowi z Jeremiaszem s. Tren. 3. *Czástká moiá Pan, rzekłá duszá moiá, y przetoż będźie go czekálá. Dobry iest Pan tym ktorzy w nim nádźieię má-*

ią; duſzy tey ktora go czeka. Dobra rzecz ieſt z milczeniem oczekiwáć zbáwienia Bożego.

4. O odſtąpieniu rozumienia właſnego.

Modlitwá płaczliwa Szkoláſtyki ś. deſzcz wielki vprosiłá nád ſpodziewánie wſzytkich/ á co wietſza nád wola Benedyktá ś ktorego tá przeſzkoda nawálności v śioſtry iego zátrzymáłá/ y wola w przod prosbie śieſtrzynſkiey przeciwna/ żadániu iey świetemu wedle vpodobánia Boſkiego powolna vczyniłá. Bywá to czeſto/ iż ludzie świeci y pobożni/ rozumieiąc że dobre ich ſą zámyſły (iákoż y w ſámey rzeczy dobre bywáią) przy rozumieniu ſwoim długo ſtoią/ do tąd áż ſie ſámi ábo ich w Pánu miłuiący Páná ſámego porádzą; ktorzy z niewymowney mądrości ſwoiey dáleko lepiey nie co z wietſzym pożytkiem kochánych przyiaciół iego; y gdy rády zbáwienney od Páná pokornie y ſzczerze w nabożney modlitwie ſzukáią. Oznáymuie Pan miłościwy tákowym wola ſwoie y przez śrzodki przyſtoyne do końcá dobrego prowádzi wybránych ſwoich/ ktory poznawſzy vpodobánie woli Páńſkiey/ odſtepuią właſnego rozumienia ſwoiego/ ále że wſzyſtka intencya checi ſwoich/ y ze wſzyſtkim rozumieniem vmieietności ſwoiey/ poddáią śiebie ſámych ſerdecznie Pánu ſwoiemu/ nic ſobie właśności ná rozumie y woli właſney nie zoſtáwuiąc. Do czego nápomina wielki Krol y Prorok: Pſal. 36.

Oznay-

Oznaymi Pánu drogę twoie, á miey w nim duſánie, á on vczyni. Y wywiedźie iáko świátłość ſpráwiedliwość twoie, á ſąd twoy iáko południe. Bądź poddan Pánu, á proś go. W drugim Pſálmie 54. Kłádź ná Páná ſtáránie twoie á on ćiebie wychowá, á nie dopuśći wieczney odmienności ſpráwiedliwemu.

5. O pięknośći y ſzczęśćiu Zakonnym.

Nie wiele w ſłowách/ ále w rzeczy bárzo ſzeroko otey Wielebney Pánnie B. Grzegorz wſpomina/ dáiąc káżdemu ná domyſł z niektorych tylko známienitych poſtepkow iáka to Zákonnicá byłá/ ktorey żywot świątobliwy śmierć ták ſzcześliwa zákonczyłá/ iż záraz teyże godźiny błogosłáwieńſtwo iey niebieſkie/ do ktorego ſzłá po zapłáte prac ſwoich Zakonnych znákiem weſołym gołebice do niebá predkim lotem zánieśiony/ Brátu iey miłemu teyże godzinz pokazáne było. Szcześliwa duſzá Zakonna/ ktora nie ná tych powierzchownych pozorách/ ále bárźiey ná wnetrzney ſwoiey pobożności nabożeńſtwo ſwoie záſadza; nie ná ludzkie przyiáźni/ ále ná Oblubieńcá ſwoiego rádá śie zápátruie: nie śiebie áni pożytku doczeſnego/ ále Bogá/ y z nim pożytkow duchownych ſobie ſámey tudźieſz bliźniemu záwſze ſzuka: nio czym mniey nigdy nie myśli/ iáko o tym aby zá świetą choćiayby w wielkiey doſkonáłośći Zakonney żyłá ná świećie/ do końcá ſámego od kogo byłá poczytána. W

tym

tym tylko naywietße vpodobánie iey/ nigdy ſie ſobie nie podobáć/ w tym náywietße kochánie/ ſiebie ſáme mieć w nienawiśći/ á Bogu y bliźniemu ná káżdym plácu dochowáć miłośći. A záwße ná one ś. Leoná Papieżá Ser:2 de Quadr: náuke pámietáć. *Iż tá ieſt doskonáłych prawdźiwa ſpráwiedliwość, áby nigdy nie rozumieli ſię być doskonáłymi; áby ſnadz drogi nie dokończywßy, odpoczywáć tám nie vſtáli gdźie poſtepowáć przeſtáli.* Ná drugim mieyſcu Ser: 6 de Quadr: *miedzy poſtępkiem duchownym ſtopniá żadnego niemáß, ktoryby nie záwße lepßy być miał.* W czym B. Szkoláſtyká iák ßcześliwie ſiebie ſáme y ſioſtry Zakonne á corki ſwoie duchowne ćwiczyłá/ niebieſka to Gołębicá pokazáłá/ ktora powierzchownym y cudownym znákiem duße iey ś. do niebá idąca pod wielką táiemnicą z roſkazánia Páńſkiego przyodźiałá. Znáć że tá Pánná ś. Szkoláſtyká prawdźiwie gołębica byłá y bieluchna w czyſtośći Pánieńſkiey bez żołći y zdrády/ w duchownym rozmnożeniu cnot Zakonnych bárzo płodna/ w ktorey ſercu ſkrußonym nic nie vſłyßeć było/ tylko wzdychánia nie wypowiedźiáne. *Oczy iey były gołębice nád potoczkámi wod, ktore mlekiem ſą omyte, y śiadáią wedle potokow naypełnieyßych.* Cant. 5. Wzbiiáłá ſie czeſto tá byſtrolotna gołębicá ná gory one niebieſkie/ y bliſko słońcá onego wiecznego pokornie záśiadßy/ z Boſkich iego promieniow/ rozmáitych darow Duchá ś. rozliczne iáko

fárby nieiákie ná duße ś. przybieráłá/ ták iż myśli iey bogomyślne były/ *iáko piorá gołębice poſrebrzoney* Pſ. 67. *á tył grzbietá iey*, to ieſt ßcześliwe dokończenie/ *w bládośći złotá* miłośći Boſkiey/ ktora záwße pałáłá/ y ná wieki pałáć będźie. Przemießkiwałá záwße tá gołębicá bogomyślna *w roſpádlinách skálnych*, to ieſt/ w ránách naydrożßych Páná Jezuſowych/ *y w máclochách párkánu*, to ieſt w nayświetßym Boku Zbáwićielá/ dla tegoż też po wieczną korone w oſobie gołębice do Oblubiencá ſwego z weſelem od Anyołow záprowádzona. Náśláduy dußo zakonna tey niewinney gołębice/ á mow czeſto z Krolem y Pſálmiſtą bogomyślnym w káżdodźiennym rozmyślániu twoim: Pſ. 54. *Kto mi da pierze iáko gołębicy? y odlecę á odpocznę. Oto oddaliłám ſię vćiekáiąc od świátá y mięßkáłám ná pußczy* Zákonney Profeſſyey/ *oczekawáłám tego ktory mie wybáwił od lękliwośći duchá y od burzy*, to ieſt/ pokus/ y fráſunkow rozmáitych.

ROZDZIAŁ III.

Relácya známienita o przednieyſzych vczniách Benediktá ś.

PRawdźiwie powiedźiał Mędrzec: *Iż mądry ſyn vweſela Oycá.* Prou. 10. Czego doznał ná ſobie/ ſcześliwy ten Oćiec Benedkt ś. ktoryták

wiele ſynow duchownych náuką ſwoią y przykłádem Zakonnym zrodził Pánu. Miedzy tymi przodkuią nie ináczey iáko dwie oliwne drzewá vrodzáyne w domu Páńſkim/ ábo dwá złote świeczniki záwße świecąc przed Pánem błogoſłáwieni Plácidus y Maurus/ obádwá iáko ſie wſpomniáło práwie w dźiecinſtwie od Oycow ſwoich przezacnych Senátorow Rzymſkich Pánu Bogu ná ſłużbe ofiárowáni/ B. Benedyktowi iáko Oycu duchownemu ná ćwiczenie Zakonne oddáni.

Swiętego Plácidá ćwiczenie Zakonne, cnoty wyſokie, y męczenſtwo chwálebne.

Swiety Plácidus w śiodmym roku od oycá Tertullusá ś. Benedyktowi polecony/ pod ták známienitym miſtrzem w krotkim czáśie ták ßcześliwie w pobożnośći y náuce Zakonney poſtepował/ iż przodek miedzy iego vczniámi otrzymał. Ná pußczy Subláku/ w ten czás gdy B. Benedykt krynice wody żywey od Páná vprośił/ Oycu ś. przytomny był. Máluczki ießcze/ raz do rzeki po wode bieżał/ y czerpáiąc zá dzbanem wpadł/ y niosłá go iuż rzeká dáleko. Poczuł to w duchu B. Benedykt/ y záwołał ná Maurá/ áby ßedł rátowáć Plácidá. On wziąwßy iego błogoſłáwieńſtwo/ widząc iż dáleko tonie/ po rzece iáko po źiemi bieżał/ y zá włoſy go ná brzeg wyćiągnął. Zátym w leciech onych młodźiuchnych ták w świątobliwośći iáko y w mądro

śći Zakonney zá błogoſłáwieńſtwem Páńſkim yſtárániem Benedyktá ś. gdy Plácidus ś. poſtepował w roku Páńſkim 536. ná ßczepienie nowego Kláßtoru pod Regułą Benedyktá ś. z Gordianem y Donatem od Wieleb: Miſtrzá ſwego do Sycyliey poſłány ieſt/ gdźie przy oſtátnim żegnániu B. Oćiec iáko namilßego ſyná ták go vpomina y błogoſłáwi: *Do pracy żołnierſtwá Chryſtuſowego namilßy ſynu, przepáß iáko mąż biodrá twoie tym mieczem, ktory przez mię teraz tobie dáie Krol nád wßytkiemi Chryſtus, ktory ſtał ſię posłußny áż do śmierći. Pámiętayże ná słowá Páná mowiącego: Nieprzyßedłem czynić woli moiey, ále tego ktory posłał mię Oycá. Niechay ćię ták dálekiey drogi nie trwoży przykra praca; wſpomni ná onę powieść Apoſtolską, Iż nie ſą godne porownánia vtrapienia tego czáſu do przyßłey chwały, ktora pokaże ſię w nas: á iż przez rozmáite fráſunki potrzebá nam wniść do kroleſtwá Bożego. Dla Páná Chryſtuſowego ábowiem imienia ktorzy w tym żywoćie mężnie ſię záſtáwia, w przyßłym wieczną odpłátę wezmą, onę záiſte ktorey áni oko widźiáło, áni vcho słyßáło, áni w ſerce ludzkie to nie weßło, co zgotował Bog kochánkom ſwoim. A Pan Iezus Chryſtus ſyn Boży niechay záwße będźie z tobą, y*

niechay ćię przyprowadzi do wiecznego żywota towárzystwá. Skoro do Sycyliey przyiáchał/ záráz śię wstáwił cudámi wielkimi / ták iż ze wszytkiey Sycyliey y Afryki chore do niego noszono rozmáite / nád ktorymi on politowánie wielkie máiąc/ táką modlitwę czynił do Páná: *Pánie Iezu Chryste, ktoryś Mistrzowi moiemu Benedyktowi dał táką moc, áby v ćiebie vprośił, coby iedno chćiał, ty sam przez iego święta przyczynę wszytkim tym chorym racz zdrowia vżyczyć, áby vzdrowieni chwałę oddáli imieniowi twemu ś.* A gdy odpowiedziáno Amen / wszyscy oni ktorzy zdrowia potrzebowáli/ vzdrowieni z poćiechą wielką y dziękczynieniem odchodźili. o czym szeroko Gordianus towárzysz męząs. cudá iego/ná ktore sam pátrzył/ opisuiąc y prawdźiwie wyświádczył. Miedzy inszymi pisze: Iż gdy do Kápui przyszedł/ gdźie od ś. Germaná Biskupá bárzo wdźięcznie z towárzystwem przyięty iest/ przedniego mieszczániná imieniem Zophusá od wielkiey choroby swymi modlitwámi vleczył/ y ślepego oświećił. W drugim mieśćie Párálityká vzdrowił: chromemu y niememu chod y mowę modlitwą swoią vprośił: drugiego od srogiey gorączki wybáwił / podágryká znákiem tylko Krzyżá ś. ná nogi postáwił; niektorego oraz głuchego / ślepego / y niemego ták zdrowym wystáwił / iż nátychmiást widźiał/ y mowił/ y słyszał: támże od czártá srodze vtrapionego

nego wybáwił/ y inszych wiele cudow známienitych czynił/ ktore tám Gordyan wylicza. Iák skoro zbudował Klasztor y kośćioł pod imieniem ś. Janá Báptysty / blisko portu Messiny/ to wszytko czego śię był od mistrzá swego Benedyktá náuczył/ z káždey miáry sam naprzod ná sobie wypełniał. Pokazowáłá śię w nim náuká prawdźiwie Zakonna/ ktora świętych cnot żywemi przykłádámi szerzyłá śię iáko ná buyney roli w sercu iego/ y tych ktorzy z nim żyli/ ábo nań pátrzyli. Duchá ś. pełen będąc vstáwicznie ćiáło swoie martwił/ y pod posłuszeństwo duchá podbiiał/ włośiennicę záwsze ná gołym ćiele nośił/ á nigdy pierwey nie vsnął áž z spracowány modlitwą/ klęczenim/ ábo robotą/ y to częśćiey śiedząc niż leżąc odpoczywał. Acz záwsze prawie pośćił/ winá/ nigdy nie piiąc; ále postu wielkonocnego w Niedźielę/ we Wtorek y we Czwartek ná chlebie tylko y wodźie przestawał/ inszych dni nic zgołá nie vżywał. Ná modlitwie y czytániu pismá ś. sam na káždy dzień wiele czásu trawił/ á gdy ná bogomyslności bywał/ łzámi śię hoynie oblewał máiąc duchá wielce skruszonego. W mowie iego iáka vważność/ iáka skromność / y świątobliwość byłá/ kto wypowie? naczęśćiey z vst iego słyszeć było/ iáko to dobrze roskoszámi świátowymi gárdźić/ ćiężáry świátowe z siebie skłádáć/ á Páná Jezusá tym wolniey náśládowáć/ y przypominał często one słowá Páńskie/ Lucæ 14. *Ieżeli kto nie wyrzece śię wszytkiego co ma,*

nie

nie może być moim vczniem, z nikim nigdy nie mowił tylko w ten czás/ gdy ábo ſámá potrzebá/ ábo bráterſka miłość/ bądź też vbogich porátowánie/ lub to Klaßtorne ſtáránie tego potrzebowáło/ gdyż duſzá iego świeta záwße w Bogu położona byłá/ żaden go nigdy nie obaczył w żadney ſpráwie porußonego/ ále záwße vczćiwego/ pokornego/ ſtátecznego/ ćichego/ łáſkáwego/ nikomu nie ßkodzącego/ nikomu nic z zazdrośći/ nic ze złośći ku ßkodźie nie ßukáiacego/ był ábowiem záwße láſki Bożey pełen we wßyſtkich cnotách/ w ktorych go nadoſkonálßy Miſtrz iego Benedykt dobrze wyćwiczył/ ná káżdy dźień ßcześliwie poſtepował/ á iednák nád żadnego ſie nie przekłádał/ y z nikim ſie nie rownał/ ále wßyſtkich nayvodleyßych ſługą ſie czynił/ miłośierdźie iego przećiwko bliźniemu tákie było/ iż nie miał nic milßego/ iáko możnego człowieká nád vbogiego nigdy nie przekłádáć/ ieżeli vbogiego widźiał rátował go ábo ćießył: ieżeli bogátego do dobroczynnośći nápominał/ záleceáiąc náuke Páńſką z Ewángeliey: *Kto ma dwie ſukni, niechay da nie máiącemu, á kto ma potráwy niechay także vczyni*, Luc 3. áby niebieſkie Kroleſtwo otrzymáć mogł. Pátrząc ná tákie poſtepki Zakonniká przezacnego/ niektorzy poczeli świát opußczáć/ y pod ćwiczenim miſtrzá ták ś. náuki niebieſkiey prágnąć/ ták że w krotkim czáśie do trzydźieſtu bráći ná ſłużbe Bożą zgromádźiło ſie/ ktorych gdy pod Regułą Oycá ſwoiego Benedyktá

dyktá wiernie ćwiczył/ świątobliwośćią/ náuką/ y cudámi práwie káżdodźiennemi dźiwnie ſłynął. Chcąc go tedy náwiedźić bráćia iego rodzeni/ Eutichius y Viktorinus/ y Fláuia śioſtrá pánná/ przypłyneli do Sycyliey: á w tymże też przypádł tám okrutny ieden morſki rozboynik Mánuchá/ niezbożny Sárácenin/ ktory dobywßy ſie gwałtem do klaßtorá/ gdy Plácydá ś. y towárzyſtwá iego żadnym ſpoſobem do tego przywieść nie mogł/ áby wiáry Chryſtuſowey odſtąpili/ meżá ś. y dwu rodzonych iego/ y śioſtre po ſrogich mekách okrutnie zámordowáć roſkazał: z ktoremi też Donatus/ Firmatus/ Diákon/ Fauſtus/ y inßych trzydźieśći Zakonnikow ś. Plácydá/ w támtym klaßtorze vczniow/ meczeńſką robote ßcześliwie dokonczyli 5. dniá Paźdźierniká/ roku Páńſkiego/ 539. ábo iáko drudzy ráchuią/ 541. ktorych wßytkich ćiáłá świete pſom wyrzucone po kilku potym dni Gordianus zakonnik/ ktory był z klaßtorá vßedł/ nie nárußone gdy ználazł/ z płáczem wielkim y vczćiwośćią pogrzebł: á on bezecny rozboynik z towárzyſtwem ſwoim klaßtor z gruntu obáliwßy/ oprocz Kośćiołá ś. Janá Báptiſty/ w krotce potym puśćiwßy ſie ná morze vtonął/ á zá ſpráwiedliwym ſądem páńſkim/ niezbożnośći y okrutnośći ſwoiey/ y tu ná świećie y w piekle dáleko wietße karánie odniosł.

List Gordyaná Zakonniká ucznia ś. Benediktá, do B. Maurá społucznia swego.

Pánskiemu kápłanowi Maurowi, Kássynenskiego klasztoru Proboszczowi, y śś. Bráći Felicissimowi, Honoratowi, Peregrinowi, Aquinowi, Probowi, Seuerowi, y inszym támże wespoł mieszkáiacym, Gordianus ostátni oycá Benediktá uczen, w nowym Rzymie Konstántinopolu miástá mieszkáiacy,

Zbáwienia w Pánu, y Duchá wiáry.

Gdyż niechce áby co táyno było namilszey y nam wielce vkocháney świątobliwośći wászey, z tych osobliwie rzeczy, ktore do rozmnożenia świątobliwośći przodká nászego y práwodawce należa. Zá rzecz słuszna rozumiałem oznaymić, to co sie tych czásow z świetym y Pánem moim Plácidem w Siciliey ſstáło. Ten ábowiem po niezliczonych cudách ná opoce wiáry mocno sie zásádziwszy, od srogiego Agárenskich rozboynikow hetmáná Mámuchy poimány, y rożmáitemi mekámi zmęczony, áni nawálnośćiámi: áni wiátry rożmáitych przypadkow nieszczesnych, nie mogł być od státeczności swoiey zepchniony, áni też nowemi sobie zádánemi mekámi od wiáry odstrászony. Z bráćia ábowiem swoia rodzona, Eutichiuszem, Victorinem, y z śiostra pánna Fláuia, y trzydźiestá trzemá zakonnikámi, łáncuchámi zwiazány, głodem y prágnieniem strapiony, ná kátowni záwieszony, zmęczony, zbity, ogniem palony, dymem smrodliwym podkurzony, gdy mu pierśi przebito, zęby powybiyano, iezyk vćieto v Messáni miástá, piatego dniá Octobrá śćięty iest, y nie pogrzebiony, ptástwu y bestyom ná pożárćie wyrzucony, Klasztor wszytek oprocz kośćiolá ś. Iená Báptysty z gruntu obálili. Ktorych ćiáłá Zakonnikow pozbierawszy ná morskim brzegu, sámego zás Pána moiego Plácydá y bráćia iego y śiostre w kośćiele pogrzebłem, piatego dniá po męczeństwie ich, dźiekuiac Pánu y rządczy wszytkiego stworzenia, ktory im mestwá tákiego, státeczności, y męczenskiey korony vżyczył, á nieprzyiaćiołom ich godna zapłáte oddał. Poimány ábowiem tenże srogi Tyran, w sprawách rak swoich, y ze wszytkim woyskiem swoim w poyśrzodku morzá vtonał, y przepáść ktora otworzył zákopáłá go, y w padł w doł ktory był vkopáł: niechayże sie obroći boleść iego ná głowe iego, y ná wierzch głowy iego niepráwość iego niechay sstapi. W ktorey sprawie Bogu wszechmogacemu podźiękowáć przystoi, ktory świe-

tym męczennikom godna odpłátę, y prześládowcom wieczney pomsty zelżywość oddał. Dla tegoż wászey świątobliwośći w Pánu Iezuśie prośimy y żądamy, ábyśćie tego mieysca świętego zburzenie, y iuż pomienionego Páná moiego Plácidá męczeństwo Wielebnemu mistrzowi nászemu Benedyktowi oznaymili, y nászego zepsowánego Klasztorá prośby słucháć, ná wzdychánia sług swoich weyrzeć, y tákiego płáczu łzy bez przestánku płynące vważyć nie zániechali, á zátym zwyczaynym sposobem y zwykłey pobożnośći miłośierdźiem; czeladce pomienionego Páná moiego Plácidá w Sycyliey będącey pożáłowáli, y rátunek pociechy to mieysce náprawuiąc; prosącym dáli, á iáko iedno czás pokaże nas porátowáli, gdyż po Bogu iedyna nádźieiá zdrowia y wyswobodzenia nászego vfność w was bez wątpienia iest.

Swięty Maurus do Gordianá.

Duchowna miłośćia we wnętrznośćiach Oycá Benedyktá vkochánemu Brátu Gordianowi wespoł sługá y Brát w Chrystuśie Iezuśie Maurus Kássinenskiey Bráći sługá niegodny.

Ták żywot ten śmiertelny przebiec, áby mogł w przyszłym wieku wieczna odpłátę od wszytkich sędźiego zá sługi

sługi odpłácáiącego odnieść z pobożnego ćwiczenia w świętey mistrzá nászego náuce y Zakonie, żeś się náuczył záwszem sie rádował, á teraz po Klasztorá zburzeniu, żeś w zdrowiu został, nád wszytkim Władzą máiącemu dźiękuiemy, ále z wászego odeśćia niewymownie sie frásuiemy y wzdychamy. Potrzebáć ábowiem ták iako oćiec Benedykt roskazał w Klasztorze przy Messánie mieszkáć, dla tegoż z roskazánia mistrzá nászego, ábyś ná to mieysce powroćił sie vpominamy, y w Klasztornym rządźie prácował, y o máiętnosťkách, y portách stáránie miał. Tym bárźiey ábowiem w pomienionym towárzyszá nászego Placidá posłuszeństwie trwáć przystoi, im osobliwsze od tegoż przodká nászego ná támto mieysce poselstwo tobie być zleczone dobrze wiemy, y tym pilniey w zbáwienia twego straży pocżuwáć się tobie przystoi, im gorecey áby potwierdźił to Bog, co spráwił w tobie, y ty sam y my życzyć sobie mamy. Wroć sie tedy do nabłogosłáwieńszego męczenniká Plácidá, ktoregoś z sámego dźiećinstwá vmiłował, ktoregoś sobie obrał, ktoregoś szukał, y ktorego w potrzebách twoich rátunku doznawałeś, y zbáwienie y przystoynie hoyna náuke odniosłeś, ktorego ná koniec

obronie siebie samego poleciłeś y oddał. My abowiem zá cie wszechmocnego Bogá prośić nieprzestáiemy, áby ten ktory poczał, w was sprawował y dokonczył sprawę dobrą áż do koncá vtrapienia y frásunku wászego wespoł żáłuiemy, y wászey boleści reką rozmyślánia w nászym sercu sámi się dotykamy. Mieysię dobrze.

Vczynił Gordyanus ták iáko mu B. Máurus imieniem s. Benedyktá roskazał / y z Konstántynopolá z wroćiwszy sie do Sycyliey / ná mieysce s. Plácidá nástapił / gdźie y żywot B. meczenniká ná prosbe Justyniáná Cesárzá / ktorego Wnukiem był s. Plácidus / szeroko y wymownie nápisał / co sie pokázuie z listu iego do Vigiliuszá Papieżá / ktoremu do Rzymu Historyą chwálebnego meczenniká posyła.

List od Sycylianow do s. Benedyktá o męczenstwie s. Plácidá y Towárzyszow iego.

Powszechnemu Zakonnikow práwodawcy y náuczycielowi Benedyktowi słudzy y synowie iego ośieroczeni opuszczeni od Pásterzá, z poddánstwem vczciwość.

Poniewasz nic przed Wielebnośćią wászą táić nie chcemy, o tych rzeczách ktore sie v nas dźiały świątobliwośći nászey oznámuiemy. Iż wielce Zakonny y naświętszy vczen wász Plácidus piątego dniá Octobrá po rozmáitych mękách ścięty, poszedł do Páná: od Hetmáná abowiem Sárácenskiego Mámuchy, z bráćią swoią Eutychiuszem, Victorinem y śiostrą Pánną Fláuią, Faustem, Firmianem, y trzydźieśćią Zakonnikow poimány, po srogim biciu záwieszeni w dymie smrodliwym, po skátowániu wszytkich członkow, po przebiciu pierśi y wybyćia zębow: nákoniec po vćięćiu ięzyká ścięta śmierćią ze wszytkiemi towárzyszámi swemi zámordowány iest, przeto pokornie Wielebnośći wászey prośimy, ábyśćie do zátrzymánia máiętnośći y dźierżaw Klasztornych wászych vczniow posłáć raczyli. Woła bowiem Sicylia, woła po wszytkiey wyspie dáleko y szeroko rozkrzewiony Kośćioł. Pokaż nam oycze naświętszy łáskę twoię, niech sstąpi ná nas błogosłáwienstwo twoie, gdy pośleż vcznie twoie, náucz nas czynić przykazánia twego, poniewasz teraz iuż czás iest, ábyśmy z męczenstwá Plácidá syná wászego Bogu y wam cześć y dźięke oddáli. Ten ábowiem zá żywotá y przy śmierći nic inszego nie czynił, y niczego inszego nie prágnął, tylko áby sámemu Bogu żył: poniewasz iáko vmárły żyie ktokolwiek Bogu nie żyie, y przed czásem vmiera. A Plácidus

vczen wáſz żył w Chryſtuśie, y vmárł dla Chryſtuſá, iáko nápiſano ieſt: Mnie żyć Chryſtus ieſt, á vmrzeć ieden zysk. Philip. 1. Przeto gdy iego pámiatkę oznáymuiac roſpámietywamy iegoż żywot y meczenſtwo chwalimy, Iuż czás ieſt Oycze Wielebny ábyś ſynom y ſługom ſwoim słowá Bożego vsługácze posłáć raczył. Kośćioł ábowiem w Sycyliey poſadzony woła: Szátá moiá rozdártá ieſt, vſtá moie zámknione ſa, ozdobá moiá záćmiona ieſt, zábił y zámordował ſámorodny dźiki wieprz Mámuchá Páſterzá owiec moich, Plácidá oycá naświetſzego, zelżyłá zazdrość Abdale Krolá Sáráceńskiego świątobliwość Plácidá oycá moiego, iákoby w leśie drwá wyrabáli drzwi Klaſztorá iego przedemna. Nád to ná brzegu morskim y w puſtyni rozboy czyniac zábili go: rzekli w ſercu ſwoim powinowáctwo Agárenow: Zámknelismy vſtá Plácidá mowiacego niele przećiwko Luciperowi Bogu náſzemu, poniżyliſmy złoto ozdoby iego, z źiemia zrownáliſmy Sláchetwo iego, iuż teraz nie náucza, áni wiecey pohánbiáiac nie zámknie vſt náſzych. A pokiſz Oycze naświetſzy z ſynow twoich niebytnośći nátrząsáć mi będzie nieprzyiaćiel? Przywroć mi towárzyſzá Plácidá vczniá twoiego, ſtaw mi słu-

mi służebnicy twoiey duchowne twoie ſyny Páſterze moie. Choć ábowiem nayokrutnieyſzy Mámuchá nieſpráwiedliwie y złośliwie we mnie potępił y zábił Plácydá oycá mego, tobie iednák miłość bez ktorey żaden nie widźi Bogá záchowáć w pośilániu vczniow twoich bárzo przyſtoi. Iuż ábowiem przeminełá Sáráceńska niewierność, ále w Sycyliey ná wieki twoiá trwa dźierżáwá, y ná wieki ia ieſtem służebnicá twoiá, vweſel ſerce ſynow twoich posławſzy im vcznie twoie ktorzyby mię tobie zálećieli, ktorzyby zá mnie Boskiego miłośierdźia prośili, ieżeli to vczyniſz nie tylko pomienione dźierżáwy otrzymaſz, ále też ś. Zakon twoy dáleko y ſzeroko rozkrzewiſz. Oto teraz iáko do oycá obecnego y słowy y piſmem poſyłam proſbę moię pokornie żadáiac, ábyś miał politowánie nád potrzeba moia: przebacz mi ieżeli głębokiey twey niepoymuie, á ſzukam madrośći. Lecz teraz płácząc beſpiecznie proſzę nie roskázuię, nie opuſzczay mię proſzę w pohánbieniu, ſtaw ſie nam ſámego poſyłáiac do nas vczniow twoich, wktorych náuki twoiey ochotnie y z weſelem záżywáć prágniemy, poſyłay własnych do twego własnego, bo bárzo wdźiecznie ich przimiemy.

Iáko

Iáko z tego Listu ś. Benedykt dźiwnie vćieszony y co mowił w Kápitule Bráći swey, rzecz pámięći godna.

Dźiwnie vćieszony w Duchu z tego listu Oćiec ś. Benedykt/ rece ku niebu podniozszy ták Pánu Zbáwićielowi dźiekował:

Dźiękuieć teraz wszytkich żywoćie y Zbáwićielu ktoryś owoc vst moich, namilszego Plácidá szczegulnego y iedynego mego serdecznego syná, przed twoy máiestat záprowádźić raczył.

A gdy te słowá Oćiec ś. z wielkim áffektem mowił bárzo goraco/ z błogosłáwionego meczennika Plácidá meczeństwá nád miáre w Duchu sie weselił/ y wszytko Kássynenskie zwoławszy zgromádzenie do Kápituły/ táka do Bráći vczynił przemowe.

Iáko rzecz oycowska weselić sie w dobrych postepkách swoich synow, ták też synowska iest pożytek oycowski zá swoy zysk poczytáć: á przeto wiedźćie Bráćia iż nasłodszy y namilszy syn moy Plácidus meczenska szátą przyodźiany poszedł do Páná: iuż ábowiem moimi wnetrznymi oczymá iego niepokalána ofiárę y Bogu się dźiwnie podobáiacą záprowádźiłem ná wysokośći niebieskie, tego młodźiencá záraz od onego czásu ktorego w dźiećin-

dźiećinstwie wźiałem był od Oycá: pomniałem záwsze być śmiertelnym y nie omyliłá mię nádzieiá: teraz niemam się ná co skárżyć, mam zá co P. Bogu dźiękowáć ábowiem záwsze życzyłem sobie tego, áby z owocu sercá moiego wszechmocnemu Bogu ofiárá byłá oddána, nád ktorą nie miałem nic droższego, nic wdźiecznieyszego, nic milszego. Obrał bowiem sobie Plácidus dla Chrystusá krotiuchną śmierć, á przyszedł do niego w niebieskim páłacu ná práwicy Oycowskiey kroluiacego, dla tego ábowiem Pan Chrystus dla wszytkich vmárł, ábysmy my nie sobie, ále Chrystusowi żyli: Dźięki tedy czynię wszytkich odkupićielowi, poniewaś nie wdźięcznym być nie mogę: weselić się mam żem tákiego vczniá miał, nie żáłowáć iákobym go vtráćił: ábowiem támto z dáru było, áto iż vmárł z powinnośći: záżywałem posług Plácidá vczniá moiego poki Pan Bog chćiał: á potym ktory go był pożyczył iáko swego odebrał: co z przyrodzenia miał pospolitego Placidus dla Chrystusá położył: á to co osobliwey iest łáski zásłużył. A czemuszia żáłowáć mam, iákoby mi Syná moiego Plácidá wydárto? gdyż dla zbáwienia nászego Bog synowi swemu nie przepuśćił, ále dla nas wszytkich ná śmierć podał go. Ktoż kie-

dy wyiety od práwá śmierći, ktory nie iest wyiety od práwá vrodzenia? á ták nie bede płákał Plácidá syná moiego, o ktorym wiem iż przyszedł z śmierći do żywotá, z iego śmierći weselić sie potrzebá, nie żáłowáć, gdyż śmierći dla prawdy skosztował. Lecz czemubym ia ćiebie Plácyde, synu namilszy miał płákáć, ktory ták mnie odiety iesteś, ábyś się wszytkim dostał: nie vtráćiłeś użytku przyrodzenia, ále w coś lepszego odmienił: przedtym ćie ćiáło śmiertelne od Bogá dźieliło, á teraz ná wieki y nierozdźielnie z Bogiem mieszkasz. Scześliwe słowá ktorem ná ćie nákłádał, scześliwe prace ktorem około ćiebie podeymował: pokiś żył zemną, nie mogłá ćie Tertuluszá Senatorá miłego Oycá twego miłość odemie oderwáć, nigdyś ty nádemnie Oycá twego włásnego nie przekłádał: ażeś do wiecznego żywotá poszedł.

Te słowá złote y tym podobne Oćiec ś. Benedykt do bráći swey w Kápitule mowił/ y zá vchwała wszytkiego Kássynenskiego zgromádzenia/ niektore z Oycow swoich do Sycyliey posłał/ wroskazániu/ iáko naprzedzey sie pokwápić do tey Insuły/ áby Klasztor B. meczenniká Plácidá náprawili/ y o wioskách y o folwárkách Tertulussá Senatorá záwiádowáli.

Odniosł chwálebna korone meczeńska B. Plácidus

26. Roku wieku swego/ bo w śiodmym roku oddány był od oycá B. Benedyktowi/ z ktorym w Klasztorze Sublácenskim/ á potym Kássynenskim iáko Zakonnik przez lat czternaśćie mieszkał/ y ták 21. roku wieku swego do Sycyliey posłány. tám nie spełná 5 lat ná Opáctwie odpráwiwszy/ po meczeńska korone do niebá poszedł/ roku y dniá wyżey miánowánych. Iustinianá Cesárzá 13 Rok/ ábo coś wiecey przed śmiercia Benedyktá ś.

Relácia o ś. Maurze Opáćie, drugim vczniu Benediktá ś. y o Faustuśie towârzyszu iego.

B. Maurus sláchćic Rzymski w dźiećińskwie od oycá Eutychiuszá Senatorá y mátki Iuliey Pánu Bogu y ś. Benedyktowi oddány w roku Páńskim 523. w krotkim czáśie ták bárzo zá łáska Boża w życiu Zakonnym postapił/ że też sámemu mistrzowi w podźiwieniu był/ ktory go czesto nie ináczey iáko Zakonnego záchowánia y cnot wszytkich wizerunk inszym vczniom do náśládowánia przekladal/ ktorego ieszcze w młodźienskim wieku dźiwnego posłuszenstwá przykład ś. Grzegorz Papież wspomina lib: 2. Dial. c. 8. Abowiem gdy Plácidus ś. ieszcze dźiećiná/ iáko sie wyżey wspomniáło/ wode czerpáiac zá dzbanem w wode wpadl/ y niosłá go iuż rzeká dáleko/ ś. Maurus wziawszy od B. Benedyktá roskazánie y błogosłáwieństwo/ po rzece iáko po źiemi pobieżał/ y zá włosy Plácidá ná brzeg wyćiagnał.

á obeyrzawszy sie / dopiro obaczył iż po wodzie chodził. Powiedział ten cud Oycu Benedyktowi / á on te łáskę Bożą iego posłuszenstwu przyczytał: ále on to ráczey ná ś. Mistrzá wkłádał / mowiąc: żem ia o tym niewiedział / á mniemałem iákbym po ziemi chodził. A Plácidus mowił / iż mu sie zdáło iákoby płászcz ś. Benedyktá ná iego głowie był / á onego z rzeki z ciągnął. Ták święci Boży w cudownych onych / ktore mocą Boską sobie dożyczoną czynili / spráwách pokornie bárzo y vniżenie sie kłádli. Tenże B. Maurus ná modlitwie z ś. Benedyktem będąc czártá w osobie chłopięćiá czarnego / á on z kośćiołá Zakonniká młodego wyćiągáią widział / y rozgámi z roskazánia oycá ś. Zakonniczká onego skarawszy / nieprzyiaćielá dusznego od niego odegnał. Wstrzemiezliwośći ták wielki był B. Maurus / iż przez post Wielkonocny dwá rázy tylko do tegodniá / y to bárzo skromniuchno pokármu pożywał: nie sypiał tylko ábo stoiąc / ábo gdy bárzo był z prácowány siedząc ná kupie wapná y piasku włośiennice położywszy. Nikt go nigdy prożnuiącego nie widział / wszytek myślą będąc w niebie / ábo modlitwą / ábo czytánim pilnie sie zábawiał. W trzydźiestym y wtorym roku wieku swego posłány do Fráncyey od oycá y mistrzá miłego B. Benedyktá / známienity Klasztor zbudował / ktory przez czterdźieśći lat chwalebnie rządził / Zakonną náukę we Fráncyey dźiwnie rozkrzewił: ábowiem ták wiele tám

Klasztorow iáko powiedáią záłożył / iż ich wszytkich intratá doroczna doszłá do dźieśiećkroć sto tyśiecy złotych czerwonych / ták iż ráczey Krolestwá ábo Xięstwá á niżeli Klasztory / mąż ś. potomkom swoim zdał sie zostáwić. Z tądże Károlus IX. Krol Fráncuski / zwykł był mawiáć / iż ś. Maurus Opát ták wiele Klasztorow pobudowawszy / więcey z sámego Brewiarzá swego we Fráncyey bogáctwá zostáwił / á niżeli Krolowie sámi Fráncuscy mieczem y potęgą dostáć mogli. Ná koniec świątobliwośćią y cudámi wsłáwiony / bo y vmárłe modlitwą swoią wskrzeszał / y czárty z opętánych wygániał / y rozmáite chore vzdrawiał / (iáko Faustus towárzysz iego szeroko pisze) gdy w Zákonie lat 62 przeżył á we Fráncyey 41. Roku wieku swego 74. poszedł do Páná w Klásztorze swoim Glunofolienskim / ktory sámże w Andegánie zbudował. Vmarł roku Páńsk: 583. abo iáko Baroniusz Kárdynał świádczy 584. 15 Styczniá / y támże w przod pochowány iest / teraz zás część ćiáłá iego więtsza w Páryżu / á druga zás w Sekussyum mieśćie w gorách Korytáńskich Xięstwá Sawoyskiego z wielką czćią y vszánowánim odpoczywa.

Miał ś. Maurus towárzyszá wiernego prac swoich Zakonnych Faustusá / ktory tákże był vczniem B. Benedyktá / człowiek z obyczáiow y żyćia Zakonnego bárzo známienity y w Piśmie ś. nie ládá iáko vczony. Ten w siedmi lat ś. mistrzowi od rodźicow oddány ná

náukę Zakonną/ od ktorego w boiázni Bożey pilnie wyćwiczony / dobrego náuczyćielá náśládowcą zſtał śię wielmożnym (mowi Trytemius Opát lib: 3. vir: Illustr: S. Bene: c. 3.) ták pokorny y poſłuſzny był / że go dla tych cnot Oćiec ś. bárzo miłował / ktorego też doświádczáiąc/ wiele mu rzeczy nád śiłę ludzką czynić roſkázował/ y we wßytkim dźiwnie ochotnego widząc / iego do oſobliwych poſług ſwoich záżywał/ y táiemnic ſwoich iemu śię zwierzał. A on też miſtrzá ſwego namilßego ták wielce miłował/ że vſtáwicznie práwie zá nim chodźił/ á ná godźinę iedne bez niego nie mogł być. Poſłány z ś. Máurem do Fráncyey Pánu niebieſkiemu w Klaßtorze przez wiele lat pilnie ſłużył/ áż gdy ś. Maurus vmárł do klaßtoru Káſſynenſkiego iáko pierwßego gniazdá ſwoiego z Symplicyuſem Zakonnym Brátem wroćił śię y zá prośbą bráći wßytkich Zywot ś. Maurá wymownie opiſał/ ktore piſmo Boniſácyus Papież z iego ręki ſobie oddáne pochwalił. Slynął oſobliwie roku Pánſkiego 600. á potym ßczęśliwie ſkończył.

ROZDZIAL IV.

Krotkie wyliczenie ludźi świątobliwośćią y náuką wsławionych Zakonu Benediktá ś.

WIelkie błogoſłáwienſtwo wźiął B. oćiec Benedykt od Páná / iż Zakon iego práwie iáko drugiego Abráhámá potomſtwo dźiwnie rozmnożyć

zmnożyć raczył ludźmi świątobliwośćią cudámi y náuką bárzo wſławionemi / ták iż iáko gwiazdy niebieſkie y piáſek morſki trudno ich policzyć. Ile iednák wiádomość ludzka záśiąc mogłá zá czáſow Jáná Papieżá XXII. z Rocznych dźieiow kośćielnych/ z roſkazánia tegoż Oycá ś. ßukano y ználeziono z Zakonu ś. Benedyktá świętych oboiey płći kánonizowánych pietnaśćie tyśiecy/ pięć ſet piećdźieśiąt y dźiewięć / Papieżow dwádźieśćiá y pięć / Kárdynałow dwá tyśiącá/ Arcybiſkupow śiedm tyśiecy/ Biſkupow pietnaśćie tyśiecy/ Opátow pietnaśćie tyśiecy y śiedm ſet / oprocz tych ktorych imioná y zaſługi ſam Pan wßechmogący lepiey wiedźieć raczy áż do czáſow náßych / ktorych y teraz Zakon ten przewielebny nie ieſt bez ludźi wielce pobożnych y vczonych w rozmáitych kráiách świátá tego. Ktoby iednák o zacnych oboiey płći ludźiách Zakonu tego ś. dołożniey wiedźieć chćiał / niechay czyta známienite cztery Księgi wielce vczonego Opátá tegoż Zakonu Janá Trytemiuſá/ ktore o prześwietnych Mężách Zakonu Benedyktá ś. przed ſtem lat y dáley nápiſał/ gdźie czego tylko z ſtárożytnych y nowych Hiſtoriy / áż do czaſu ſwego záśiąc mogł/ wßyſtkie wymienia/ y święte y vczone Zákonniki y Zakonnice Benedyktá ś. tákże w káthálogu Piſárzow kośćielnych bárzo wielu známienitych Benedyktynow wſpomina wielmi vczonych/ y Księgi ich rozliczne wylicza: miedzy ktoremi y one Pánny dźiwnie

swiatobliwe y mądre/ Helzbiete Ksienia Schonágienská y Hildegárde Ksienia s. Rubertá/ ktorych y Ksiegi z Boskiego obiáwienia pisáne wspomina/ á przy tych wiele inszych Pánienek y Pań śś. Krolewskiego y Książęcego rodu/ y inszych zacnych domow/ ktore świát opuściwszy/ pod Regułą s. Benedyktá oblubieńcowi niebieskiemu w wielkiey świątobliwości Zakonney służyły. Są wrek u wszytkich księgi Zywotow śś. od Wielebnego Oycá Piotrá Skárgi Societatis Iesu, po Polsku bárzo godnie wydáne. w ktorych wiele bárzo znaydzieß z Reguły Benedyktá ś. Zakonnikow. A ktorzy po łácinie vmieią znáią dobrze Trytemiuszá/ z ktorego dla pánien Zakonnych/ áby osobliwe nabożeństwo do śś. y swiecic swoich Zakonnych miáły gdy Litánie ábo modlitwy Pánu Bogu oddáią/ imioná tylko przednieysze wyliczymy.

Swięci rozmáitych Stanow z Zakonu Benedyktá ś.

Swięci Papieżowie.

S. Grzegorz wielki/ ktorego świątobliwość náukę y spráwy dziwne wszytek świát bárzo dobrze wie/ żył Roku Páńskiego 590.

S. Bonifácius IV. Swięto wszytkich śś. postánowił/ y Zakonnikom kázáć/ rozgrzeßáć/ y Chrzcic dopuścił. żył R. P. 608.

S. Grzegorz II. zá ktorego przyczyną Petronax Sláchcic Bryxieński bárzo nabożny y bogáty Klaßtor Káßynenski po 112 lat od zburzenia náprávwił Roku P. 716. vmárł 731. świádczy Báronius w Rocznych dzieiách kościelnych.

S. Adeodatus dziwnie miłosierny y gospodarz wielki. 674.

S. Agatho trędowáte pocáłowánim vzdrowił/ nikogo smętnego od siebie nie puścił. 680.

S. Leo IV. bárzo vczony y świątobliwy ktorego święto odpráwuie Kościoł 17 Miesiącá Lipcá. 848.

S. Grzegorz VII. wielce pobożny y mądry obrońcá Kościołá Bożego. 1072.

S. Vrbanus 2. iemuż podobny/ naswietßą Pánnę godzinkámi postánowionymi vczcił. 1099.

S. Geláßius II. człowiek z káždey miáry zálecony. 1118.

S. Anástáßius IV. Kápłánow wielki miłośnik y chlebodawcá vbogich 1153.

S. Adryanus IV. Norwegia Zakonnikiem będąc ießcze/ do wiáry náwrocił/ po stopniách zacności kościelney nawyżßey dostąpił. 1156.

S. Vrbanus V. Káznodzieiá y Doktor wielki/ známienity gospodarz w kościele/ ktoremu ś. Brygidá Krolowa Szkocka wiele proroctw duchem opowiedziálá. 1364.

Swięći Arcybiskupi.

S. Grzegorz Turonenski wzrostu nie wielkiego / ále świątobliwośći y mądrośći wysokiey / żył iednego wieku z ś. Grzegorzem wielkim. 609.

Sámson w Brytániey Dolenski modlitwámi y postámi wielkimi sławny. 600.

Máglerius Dolenski cudowny. 600.

Augustyn Kántuáryenski wielkiego Grzegorzá vczeń / Apostoł wszytkiey práwie Angliey. 600.

Laurentius Kántuárienski iego Towarzysz cnotliwy y vczony po nim nástąpił. 620.

Melitus 3. Kántuáryenski ichże towárzysz. 624.

Iustus IV. Kántuáryenski tego towárzystwá mężowie świątobliwośćią náuką y cudámi oświeceni. 624.

Mágnoáldus Biturycenski rodzony brát ś. Phároná Meldenskiego Biskupá vczeń B. Kolumbaná Opátá 648.

Paulinus Eborácenski towárzysz Augustynow w Angliey od Honoryuszá 2. Papieżá wźiął płaszcz Arcybiskupi. 627.

Honoryus Kántuáryenski v. od Honoryuszá tegoż Papieżá płászczem Arcybiskupim dárowány. 653.

Sulpicyus Biturycenski ieszcze dworzáninem / Klásztory budował / Kośćioły náprawiał / cudámi y cnotámi sławny / vczen ś. Austrygizyluszá Arcibiskupá támże. 641.

Deusdedit Kánt: nauką y nabożenstwem sławny. 660.

Ansbertus Rotomágenski vczony ś. zá żywotá / po śmierći cudowny. 680.

Genesius Biturycenski przykłádem kázánim y cudámi wiele dusz do P. Chrystusá náwroćił. 620.

Teáddá Eboracenski bárzo skromny / choć Káznodźieiá wielki. 675.

Theodorus Kántuáryenski Philosoph y Theolog wielmi świątobliwy. 690.

Lampertus Biturycenski vczony y święty / słowem y przykłádem wielu od niepráwośći odwroćił. 647.

Niuardus Remenski zálecony Kośćiołowi dobrym rządem / cnotámi / y cudámi. 660.

Vuilfrydus Eborácenski Káznodźieiá dźiwny w náwracániu wielu pogan / choć wygnány z Arcybiskupstwá kazáć nie przestał áż do śmierci. 680.

Bosse Eborácenski Theodorowi był pomocnikiem w naprawie kośćiołá Anyelskiego.

Ceddá Londunienski ś. y cudowny káznodźieiá. 680.

Klemens Tráiektenski we Fráncyey w Phryźiey wiele Pogáństwá náwroćił do wiáry. 693.

Ian Eborácenski vczony / świątobliwy y cudowny. 721.

Táduilnus y Berfáldus Kántuáryenscy známienićie vczeni y wielcy Zakonnicy. 700: 730.

Bassynus Treueruenski rostropny / vczony y przykłádny. 740.

Lampertus Senoneński náuką y przykłádem s. wiele Pogáństwá náwroćił. 720.
Luthuwynus Trewereński s. Bássyná siestrzeniec Kśiążę Lottárynskie z Fundatorá wielu Klasztorow y z Zakonniká Arcybiskup. 770.
Wolfranus Senoneński Apostoł Fryzyey wielki przyiaćiel y pomocnik s. Vicylelbrodá. 720.
Hildulphus Treuereński wroćił sie z Arcybiskupstwá do Celle/ świątobliwie skończył. 780.
Abo Senoneński slachetny ná świećie/ ále wiárą nabożeństwem/ Zakonnymi zasługámi y cudámi slácheniey szy.
Bonifácius ábo Vuifridus Moguntski Apostoł ziemie Niemieckiey meczennik chwalebny 755.
Viomádus Treuereński wielki miłośnik Kośćiołá Bożego/ ktoremu siłe otrzymał od Károlá wielkiego. 775.
Lulus Moguntski Vczeń s. Bonifácyusá s. y Bogu miły od niegoż ná Arcybiskupstwo iáko násćepcá poświecony. 770.
Rábánus Moguntski Doktor wielki y Pisarz Kośćielny niepospolity. 855.
Anseárius Bremeński mąż vczony y nabożny cudámi y cnotámi w sławiony 840.
Arnulphus Biturycenski zacny slachćic ále sławnieyszy cnotámi y cudámi niezliczonymi 840.

Rembertus Bremeński y náuką y zásługámi wielkim sławny. 885.
Adelgáryus Bremeński vczony y świątobliwy. 890.
Suderoldus Moguntski vczony y sprawny dla wiáry y Kośćiołá Bożego meczennik. 861.
Gaudencyus Práski wielu do wiáry Páná Chrystusowey náwroćił w Wegrzech. 100.
Dunstanus Kántuáryenski dziwnymi sprawámi y cudámi słynał. 998.
Theodulphus Remeński prawdziwy pásterz wszytkim owcom pożyteczny w miłośći y rządny w pokorze 960.
Jan Sálsburski vczeń s. Bonifáce go/ Káznodzieiá pożyteczny Pogáństwu náwroconemu. 770.
Hipácyus Ruski/ gdźie wielu swoim Kazániem náwroćił.
Medágus iemuż podobny w kazániu y náwracániu 030.
Elphegus Kántuáriski/ meczennik dla wiáry. 1006.
Albertus/ y Bruno meczennik/ Ruscy Arcybiskupowie/ káznodzieie w náwrácániu niewiernych sczesliwi 1008.
Bárdo Moguntski/ bárzo świety vbogich wielki miłośnik. 1051.
Abel Remeński czuyny Pásterz. 1052.
Lánfránkus Kártuárienski Doktor wielki y cudowny Præceptor s Anzelmá. 1070.
Maurilius Rothomágenski vczony / miłośćią Bożą y świątobliwośćią wsławiony. 1060.
Sygefridus Moguntski nabożny w pielgrzymstwách

do Bożego grobu s. Jakubá/ do Rzymu/ y ná inße mieyscá śś. 1060.
Anselmus Kántuáryenski vczen y nástepcá Lanfránkowo ná pásterstwo y Arcybiskupstwo dziwnie świątobliwy y mądy Doktor. 1090.
Dyemo Sálsburski w stárośći zgrzybiáły do Jeruzalem sie puśćił/ gdźie z wielá innych od Sáracenow dla Chrystusá P. zámordowány. 1080.
Máláchiás Ardynácenski Primas w Hiberniey/ mąż náuką y świątobliwośćią y cudámi niezliczonymi wsławiony/ ktorego żywot wymowniey nabożnie opisał B. Bernat Doktor nasłodßy. 1148.
Inßych bárzo wiele ktorych imioná y zásługi P. Bogu lepiey są wiádome/ á niżeli Historykom.

Swięći Biskupi z Zakonu Benedyktá ś.

S. Leándár Hispálenski mąż vczony y s. wielu Aryanow do wiáry Kátholickiey/ náuką/ świątobliwośćią/ y cudámi náwroćił/ iemu s. Grzegorz wielki Libros Moralium przypisał żył R. P. 580.
Vigor Báiocenski wielce s. y cudowny/ ktorego świątobliwość ießcze pierwey niż sie národził Anyoł opowiedźiał/ żył iednego wieku z Benedyktem s. 550.
Herculánus Peruzynski ktorego wspomina s Grzegorz in Dialogis chwalebny męczennik/ ácz inßy go liczą inter Canonicos Regulares 561.

Máclo-

Máclouius z Hiberniey cudotworcá y káznodźieiá wielki/ wiele duß P. Chrystusowi pozyskał/ vczeń s. Brendáná tákże cudotworce 571.
Páwel Leonenski Máclowiußowi podobny vczeń s. Elturá/ towárzyß Arcibiskupá Sámsoná. 600.
Amándus Leodienski wielu do Páná Chrystusá náwroćił we Flándryey wiele Klasztorow y kośćiołow zbudował. 640.
Aidanus Lindesfárnenski temuż podobny w Angliey do wiáry wielu náwroćił / od ktorego s. Osualdus Krol y męczennik do ludźi tłomáczył. 642.
Gunduáldus/ Vuálbertus/ Pharo/ wßyscy trzey brácia rodzeni mieli siostrę iedyną s. Phare Xienią Brygienską ieden po drugim ná Biskupstwo Meldánskie nástepował/ wßyscy náuką świątobliwośćią y cudámi sławni. 630.
Románus Rosenski z ćwiczenia s. Grzegorzá wielkiego náuką przykłádem dobrze rządźił. 630.
Birynus Borcienski z Rzymu dla wielkiey náuki y świątobliwośći od Honoryußá Papieżá ná Biskupstwo poświecony/ postány do Angliey/ Krolá z wielkim ludu poczetm ná wiárę P. Chrystusowę náwroćił/ przy obecnośći Osuáldá Krolá/ iáko ociecznego Krolá Oycá duchownego. 640.
Hildemicus vczeń s. Pharáoná iáko prawdźiwy násládowcá ná Meldenskie Biskupstwo po nim nástepcá. 607.

Egil-

Egilbertus Dorycenſki y potym Páriyſki nabożny y v-
czony. 670.
Tryumherus Mercyenſki/ Vimo y Eleuteryus Ven-
táńſcy kázánim y świątobliwośćią wſłáwieni 620.
Rymáchus Láodycenſki vczony/ y ś. kázánim ſwoim
wielu pozyſkał/ kośćioły y Klaßtory buduiąc/ chwa-
łe Bożą rozkrzewił. 646.
Ceddá Lindesfárnenſki brát ś. Ceáddy Arcybiſkupá
Eborácenſkiego/ mąż ś. żywotá y dźiwney náuki/ ſło-
wem y przykłádem wiele Pogáńſtwá Pánu Chryſtu-
ſowi oddał. 670.
Lárománus Mercienſki/ Symianus Lindesfárnenſki
iemuż podobni 680.
Theodárdus Leodienſki wielce świątobliwy/ po wie-
lu pracách w Kośćiele męczenſką koronę ſkonczył.
Tudá w Szkocyey/ y Ektyluinus w Angliey y Sexul-
phus Merciſki wiele duß P. Chryſtuſowi pozyſkáli
náuką y żywotem. 680.
Jan Gerudynenſki mąż ś. y bárzo vczony dla wiáry
Kátholickiey od Aryanow śiłę vćierpiał. 610.
Andomárus Táruánenſki y Mumolinus vczeń iego
wielkiey náuki y świątobliwośći wielu kazanim do
P. Chryſtuſá náwrocili. 680.
Lampertus Láodyenſki bárzo ś. po wielkich zasługách
męczennik 670.
Ercumuáldus Londonienſki Brát ś. Edulburgi Pán-

ny mąż świątobliwy/ y cudow wielkich ktore wſpo-
mina wielebny Bedá. 680.
Trumuinus im podobny Piktoweńſki z Biſkupſtwá
wroćił śie do Zakonnego pokoiu. 680.
Leodegárius Auguſtodunenſki mąż ś. y Bogu miły
wiele słowem y przykładem ná dobrą drogę náprowádźiwßy/ od niezbożnych zámordowány ßczęśliwy
męczennik poßedł do niebá. 680.
Heddi w Sáxoniey obyczáiámi vczćiwemi/ vmieiętno-
śćią piſmá ś. wielebny Zakonnym żyćiem sławny 680.
Vuáltherus Londonienſki temuż podobny káznodźieiá
zacny. 690.
Ceſárius Arelátenſki tákowyß. 690.
Kuldbertus/ y Eáttá/ y Jan Lindesfárenſcy żywotem
puſtelniczym/ ßczerośćią y ćichośćią y dobrym rzą-
dem kośćiołá y cudámi wſławieni/ 670.
Tobias Roſenſki żywotem Zakonnym/ rozmáitemi ię-
zykámi y nauką rozliczną sławny. 700.
Kilianus Herbirolenſki vczony ś. y káznodźieiá známie-
nity w Szkocyey/ w Niemcech wielu náwroćiwßy
do wiáry/ męczenſtwem zápieczętował. 700.
Vrſinarus Lobienſki wielmi święty/ y ćwiczony w Za-
konie Bożym/ kazánim ſwoim y cudámi niezliczone
wiele ludźi P. Chryſtuſowi nábył. 700.
Adelmus w Sáxoniey y náuką y świątobliwośćią
wielebny/ y towárzyß iego Pleutelmus tákowyß y
Elbrecht: też w Sáxow niwczym śię nie wydáli. 700.

Podobni tymże Heruinus Lobienski/ Albinus Andegáuenski/ Suwilibertus Werdenski/ w náwrácániu Pogánstwá bárzo pożyteczni. 720.

Adelárius Erfordyenski pierwszy y ostáteczny Krzesciánskiey wiáry rozmnożyćiel známienity/ niezliczonych náwroćiwszy do wiáry z meczenską koroną szedł do niebá. 740.

Burchárdus Herbipolenski wielkimi cnotámi y znákámi słynął 756.

Vilebáldus Eistetenski pierwszy Biskup od s. Bonifácyuszá Arcybiskupá Moguntskiego z roskazánia Zácháryászá Papieżá poswiecony/ brát s. Wálburgi Xieni wielką swiątobliwością słynął. 740.

Eacheryus Areliánenski vczony y nabożny w Zakonie dokonczył. 760.

Ludgerus Monasteryenski zá żywotá y po śmierći wielą cudow sławny ieszcze w żywoćie máćierzynskim zá s. obwieszczony. 770.

Grzegorz Tráiektenski vczony y s. kazánim swoim lud niemáły do wiáry P. Chrystusowey náwroćił. 770.

Táfrydus Wektyenski Theolog Philosoph káznodzieiá wielki swiątobliwością słynął 770.

Albuinus Frislárcenski w Turyngiey słodkim kazánim wiele Pogánstwá do P. Chrystusá náwroćił/ cnotámi y cudámi sławny.

Tyágrynus Albestátenski nie bez mniemánia swiątobliwości 821.

Pirminius Meldenski/ mąż zacny y vczony swiątobliwością y mądroscią kosćioł swoy chwalebnie sprawowal/ á wiele cudow vczyniwszy miedzy s. szedł do niebá/ słynął 724.

Vilgisus Lobienski zacnego dowćipu/ wielkiey náuki swiątobliwosći swoiey wiele znákow w Klasztorze y ná Biskupstwie zostáwił.

Freculphus Lexouienski/ nabożny y vczony iáko dobry Pásterz dusze swoich poddánych do P. Chrystusá prowádził. 830.

Háymo Albestátenski zacny Pisarz kośćielny y Káznodzieiá 842.

Altfrydus Hildestemenski mąż vczony y swiety.

Theodulphus Aureliánenski niewinnośćią ćierpliwośćią przy náuce y wymowie zálecony. 840.

Remigius Altysiodorenski wielki tłumácz Pismá swietego 880.

Páweł Wirdunenski z Pustelniká swiątobliwy mądry cudotworcá.

Alberycus Tráiektenski/ Amuluinus Lobienski/ sobie podobni.

Adelboldus Tráiektenski dla mądrośći y swiątobliwośći v s. Henryká Cesárzá w wielkim kochániu. 1020.

Gothárdus Hildeschemenski mąż obcowánia bárzo swiety. 1020.

Gáilbáldus Rátysbonenski/ Eresbertus Irysienski v-

czniowie ś. Bonifácyuszá meczennika w náwracániu Pogaństwá bárzo szcześliwi. 780.

Vdálricus Augustanenski mąż ś. niezliczonemi cudámi świetny. 973.

Wolfgángus Rátysbonenski iego towárzysz/ iemuż podobny we wszytkim/ słodkim/ kazán: wielu náwrocił 973.

Hildemanus Belwácenski dá żywotá świątobliwego przy náuce obyczáiách známienitych miedzy święte policzony.

Máximinianus Syrákuzánski cudotworcá y Pásterz nieustrászony.

Erembentus Tolossánski ś. yvczony y skuteczny káznodzieiá; Guimundus Auersánski iemuż podobny 1040.

Hildulphus Lobienski z Kśiążećiá możnego y bogátego niezlicznemi cudámi y cnotami známienity.

Hilarius Teánenski / Donatus Vessoncionenski známienići Pásterze trzody swoiey dobrze bronili.

Gerárdus Morysenski/ w Węgrzech człek naświetszego żywotá y nie porownáney náuki rozlicznych swoim kazánim Pánu pozyskał/ nákoniec prace swoie męczenstwem zápieczetował. 1020.

Lampertus Brándeburgen: iemuż podobny męczennik.

Goderánus Sánktonicenski o ktorego świątobliwości dziwne rzeczy powiádaią.

Jan Melieburgenski męczennik.

Otto Bárbergenski mąż vczony ś. wielmi cudowny.

Putto Rátysbonenski iemuż podobny. 1102.

Páternus Piktáuienski słowem y przykłádem mężnie sobie poczynáiąc w imię Pánskie wielu od niepráwości odwrocił.

Y inszych pobożnych y vczonych tám wylicza Trytemius lib: 2. de viris Illustr: Ord: S. Benedicti, á drugich imioná y zasługi Pánu Bogu lepiey są wiádome y policzone.

Swięći Opáći Zakonu ś. Benedyktá.

Náświetszy Oćiec y Pátryárchá Zakonu swoiego B. Benedykt Opát w Kássynie/ powszechny nád wszytkiemi Opáty y Zákonnemi w Regule swoiey.

S. Maurus vczeń iego prawdziwy Opát Indugánenski.

S. Plácidus Messánenski tákże vczeń y męczennik chwálebny/ ktory wniwczym nie wydał mistrzá swoiego.

Valencianus vczeń ś. Benedyktá Láteránenski od sámego Oycá ś. postánowiony/ ktory tákże ś. Grzegorzowi wiele dobrego o ś. Benedykcie powiedział. 560.

Lenart Mobiliácenski we Fráncyey/ vczeń ś. Regimiuszá wielce ś. y cudowny miłośierdzim przeciwko więźniom/ ktorzy się do niego nabożnie vćiekáią bárzo wsławiony / przy iego pogrzebie dwáy ślepi przeyrzeli. 559.

Konstántynus Kássynenski vczeń s. Benedyktá po nim ná Opáctwo nástapił/ z ktorego powieśći s. Grzegorz Papież wielki B. Benedyktá żywot wypisał/ Fundator wielu Klasztorow/ świątobliwy y w piśmie biegły. 560.

Vrsus Pontiniácenski/ ktory iednem tchnieniem dyábły odgániał/ y Leobácius Senápáryski iemuż podobny y rowiennik 560.

Symplicyus Kássynenski trzeći po s. Benedykćie we wszytkim zalecony. 570.

Ekwicyus Wáleriyski/ Eutycyus Nursiyski/ Guterius támże/ ktorych cnoty náuki y cuda wylicza s. Grzegorz w Diálogách 570.

Spes Kámplenski przez czterdźieśći lat nie widźiał/ ále po doswiádczeniu wielkiey ćierpliwośći cudownym wzrokiem oświecony iest. 570.

Theodorus vczen s. Benedyktá Láteránenski po Válentinianie s. y Bogu miły/ wielkiey miłosci y wstrzemięźliwosci.

Suranus Surenski wielki Jáłmużnik y meczennik dla wiáry s. 570.

Mártius Auernenski wielmi cudowny zá żywotá y po śmierći/ ktorego spráwy opisał s. Grzegorz Biskup Turoński/ dźiekuiac mu że oycá iego Florencyuszá ieszcze dźiecinę w dźiesiąći lát od febry cudownie vzdrowił. 570.

Emi-

Emilianus z Pustelniká/ Kleryká/ známienity Zakonnik y Opát w Hiszpániey/ s. Antoniemu y Marćinowi żywotem y cudámi podobni po śmierći nie raz widźiány ná obronę swoich Hiszpanow cudownie z niebá z stepuiąc/ z Mauráми sie meżnie potykáiąc/ ktorych iednego czásu do ośmidźieśiąt tyśiecy poráźił/ dla tego obronca y Pátronem Hiszpániey z s. Jákubem Apostołem názwány iest/ dorocznym świetem vczczony 12 Nouemb: vmárł 570.

Brendanus we Fráncyey wiele cudow y vczniow po sobie zostáwił/ Senoch przy Turonie wielkim vmartwieniem/ modlitwámi/ czuynośćiámi/ y cudámi wsławiony iáko opisuie s. Grzegorz Turonenski wielki towárzysz iego. 580.

Kolumbanus Oćiec wielu Zakonnych w Hiberniey/ w Burgundyey/ w Niemcech/ we Włoszech/ ktorego żywot wszytkim wiádomy/ 598.

Venántius przy kośćiele s. Marćiná w Turonie támtemu podobny/ od tegoż pisárzá wsławiony y Arydyus táksz iáko wspomina tenże Grzegorz Turonenski/ miedzy inszemi cudámi/ w wielkim deszczu gdy inszy towárzysze iego zmokli/ ná niego y kroplá wody nie pádłá.

Eltutus w Philosophiey y w Pismie s. bárzo biegły/ náuczyćiel s. Sámsoná Biskupa/ miał duchá Prorockiego y czynienia cudow/ śmierći swoiey czás

wie-

wiedział/gdy vimárł/dußá iego w poſtáći orłá ſkrzy-
dłá złote máiacego od Anyołow do niebá prowá-
dzona. Co widział ś. Opát tákże Izanus vczen iego/
ktory Brytánia świątobliwośćia ynáuka dziwnie
oświecił 560. iáko y Symilianus Opat Klaurácen-
ſki bárzo przykłádny. 600.

Báſſolus Remenſki z młodośći P. Bogu ſłużył y do
wielkiey świątobliwośći z cudámi przyßedł.

Deicolus Lutenſki vczen ś. Kolumbaná cudowny
y świątobliwy 600.

Piotr vczen ś. Grzegorzá wielkiego Opát ś. Piotrá y
Páwła w Angliey przez ktorego B. Auguſtin Oycu
ś. Grzegorzowi co dobrego w Angliey ſpráwił o-
znáymił. 620.

Márcolfus Báiokácenſki dla cudow y świątobliwo-
śći v Krolow Fráncuſkich y Kśiążat był w wielkim
ßánowániu.

Vinebáldus Opát Trekáſſenſki vczony y ś. v Królá
Lotáriußá w poßánowániu z ktorym ś. Lupuſá
Biſkupá Senonſkiego poiednał. 620.

Euſtázyus Luxowienſki vczen ś. Kolumbaná wielu
bárzo ś. vczniow wyćwiczył. 620.

Attalus iego towárzyß/ ktorego nieprzyiaćioł y záwi-
ſnych P. Bog bárzo pokarał.

Vuálbertus tegoż ćwiczenia y Klaßtoru Opát bárzo
świątobliwy.

Gaweł Kolumbanow wierny vczen w Niemcech Kla-
ßtory pobudowawßy wielu Zakonnikow był Oy-
cem. 620.

Kolumbinus Lutenſki/ wielkich cnot/ vczeń ś. Deicolá
támże Opátá 620.

Furſeus we wſchodni Angliey świątobliwy y vczony
Káznodźieiá/ ktory dziwne widzenia miewał. 650.

Amatus Luxowienſki miłośierny/ ćichy/ pokorny/ y v-
czony/ wielu vczniow náuczyćiel 660. Jego vczen y
náſtepcá Romábicus z dworzániná zacnego świą-
tobliwy y cudowny Zakonnik.

Lándolinus Lobienſki/ z rozboyniká do P. Chryſtuſá
náwrocony od ś. Marćiná I. Papieżá káznodźieiá
poſtánowiony/ ſwoia náuka przykłádem y cudámi
wiele duß náwroćił do Páná. 660.

Berchárius Altywilarenſki/ mąż Bogu miły/ oſtrośći
Zakonney miłośnik/ od niezbożnego Zakonniká zá-
mordowany/ ktoremu przed śmierćia z ſercá odpu-
śćił/ á z iego grobu wonny oleiek długo płynął ná ro-
zmáite choroby. 660.

Agilus Resbácenſki/ zacnego rodu/ poſtámi/ modlit-
wámi/ iáłmuznámi/ y cudámi ießcze ſie bárziey
wſławił.

Geremarus Pontálinſki/ cudownie od niebeſpieczen-
ſtwá zdrádliwych nieprzyiaćioł záchowány. 670.

Rychárys Poncyniacenſki/ z proſtego wieśniaká Za-

konnik sławny/iadał chleb ięczmienny zpopiołem/wode pił ze łzámi zmieszána/ tredowáte omywał/ á tá woda potym siebie sámego. 670.

Wándregizylus Fontánellæ/ Præceptor s. Ausbertá wielce swiatobliwy/970.

Adryan Heridánt w s. Pismie po Grecku y po łácinie bárzo vczony/wielkie pożytki vczynił w Angliey.678.

Philizbertus Resbácenski z dworzánina Bogátego y zacnego zacnieyszym był w Zákonie znákámi y cnotámi. 680.

Bertynus Klasztoru s. Piotrá/ gdźie barzo słynał żyćiem Zakonnym 680.

Ebertranus s. Qwintyná/ gdźie wielkimi cnotámi słynał. 680.

Boisilus Idáilrocenski/ przy wielkich cnotách miał duchá Prorockiego: iemu podobny Odwáldus w Angliey/ y Egbertus támże. 690.

Maurynus we Fráncyey meczennik.

Benedyktus W. Bedy Præceptor w Klasztorze swietych Piotrá y Páwlá w Angliey.

Adámánus Oćiec wielu Zakonnikow/ vczony/ swiety w Hiberniey. 700.

Ceolfrydus s. Piotrá y Páwlá w Angliey/ zá ktorego Wielebny Bedá w tymże Klasztorze wiele ksiag pisał/ gdy miał 74. lat Rzym náwiedził/ á wracáiac sie w drodze vmárł.

Egidyus

Aegidyus Greczyn Athenienczyk s. Cesáriuszá Biskupá Arelátenskiego towárzysz/ z Pustelniká cudownego zacny Opát we Fráncyey/ktorego swieto 1.Septemb.

Sturmus 1.Opát Fuldenski/ vczen s. Bonifácego maż s. w Zakonie żárliwy. 779.

Albinus Opát Turonenski/ vczen Wielebngoe Bedy/ dla nauki y swiatobliwośći Károlowi Wielkiemu bárzo miły.

Berno 1. Gigniáćenski sláchetny y cnotliwy Fundator klasztoru Kluniácenskiego/ná ktorym przełożył Odoná vczniá swego/ktory dziwna swiatobliwośćianáuka/y cudámi Zakon s.Benedyktá podupádły dziwnie podpárł/ y do dwu tysiacu Klasztorow cześcia záłożył/ cześcia náprawił 920.

Adámarus 2.Opát Kluniácenski w pismie vczony/obyczáiow swiatobliwych/ zászedszy w látá ná oczy nie widział/ y iáko drugi Job Bráći swey był wizerunkiem ćierpliwośći y pokory. 932. ktorego nástepcá był Máiolus dobry Pásterz y cudowny.

Mederycus Eduenski/ niezliczonemi cudámi wsławiony 984.

Othmarus iemuż podobny s. Gáwłá: y Deocarus Hendemenski/tákże Odillo Kluniácenski/ gdźie piecdźiesiat y sześć lat szczesliwie rzadził.

Helias Kolonienski/Poppo Stábulenski/ Bárdo Wirdunenski/ Rychárdus támże/ Clarus s. Márcellá/

Ade-

Adelhárdus Korbienski / mężowie sławni mądrością y cnotą Za konną.
Lauryomárus Cárnotenski przy wielkiey świątobliwości miał duchá Prorockiego / Duchem Bożym rozeznawał pieniądze spráwiedliwie y niespráwiedliwie nábyte.
Cyprian Petragorycenski / Solá Eystetenski ś. Wilibáldá wielki przyiaćiel / Seuerin Agánenski wierni prácownicy.
Theodulphus Horenski ktorego ćiáło zupełne dáleko po śmierći nie dawno ználezione w Trewerym v Oycow Prædykatorow.
Miginbolus Moguntski / náuką y przykłádem Zakonnym pomocny / iemuż podobny.
Anuluinus Lobienski y Dodo támże y Gerárdus Promenski.
Ambrozy Augálenski / Deusdedyt Kássynenski / wielki iáłmużnik / zámordowány dla wolnośći Kośćielney od Sychárdá tyráná Beneuetánskiego.
Rupertus Casæ Dei, to iest domu Bożego / Oćiec trzechset Zakonnikow.
Káprázyus Lirinenski wielka pokora / ćichośćią / záchowánim Zákonnym wsławiony / iemuż podobny Wálefrydus.
Jan Penátenski / miłośćią przećiw vbogim wsławiony.

Wilhelm

Wilhelm w Dácyey / Vicencius Altymontenski / Wolmarus Bonomienski wielkimi cnotámi zaleceni.
Richáryus Centulenski wielki chlebodawcá / Tomicyanus Walmenbránski / Assuerus ś. Jerzego z trzydźiestá Bráći od Słowiánow vkámionowani dla wiáry świetey.
Guidbertus Fisláryenski / Sekwanus Lingocenski / Máryanus Bitulicenski / Bertolfus Lobienski / Amatus ś. Romeryká / mężowie sławni.
Adelphus Chábenski / Apollinaris Kássynenski / męczennik po ś. Benedykćie XVII. ktory często suchymi nogámi chodził po wodźie.
Procopius w Czechách / Sundradus w Gládetách / Gwido Pomposienski / ktory Marcina Zakonniká vmárłego wskrzesił. 1046.
Gibertus Luxonienski od Pogánow zábity z Tytylmuszem Zakonnikiem vczonym y záleconym.
Bertárius Kássynenski po ś. Benedykćie XXIX. vczony á bárzo nabożny od Sárácenow w kośćiele zámordowány.
Aáron I. Opát Tyniecki Fráncus / ktorego cnoty pobożności y rostropnośći w Kluniaku iesżcze Kázimierz I. Krol Polski w Kluniáku Zakonny żywot prowádząc bárzo dobrze był świádom / dla tego gdy zá dozwoleniem y rozgrzeszeniem Papieskim od slubow Zakonnych vwolniony y ná Krolestwie Polskim po-

sádzo-

sądzony iest/ vspokoiwszy w okolicy Krolestwo/ á pámietaiac ná dawna fortune swoie y żywot Zakonny/ tudziesz zwyćiestwo przećiwko Másláuszowi y Pogánstwu odniesione Pánu Bogu przypisuiac/ do Kluniáku gdzie Zakonnikiem był iuż Diákonem/ Posły z wielkimi dárámi posłał/ łáske przećiwko sobie Boska wysławiáiac/ y Zakonnikom niegdy towárzyszom swoim/ siebie y swoich zálecáiac/ prosił o kilku Zakonnikow/ ktorzyby Regułe Benedyktá ś. w Polszcze roszkrzewili. Posłano ich 12. ktorym Tyniecki Zamek mile od Krákowá nád wisłą y ze sstem wsi y wiecey dárował/ mieszkánie Zakonnikom pobudował/ y kośćioły bogátym sprzetem do służby Bożey nádawszy. Aaron tedy dla wielkich cnot y świątobliwośći Opátem Tynieckim poświecony/ gdźie żywotem/ náuką/ y rządem dobrym známienićie słynał/ dla tegoż po śmierći Rácheliná vi. Arbiskupá Krákowskiego od Kápituły Krákowskiey ná Arcybiskupstwo wezwány iest/ y od Krolá zálecony. Ná Arcybiskupstwie prawdźiwym sie z káżdey miáry Pásterzem pokazał/ w Dyæcesiey swoiey Krákowskiey piekny porządek w śpiewániu y w modlitwách kośćielnych vczynił/ dźieśiećiny ktore z máietnośći Tynieckiey Biskupowi Krákowskiemu dawano Opátowi y Klasztorowi wiecznie dárował y zapisał/ y do wielu známienitych spraw powodem by-

był Káźimierzowi Krolowi/ ktory wiele dobrego czynił y postánowił (bo y Lubień miásteczko nád Odrą z wielą tákże Folwárkow ná klasztor temuż Zakonowi oddał) do roszkrzewienia służby Bożey y Rzeczypospolitey. Z tegoż Arcybiskupá y Opátá Aároná zstáło sie/ iż káżdy Opát Tyniecki iest Kánonikiem Krákowskim/ wźiety był ná Biskupstwo 1046. vmárł 1059.

Hugo Kluniácenski dla niezliczonych cnot/ cudowy/ náuk v Papieżow y wielkich Monárchow w dźiwnym poszánowániu. 1100.

Rupertus Tuicyenski przy Kolnie człek w Piśmie ś. od duchá ś. wyćwiczony/ náuką żywotem y pisánim dźiwnie mądrym bárzo wsłáwiony/ z nieuką zá przyczyną naświetszey Pánny Máryey Bogárodźice rozum y mądrość wielką w piśmie otrzymał od Páná/ ktora sie mu oczywiśćie pokázáłá/ tálent wielkiey vmieietnośći y swiatobliwośći iemu przynosząc/ y insze dźiwne widzenia Boskie miewał/ słynął bárzo R. Pánskiego 1120.

Astrycus/ wyszedszy z Kássynu vdał sie do Wegier zá czásow ś. Stephaná Krolá/ zá ktorego szczodrobliwośćią Klasztor ś. Benedyktá zbudował/ y tám bedąc Opátem ná Biskupstwo Kolocenskie poświecony y do Rzymu posłány wielkie posługi kośćiołowi Bożemu oddawał/ szczęśliwie skończył.

Ludowik Blosius Opát Letienski w Hánoniey niedáwnych czásow wielce nabożny y vczony/ ktorego

Księgi bárzo duchowne z wielką pociechą y pożytkiem nie tylko Zakonni/ ále też y inszy wszyscy pobożni bárzo rádzi czytáią wespołek z Janem Trytemiuszem Opátem Spánheimenskim sobie bárzo podobnym/ ktory go kilkanaśćie lat poprzedził/ byli gorący Reformatorowie w Niemcech/ w Jnderlándziech Zakonu Benedyktá ś. ktory y teraz nie tylko w stárym Chrześćiáństwie/ ále też y ná nowym świećie w Jndyách zachodnych w krolestwie Peruáńskim y Ameryce ma Opáty y Zákonne swoie żywotá świątobliwośćia / náuką y mądrośćią/ ludzkośćią / choynośćią/ y inszemi cnotámi wielkimi kośćiołowi Bożemu bárzo pożyteczne.

Swięći Zakonnicy.

S. Donat męczennik przy ś. Plácidźie vczeń ś. Benedyktá wizerunk żywotá Zakonnego. 541.

Sygebertus z Krolá Angielskiego zakonnik y męczennik. 644.

Ceoulphus Krol Anglow/ Nárdánumbrow/ do ktorego Wielebny Bedá pisał Historyą Anyelską opuśćiwszy Krolestwo y świátem pogárdziwszy Mniszki żywot y odźienie przyiął / pod Regułą Benedyktá ś. wiárę o lepszym Krolestwie máiąc/ y do niego śie gotuiąc/ mowi Kárdynał Baronius w Rocznych dźieiách R. P. 737.

Károlománus Kśiążę y sprawcá Krolestwá Fráncuskiego Zakonnik/ w Káßynie w kuchni służył / owce pasał. o czym godna historya ma Leo Ostien: w Kronice Káßynenski / y Baronius w Rocznych dźieiách R. Páńskiego. 747.

Ráchis Krol Longobárdski z Zoną y corką w Zakonie ś. Benedyktá skonczyli świątobliwie/ świádczy Leo Ostien: Cron: Cassin: y Baronius R. P. 756.

Rychárydus Krol Angliey ś. Willebáldá Winnibáldá y ś. Pánny Wálburgi/ Oćiec Zakonnikiem świątobliwie skonczył w Luce Włoskim mieśćie tegoż czásu.

Káßyodorus z Senatorá Rzymskiego y Kánclerzá Theodorykà Krolá Włoskiego wielkiey świątobliwośći y náuki Zakonnik 550.

Jan Brát rodzony ś. Eutychiuszá Opátá wielkiey skruchy y pokory / ktoremu Pan godźinę śmierći oznaymił. 560.

Antonius vczeń ś. Grzegorzá Papieżá záwsze płáczący w Bogomyślnośći y w śpiewániu Psálmow / dźiwnym Boskim widzeniem do niebá posłány. 570.

Merullus tákże vczeń ś. Grzegorzá Antoniemu bárzo podobny/ głosem Páńskim z ćiáłá wezwány do niebá/ á z grobu iego we czternaśćie lat po śmierći dźiwna wonność wyszłá.

Mácłouius dla wielkiey świątobliwośći y cudow ná Biskupstwo poniewolnie porwány od Brytanow 580.

Gildá vczeń s. Elthutá Opátá żywotem y náuká temu podobny towárzyß śś. Sámsoná y Páwlá Biskupow cudowny. 600.

Vingualotus vczeń s. Symiliáná Opátá/ wielce s. w osobie tredowátego vbogiego P. Jezusá widział/ ktorego pocáłowawßy poznał kto był / y głos on vsłyßał. Nie wstydałeś sie mnie sługo moy w nedzy moiey/ ia też nie záwstydzę sie dla ćiebie w krolestwie Oycá mego/ dziedzictwo twoie zemna iest. Miał sługe s. Edbiná Zakonniká Dyákoná śláchćicá vczonego /ktory był przy tey spráwie/ á onego vbogiego trzymáiąc mowił kápłanowi s. Oyce swięty ten ktoregosie dotykam rękámi á ty vstámi/ wierzę że to P. Chrystus Jezus/ktory siebie sámego dał dla nas: widział ábowiem niebo otwárte y Anyoły przećiwko onemu vbogiemu spiesznie wychodzące: Wielcy to byli cudotworcy. 610.

Jan Zakonnik s. Grzegorzá w Rzymie / towárzyß Augustynow w Angliey/ Káznodzieiá s. y vczony. 620.

Bauo ábo Antonius owdowiáły po żenie/vdał sie do s. Amándá Biskupá/ ktory go w komorce Zakonney zámknawßy do dziwney doskonáłośći zakonney zá łáską Bożą przywiodł/ ten y vmárłe wskrzeßał.

Wáláryćus y Wándálinus s. Kolumbaná vczniowie vmartwieniem/ cudámi/y kazánim sławni. 620.

Anástázyns Persá męczennik/ dla wiáry s. od Persow niewier-

niewiernych vmęczony z inßymi śiemdziesiąt Chrześćian/ktorego ßáte Zakonną gdy ieden opętány ná sie wdział/ nátychmiast był vzdrowiony. 621.

Himenus vczeń s. Kolumbaná y Eustázyußá dziwney świątobliwośći/ Prowincyą Atrebátyńską náuką y cudámi P. Chrystusowi ziednał 640.

Altanus y Foilanus rodzeni/bárzo nabożni Pustelnicy/ á nád to Foilanus męczennik. 660.

Ado rodzony s. Audwená Biskupá Rotomágenskiego ießcze w dziećinstwie od s. Kolumbaná iż miał bydź wielkim wsławiony 660.

Mágnus wielką łáskę miał do kazánia 660.

Trudo prawdziwy wzgardźićiel świátá ze wßytkiego sercá P. Bogá miłował/ od ktorego y zá żywotá y po śmierci wiela cudow wsławiony. 670.

Andrzey Rzymiánin dozorcá Pánienek Zakonnych pilny/ świątobliwy / niechćiał być Biskupem Kántuáryenskim / iemuż podobny Orphinus z Kapellana Krolowey Edylbrudy Zakonnik. 680.

Adamanus dziwney wstrzemięźliwośći / ktory oprocz niedźiele y czwartku nic prawie przez cáły tydzień nie iadał/ y często cáłe nocy ná modlitwie tráwił.

Kolonatus y Tornatus / vczniowie z Kiliáná męczenniká.

Odeuáldus Pustelnik sławny. 690.

Egbertus Káznodzieiá wielce świątobliwy/ mistrz

 świe-

świety Wilelbrodá Biskupa Tráiektenskiego.

Euáldus ieden y drugi obádwáy męczennicy w Sáxoniey w Kolnie leżą.

Bálrydus Erwáldus męczennicy: Lekuynus/ Venfrydus ś. Wilelbrodá towárzyße w náwracániu Pogánstwá/ y Bálderycus im podobny 700.

Villicus towárzyß ś. Sygbertá Biskupá Werdenskiego wielki y vczony obroncá wiáry świetey, Káznodźieiá. 720.

Vendemius vczeń ś. Egidyußá/ przy ktorym z wiela cudow słynał. 730.

Wielebny Bedá w Klaßtorze śś. Piotrá y Páwłá/ świątobliwośćią/ náuką/ pisinem rozmáitym wßytkiemu świátu znáiomy Doktor/ siodmego roku wstąpiwßy do Zakonu żył lat 72. vmárł. 733.

Boso ś. Bonifácego vczeń y z nim wespoł męczennik/ y inßych pięćdźiesiąt Zakonnikow Klerykow/ y Láikow/ ktorych imioná w Kśiegách żywotá są nápisáne/ miedzi nimi nayprzednießy Gunterus/ Hámundus/ Hildebrándus/ Ardolphus/ Adelerus/ Hierbáldus/ Bálterus/ Gutryngus. 755.

Vinbáldus Zakonnik Káßynenski/ brát ś. Wilebáldá Biskupá/ Káßyn oświećił wielkimi cnotámi.

Meginradus zá dozwoleniem swego Opátá z Klaßtoru ßedł ná pußczą gdźie od dwu rozboynikow zámordowány wielkimi sie cudámi wsławił. 860.

Joánnes Scotus w Angliey v Károluśá Káluá Cesárzá w wielkim pośánowániu/ męczennik po śmierći cudámi sławny. 880.

Wibertus Zakonnik y Fundator Gemblácenski ná świećie przed tym zacny y bogáty żołnierz.

Eberhárdus z Dźiekaná Argentynenskiego Pustelnik Zakonny/ z nieiákim Kápłanem Grzegorzem Krolewicem Angielskim obá wielce świątobliwi. 945.

Remoldus syn żołnierski/ po wielkich pracách dla Chrystusá Páná męczennik.

Kándydus Fontánellá/ Humbertus w Burbách/ Silvester w Noiwomie zwierćiádłá Zakonnikow.

Wilhelm Hrábiá pogárdźił świátem do tákiey świątobliwośći przyßedł/ iż piec rospalony ßkáplerzem chodząc/ áni ná ßáćie/ áni ná ćiele ßkody nie odniosł.

Felix Fislarenski/ po wielkich zasługách od Pogánstwá dla wiáry zámordowány.

Adelbertus Eptárnácenski/ Emerfrydus Luxowienski/ Zakonnicy vczeni y śś. pięć Bráći Polacy/ Benedyktus/ Máthæus/ Jan/ Isáác/ y Krystyn Zakonnicy/ vczniowie y towárzyße ś. Woyćiechá náßego Arcybiskupá Gnieźnienskiego z Klaßtoru świętego Alexego z Rzymu z nim wespoł wyßedßy przyßli do Węgier/ gdźie wiele Pogánstwá náwrocili do Chrystusá Páná/ potym po wielkich pracách dla P. Chrystusá/ w Polßcze ná pußczy od rozboynikow zámordowá-

ni/ iáko swiádcza Kroniki Polskie zá czásu Bolesłá- wá Chábrego Ksiażeciá Polskiego 995. świeto ich 12. Nouembris.

Adelphus Stábulenski / Rodolphus Fuldenski w pi- śmie biegli obádwá/ á ten w Wegrzech meczennik.

Páternus Pádeburnenski/ miał duchá Prorockiego.

Andrzey Zeroárdus wyznawcá / Benedykt z Firádná meczennik obádwá Polacy dziwna wstrzymiezliwo- ścia y vmartwieniem wsławieni / iáko ich żywot w Kronikách Polskich y w Wegierskich wyświadcza/ słyneli zá czásow ś. Stephaná Krolá Wegierskiego.

Hermanus Contractus, syn Hrábie Wenigen bedac ná ćiele skurczony w wielkiey ćierpliwośći y pokorze P. Bogu zá onewłomność swoie dziekuiac do P. Máry- ey Mátki Bożey nabożenstwo miał/od ktorey wielkie poćiechy y oświecenia ná duszy odnosił / bárzo świa- tobliwy y vczony wiele Ksiag pisał / tenże ná cześć Pánnie nas: słodka one piosnke Salue Regina, Alma Redemptoris mater, z wiela inszych Hymnow vcie- śnych y pobożnych złożył. 1040.

Inszych niezliczonych Zakonnikow y meczennikow tu nie wyliczamy/ ktorych imioná y zasługi sam P. Bog lepiey policzone ma. Pisze Trytemiusz iż w Hiber- niey był ieden Klasztor názwány Bencho: od ś. Ko- lumbaná zbudowány/w ktorym wiele tysiecy Zakon- nikow pod Regula świetego Benedyktá P. Bogu służyli/

ták iż gdy ieden Chor po drugim nástepował / y we dnie y w nocy vstáwicznie bez przestánku chwalá sie Páńska odpráwowálá. W tym Klasztorze 900. oraz Zakonnikow od zboycow zámordowáni z meczenska korona szli do niebá. Zá czásow Károlá Kálwusá 880 w wietszym Klasztorze ś. Marciná blisko Turonu zá- mordowáni sa 116. Zakonnikow od wodzá Nortmán- skiego Roloná/ ktorzy czásow onych iáko gwiazdy nie- bo ták Zakon Benedyktá ś. zdobili. W klasztorze Flo- ryácenskim szesćdziesiat Zakonnikow bárzo známieni- tych Pogánie dla wiáry Páná Chrystusowey zámor- dowáli / z świetym Bonifácym Arcybiskupem Mo- guntskim / bárzo wiele Zákonnikow Benedyktynow meczeńska korone odnieśli / ktorych imioná w Ksiedze żywotá wypisáne sa / nam nie wiádome. Około roku Pánskiego 880. B. Rychárdus pierwszy Biskup Bre- menski/ wielu Zákonnikow wielebnych nászych ná opo- wiedánie świetey Ewángeliey posłał do Dániey / kto- rzy dla wiáry Páná Chrystusowey meczenska korona sa ozdobieni. Swiety Woyćiech náß Arcybiskup Gne- znenski / y meczennik chwálebny wielu Benedyktynow Zakonnikow sam Benedyktynem bedac miał vczniow y towárzyszow meczenstwem koronowánych / ktorych imioná Bogu sa wiádome / my ich nie wiemy/mowi Try- temius.

Swieći

Swięte Zakonnice.

B. Szkoláſtyká Pánná śioſtrá rodzona Benedyktá ś. powßechna Xśieni y Mátká wßytkich Panien Zakonnych Benedyktá ś.

Gállá Zakonnicá ſługá Boża Symáchá Senatorá Rzymſk: corká wrok po mężu owdowiáłá/ w wieczney czyſtośći żyiąc/ porzućiwßy świecką prozność w Klaßtorze przy kośćiele ś. Piotrá w Rzymie bárzo świątobliwie dokonczyłá ktorey dziwne cnoty opiſuie ś. Grzegorz w Dyálogách/ żyłá tegoż czáſu ktorego ś. Benedykt ále młodßa będąc.

Rádegundis Xśieni Piktáwienſka z Krolewſkiego rodu/ czárty wyganiáłá/ vmárłe wſkrzeßáłá/ ſlepe oświecáłá ꝛc. y teraz ſłynie cudámi/ pámiątká iey 13. Sierpniá. 560.

Monegundá po mężu owdowiáła/ Xśieni w Turonie przy ś. Márćinie/ wiele Zakonnic zgromádźiłá zá żywotá/ cudowna po śmierći iáko piße ś. Grzegorz Turonenſki.

Fárá Xśieni Hibrygenſka we Fráncyey Zakonnicá ſláchetna ktora wiele Krolewſkich y Xiążęcych corek w ſłużbie Bożey bárzo świątobliwie wyćwiczyłá/ ſławna y cudámi/ y cnotámi/ święto iey 7. Grudniá miedzy tymi vczennicámi byłá ś. Erákungotá Pánná známienita corká Kánkorbertá Królá Angielſkiego/

ktory ią tey miſtrzyni ſam oddał/ ßczęśliwe to ćwiczenie wyßło. Swięto iey 7 Lipcá. 640.

Edilbergá Krolewná Angielſka Xśieni Brygenſka/ bárzo święta. 640.

Sálubergá Xśieni Lugdunenſka ktorey wzrok ś. Euſtázyus ießcze wdźięcinſtwie przywroćił/ miáłá pod ſwym rządem trzyſtá Zakonnic/ bárzo cudowna 640.

Aurea Xśieni Páryſka/ nád trzema ſty Pánien/ ſláchetnego rodu/ ále wiárą y inßymi cnotámi przy cudách ſláchetnieyßa.

Ittá świątobliwa Páni/ mátká ś. Gertrudy/ Klaßtor Niwelenſki zá porádą ś. Amándá záłożyłá/ gdźie corkę ſwoię przełożywßy pod iey poſłußenſtwem żyłá 658

Bátyldis z Krolowey Fráncuſkiey/ Fundatorká Klaßtoru Korbeienſkiego/ świát pogárdźiwßy zoſtáłá Zakonną wielkimi dárámi y ná dußy y ná ćiele obdárzona/ tydźień ſwoy ſłużyłá w kuchni wedle Reguły iáko y inße śioſtry/ o ochędoſtwo Klaßtorne bárźiey ſie ſtáráłá niż inße/ przy ktorey śmierći Boſka ſię świátłość pokazáłá/ y widziano ś. Genezyuſá Biſkupá z wiela Anyołow duße iey do niebá prowádzących 670.

Gertrudá corká iey/ oblubienicá P. Chryſtuſowá przezacna/ cudámi/ cnotámi/ y obiáwieniem przedziwnym wſławiona. 674.

Andágryzmá Xśieni Belwácenſka opuśćiwßy Oblu-

biencá swego s. Ausbertá / zá iegoż dozwoleniem od s. Audoená P. Chrystusowi zá oblubience poslubiona iest/ wielkimi cudámi wsłáwiona 680.

Edilburgá Ksieni Beretynska / Hildelidis Bertynienska swiátobliwośćią y cudámi sławna/ Hildá rodu Krolewskiego.

Edeldrudis Krolewná Angielska w Małżenstwie czystośći Pánienskiey dochowáłá/duch Prorocki miáłá/ ktorey ćiáło w 10. lat po śmierći zupełne nálezione. 680.

Modestá Ksieni Trewerska / wielka towárzyszká s. Gertrudy/ ktora sie iey ná modlitwie przy Ołtarzu pokazáłá/ oznáymuiąc iey że teyże godźiny miáłá iść do Páná / co sie ták sstáło. 680.

Seuerá Ksieni Trewerenska siostrá s. Roduáldá Arcybiskupa Trewerskiego / y s. Itty mátki B. Gertrudy wielkimi cnotámi słynełá. 680.

Firminá Ksieni Treuerenska/ corká Dágobertá Krolá Fráncuskiego / po śmierći Oblubieńcá swego Pánienstwo nienáruszone Chrystusowi poświećiłá / z porádą y zezwoleniem Oycá swego / dźiwnymi cnotámi słynełá/ w modlitwie/ vmartwieniu / po śmierći w kilku lat ćiáło iey zupełne nálezione. 710.

Attelá corká Dágobertá K. siostrá B. Firminy Ksieni Trewerzu/ goraco Oblubieńcowi swemu służyłá 710.

Tekla od s. Bonifácego meczenniká z Angliey wezwána do Niemiec/ gdźie Ksienią postánowiona Eispenska

spenska/ wiele dusz Chrystusowi zgromádźiłá/ iey towárzyszká Liobá od tegoż wezwána y we wszytkim podobna náuką y żywotem świećiłá 730.

Wálpurgis Krolowna Angielska/ siostrá s. Wilebáldá Biskupá y Winnibáldá cnotámi y cudámi słynąca. 750.

Thesia Krolowa Longobárdow/ zá powodem mężá swego Ráchysá Krolá z corką Ráttrudą Zakon przyiely y Klasztor przy Kássynie zbudowawszy z wielą świetych Pánienek świátobliwie dokonczyły. Crom: Cas: lib: 1. c. 8. roku Pánskiego. 750.

Amálderga Krolewskiego rodu / pogárdźiwszy Małżenstwem Károlá Krolá Fráncuskiego / wiecznemu sie Oblubiencowi ná służbe oddáłá / wiele stoszow wytrzymáłá przećiwnych/ dokonczyłá. 772.

Anástázya Trewerenska y Bázylisá iey vczennicá y nástepcá z káżdey miáry zálecone. 780.

Etenstrudis Sásburska powinna s. Rubertá Biskupá támże/ y takowasz. 780.

Máthildys corká Niemieckiego Krolá Henryká siostrá B. Brunoná Arcybiskupá Kolenskiego / pierwsza Ksieni s. Serwácego w Sáxoniey Pánná świátobliwa y cudowna/ ktorey Vindychinus Zakonnik Benedyktyn Historya o Sáxonách przypisał. 920.

Viberadis Pánná Zakonna w Klasztorze s. Gáwłá wednie y w nocy ná modlitwie/ w postách/ y czuyno-

ściách bogomyslnością y duchem prorockim poświe-
cona s. Vdálrykowi opowiedziáłá / iż miał być Bi-
skupem Augustodonenskim co sie ták sstáło.

Kunegundis Cesárzowa Oblubienicá nienáruszona s. Henryká Cesárzá/po ktorego śmierći zakonna zostáłá w Klasztorze Konfugienskim 1020. pogrzebiona w Bámbergu w Kośćiele wiekszym/ ktory z s. Małżonkiem swoim záłożyłá.

Benedyktá Ksieni Swestrenska/ wielu swoim przykłádem Oblubiencowi P. Chrystusowi poslubiłá.

Kothburgá Pánná w Kolnie wielkiey v Bogá zasługi.

Chádelogá y Lándrádá/ przy Leodyum bárzo sławne zasługámi swymi.

Wáldrudis Kástrálocenska im podobna.

Glodesindis Zakonna Metesenska wielka zasługa v Bogá zálecona.

Lutrudis Korbeienska wszytkimi cnotámi sławna.

Cæcylia Ksieni Swestrenska wszystkie swoie Zakonnice pokora/ y ćierpliwośćią przechodziłá.

Richárdis Cesárzowa żona Karolá Grossá/po śmierći meżá swego Zakonnicá wielkimi cnotámi słynełá.

Muttá XXIV. lát w zámknieniu Zakonnym byłá / mistrzyni s. Hildegárdy/ często po wodzie przed tym niż byłá w zámknieniu do Kośćiołá iák po ziemi chodziłá. 11036.

Hildegárdis s. Jutty vczennicá práwie z dźiećinstwá/ potym

potym Ksieni s. Rupertá wielką ćierpliwośćią w chorobách zálecona/ náuką cudowna y duchem Prorockim/ pisnem Ksiag dziwnie mądrych nád podziwienie wsławiona/ ktorey pismá Eugenius 3. Papież ná zgromádzeniu Trewerenskim przed s. Bernárdem Klarewálenskim Opatem/ y wiela Kárdynałow y Biskupow czytáne pochwalił y potwierdził/ do ktorey modlitwy naywyższy Biskupowie y wielcy tego świátá Pánowie/ pokornie sie zálecáli/ y listow y poćiech duchownych żądáli / y od niey miewáli. Słynełá 1160. Swieto iey 27 Septembris.

Helżbietá Ksieni Schonaugienska przy cnotách przedziwnych obiáwieniem Boskim/ bárzo czestym záchwyceniem / rozmówámi Anyołow y świetych rozmáitych/ ćierpliwośćią w chorobách práwie vstáwicznych/ modlitwámi / skruchą / vmartwieniem / y inszymi wielce wysokimi cnotámi nád podziwienie wsławiona/ktora Trytemiusz bárzo wysławia z Ksiag żywotá iey prawdziwie á nie omylnie pisánych / vmárłá szczesliwie 1160. wieku swego 56.

Fránćiszká Rzymiánká Sláchćianká ieszcze w Małżenstwie dziwnymi cnotámi / cudámi / obiáwieniem Boskim/ y widzeniem Anyołow y świetych sławna/ po śmierći małżonká swego/ w Zakonie Benedyktá s. żyiąc z podziwieniem wszytkiego świátá/ szczesliwie skonczyłá/ nászych czásow od Páwłá V. Pápieżá

zná-

známienita Kánonizácya vczczona / y święto w Brewiarz Zakonnych Benedyktá świętego włożone 6 Márcá: vrodźiłá śie 1384. vmárłá 1440. wieku swego 59. niezliczonimi cudámi iáko zá żywotá byłá sławna / ták y po śmierći do tych czásow słynie w Rzymie w kośćiele P. Máryey Nowey. Żywot iey dostátecznie zá praca y nakłádem ludźi pobożnych / z pewnych Pisárzow zebrány y wydrukowány po Polsku káżdy czytáć może. A Kánonizácya iey byłá Roku Páńskiego 1608. 29. Maij we Czwartek po Swiątkách.

To iest krotkie wyliczenie niezliczonych świętych / y świećic Zakonu Benedyktá ś. ktorzy dla tego śie wspomináią ábyśmy z ich podźiwienia P. Bogu wszechmogacemu ktory iest chwalebny w świętych swoich cześć y chwałe oddáli / á przykłádem świętych przodkow nászych do wszelákiey pobożnośći / nábożenstwá y cnot Zakonnych iáko naygoreczey śie zápaláli. Bo niemożemy lepiey przodkow nászych świętych vczćić / y vszánowáć / iáko gdy ich cnot wedle możnośći nászey / zá pomocą Páńską náśládowáć bedźiemy.

Amen.

ROZ-

ROZDZIAL V.

Cudá známienitsze roznych czásow pokazáne, w Zakonie Benedyktà ś.

WŁadza czynienia Cudow w Kośćiele ś. powszechnym ludźiom świętym od P. Zbáwićielá nászego Chrystusá Jezusá z Boskiey reki iego vżyczona / iáko ná Apostołách świętych ták y ná ludźiách Apostolskich Zakonnych nie vstawa / y do tych czásow: ále gdy tego potrzebá iest dla wszczepienia y rozmnożenia wiáry / pokázuie śie ku chwále Páńskiey y pożytkowi zbáwiennemu w ludźiách od P. Bogá wszechmogacego ná to wystáwionych / ktorym Pan nie odmienna prawdą przyobieczáć raczył: *Iż kto wierzy we mnie, spráwy cudowne ktore ia czynił czynić bedźie, y więtsze ieszcze nád te czynić bedźie.* Ioan 14. Co ná ostátnim żegnániu rozstawáiąc śie z Apostołámi przy wniebo wstąpieniu swoim Pan potwierdźić raczył / gdy mowił: *Iż znáki zá tymi ktorzy vwierzą,* te ktore tám on wylicza / *násteposwáć bedą.* Co śie záraz w Apostołách Páńskich pokazáło / *ktorzy wyszedszy ná świát przepowiádáli wszedy á Pan im dopomagał, y náuke ich potwierdzał przytomnymi cudámi,* Marc: 15. O ktorych y ś. Páwel wykłádáiąc rozmáite stanow godnośći / y

dáry

dary duchá ś. kośćiołowi Bożemu zostáwione wylicza *mocy do czynienia cudow, á potym łáski vzdrawiánia rátunki*, 1. Cor: 12. Benedykt też ś. prawdźiwie mąż Boży wespołek z synámi swoimi prawdźiwy dźiedźic świątobliwośći / náuki / y cudow Apostolskich / iáko sam zá żywotá / ták też y potomstwie swoim Zakonnym rozmáitymi y známienitymi cudámi záwsze słynął / ktorych iż pełne są Historye z Zywotá iego y tych świętych ktoresmy krotko wyliczyli / tám nabożnego czytelniká odsyłam.

Teraz dla większey poćiechy y przestrogi rozmáitych stanow osobliwie te cudá ktore się przy klasztorze Kássynenskim / iáko Głowie zgromádzenia nászego dźiały / z pewnych y doświádczonych Pisárzow nászych Benedyktynow / iáko Leoná Ostyenskiego Biskupá / Páwłá y Piotrá Dyákonow Kássynenskich y Historykow / W. Piotra Kluniácenskiego / y inszych krotko wedle porządku czásu pod tytułámi / ktore w sobie przestrogi duchowne mieć będą zá pomocą Páńską przednieyszych tylko dotykáiąc wyliczymy.

Piotr święty Apostoł z ś. Benedyktem wierną ma Kompánią.

Cron: Cass: lib: 3. c. 68.

Zá czásu Wiktorá 3. Papieżá było zámieszánie / gdy odszczepieńcy Gwibertá nieiákiego z Ráwenny / práwie w Wigilią świętych Piotrá y Páwłá Apostołow fałszywym Papieżem obráwszy / wszytek Rzym / oprocz Ko-

śćiołá

śćiołá tylko Piotrá ś. w moc swoię wzięli / w sam dźień ś. Kośćioł Apostolski nayprzednieyszy służby Bożey żádney nie odpráwował dla rozruchu wielkiego. Práwie pod ten czás Pielgrzymi idąc do Klasztoru Kássynenskiego Benedyktá ś. potkáią w drodze stárcá sędźiwego w osobie Kanoniká czći godnego / y pytáią go coby zacz był. Odpowiedźiał: że iestem Piotr Apostoł. A gdy się dowiáduią dokądby szedł / do Brátá / mowi / Benedyktá idę / ábym z nim wespoł męczenstwá moiego dźień ś. odpráwował / bo w Rzymie ostáć się nie mogę / dla tego iż Kośćioł moy w wielkim teraz iest zámieszániu. Co gdy Bráći w Kássynie / potym Pielgrzymi oni oznaymili / ná potomną pámiątkę postanowili / áby w Zakonie Benedyktá ś. Piotrá B. vroczystość / z táką vczćiwośćią iáko Oycá Benedyktá odpráwowána byłá.

B. Benedykt obecność ćiáłá swoiego cudownym vzdrowieniem Vrbaná Papieżá potwierdźił.

Cron: Cass: lib: 4. cap: 4.

Vrbanus Wtory Papież gdy do Kássynu przyiáchał / nápádłá go zwyczáyna boleść bárzo ćiężka w boku / ktora gdy w Wigilią ś. Benedyktá ćierpiał / á o przytomnośći ćiáłá ś. Benedyktá wątpił / o ktorym powiádano áby miáło być wynieśione z Kássynu do Frán-

cyey

cyey / Oćiec ś. widomie ſię naywyżſzemu Biſkupowi pokazał. Czemu / práwi / o ćiáłá moiego obecznośći w Káſſynie Oycze ś. wątpiſz? Ktoremu rzecze Vrbanus. A ty ktoś ieſt. Ja mowi ieſtem / Brát Benedykt / á żebyś więcey nie wątpił / iż ia tu ná tym mieyſcu odpoczywam / iák ſkoro Bráćia moi ná iutrzenną ofiárę wſtáną / nátychmiaſt od boleśći boku wolen będzieſz. A to mowiąc zniknął. Godziná gdy przyſzłá / zárąz Vrbanus vzdrowion. Dezyderyuſzá Opátá przyzowie / wątpliwość w ktorey był zeznawa / cud opowiáda / y co z nim Benedykt ś. mowił oznáymuie / przydawſzy Wſtanmy / y P. Bogu podźiękuymy. Niewymownie nátychmiaſt wſzyſcy ſię vweſelili ze zdrowia ták wielkiego Biſkupá / z tákiegż cudu / y widzenia známienitego / z płáczem práwie dźięki P. Bogu oddáli. A Vrbanus ná wieczną wdźięczność y pámiątkę Przywileiem władzy Apoſtolſkiey toż oznaymił y potwierdźił / áby nikt pod klątwą o tym iż Benedykt ś. w Káſſynie odpoczywa nie wątpił. ktory przywiley Klemens IV. Papież władzą Apoſtolſką pochwalił / iákoż y przed obiemá tymi ś. Zácháryas Papież w zacnym Przywileiu onym / gdźie náprawiony Kośćioł Káſſynenſki potwierdza y podáie / iáśnie to zeznawa / iż ćiáło Benedyktá ś. y świętey Szkoláſtyki śioſtry iego w Káſſynie nienáruſzone ználáſł / ktorych ſię dla wielkiey vczćiwośći dotknąć nie śmiał.

Cudo-

Cudowny przypadek we Fráncyey przy Swięćie przeniesienia ś. Benedyktá.

Cron: Caſſ: lib: 4. cap. 31.

Páſchalis wtory Papież w ſpráwách kośćielnych będąc we Fráncyey / przyiáchał do Klaſztorá Floryácenſkiego / gdźie Zakonnicy ná ten czás odpráwowáli święto fałſzywego przenieśienia z Káſſynu ćiáłá świętego Benedyktá / Papież wiedząc że to przenieśienie zmyślone / nie wedle świętá / ále wedle dniá páćierze z Kárdynały odpráwowáć począł / á gdy Zákonnicy z niektorymi Biſkupámi y Kárdynały Fráncuzámi o przenieśieniu páćierze mowić chćieli / Papież modlitwę vczynił do Páná / áby prawdę iſtotną iáwnym znákiem pokazáć raczył. Práwie w Jutrznią tákie zdumienie / y zápamiętánie ná wſzytkie Zakonniki pádło / iż nie wiedźieli co rzec. Przeſtráſzeni ták wielkim cudem zwykłe nabożeńſtwo wedle dniá odpráwowáć poczęli bez przeſzkody / á iák ſkoro tylko święto przenieśienia powtarzáć chćieli / ſtráchem zárąz y zdumieniem byli nápełnieni. Co Przewielebny Biſkup obaczywſzy / błogoſłáwić począł Páná Bogá / y ſługę iego Benedyktá / y zárąz ráno Opátá y ſtárſzych Klaſztornych wezwáć roſkazał / áby ołtárz rozebrano / záczymby wſzyſcy iáwnie poználi / czy prawdźiwe ono ieſt abo fałſzywe przenieśienie / bo niechćiał więcey Oćiec ś. áby ſię kto nápotym z ſtrony ćiá-

tá B. Benedyktá z ich vdánia niepewnego mylil/ o ktorym sam bárzo dobrze wiedział/ iż zá czásow Alexándrá Papieżá w Kássyneńskim Klasztorze ználezione było. Oni do nog iego vpadszy/ prosić poczeli/ áby ołtarzá nie psował/ bo zátymby zaraz Klasztor spustoszył. A iż oni nic pewnego z strony ciáła ś. Benedyktá/ tylko wieść od stárszych swoich nie wzieli/ gdyby zás oltarz rosypawszy Relikwiey nie ználeziono/ Klasztor nátychmiastby spustoszono/ y máietności iego/ ktoby sie tylko nie lenił káždy szárpal. Tedy ná ich prosby Papież wzruszony/ władza swą Apostolską roskazał/ áby wiecey fałszywego przeniesienia onego obchodzic nie śmieli.

S. Benedykt Henryká Cesárzá cudownie vzdrowiwszy, z wątpliwości z strony ciáłá swego w Kássynie wywiodł, á iáko go był przed tym o vczciwość Klasztorną nápomniał.

Cron: Caſſ: lib: 2. c. 44. 5. 6.

Henryk pierwszy Cesarz Rzymski Swiety/ bedąc w Kássynie z Benedyktem Papieżem/ wielkim bolem z kámienia strapiony/ iáko sam potym powiádał/ ácz wielkie nabożeństwo miał do tego Klasztorá Kássyneńskiego/ y nigdziey iáko zeznawał/ nie widział strászniey szego y chwálebnieyszego mieyscá do modlitwy: czesto iednák y bárzo wątpił/ ieżeli Ociec Benedykt ná tym

mieyscu wedle ciáłá odpoczywał. Gdy iednego czásu od boleści/ áni własnie czuiąc/ áni spiąc/ był w nieiákim záchwyceniu/ vkazał mu sie ś. Benedykt/ y iákoby náwiedzáiąc go blisko przystąpił kniemu/ y gdzieby go bolało zopytał. Gdy Cesarz bolesć swoie wielką powiedział. Wiem (mowi ś. Benedykt) że ty dotych czásow wątpisz/ czyli ią tu odpoczywam/ ále żebyś ná potym nie wątpił/ iż tu ciáło moie odpoczywa/ ten znák mieć bedzieß/ iák skoro ráno wstánieß pozbedzieß trzech wielkich kámieni/ á ná potym tey boleści/ nigdy nie vznaß/ á wiedz otym że ia iestem Brát Benedykt. To wyrzekszy zniknął. Ocknie sie Cesarz y ráno wstánie/ y wedle widzenia vzdrowiony/ P. Bogu wszechmogącemu y Oycu Benedyktowi dziekuiąc. Skoro ráno przyszedszy do zgromádzenia Bráci/ po záczeciu Kápytuły rzecze: Co Pánowie moi/ lekárzowi ktory mie vzdrowił/ zá nagrode dáć roskázuiecie. A gdy Brácia wszyscy ochotnie zezwaláiąc odpowiedzieli: áby wziął z Klásztorá coby ráczył/ á lekárzowi dał. Nie ták/ rzecze do nich/ bedzie namilszy/ ále poniewaß mie Ociec ś. Benedykt tey nocy vzdrowił/ potrzebá ábym ia z moiey máietności ták známienitemu Cyrulikowi (ábowiem sie był vkazáł ś. Benedykt z Instrumentem żelaznym iákoby ná przecięcie wrzodu) iáko moge nágrodził. Y to mowiąc z płáczem y z rádością co w widzeniu słyszał/ wszytkim powiedział. To przydawszy: Teraz záiste doznałem/ iż

chwalebne to iest mieysce / y żaden człowiek wątpić nie ma / iż z siostrą swoią Oćiec ś. Benedykt tu odpoczywa. A dla więtszey wiáry trzy ony kámienie ktore były z niego wyszły iáwnie wszytkim święty Cesarz pokázował: ktorzy gdy sie rádowáli / ták dziwnemu vzdrowieniu iego / P. Bogu y ś Benedyktowi dziekowáli. Tegoż dniá kosztowne dáry w kleynotách y áppáratách kośćielnych / od złotá / śrebrá / pereł drogich ś. Benedyktowi dárowáł / y Zamek ieden znáczny dárowawszy wolnośćiámi wielkiemi nádał / z domu potym známienite kleynoty posyłał: tákie nabożeństwo do Kássynu máiąc / iż gdyby był dłużey żyw miał tám Zakonnikiem zostáć. A chcąc prawdę nieodmienną o ćiele Benedyktá ś. w Kássynie rozgłośić / gdźiekolwiek tylko pismá iákie fálszywe o przeniesieniu ćiáłá ś. Benedyktá ználasł / záraz ie palić kazał. A gdy iesżcze Cesarz ten ś. Kśiążećiem był / w drodze w Klasztorze iednym ś. Benedyktá stánął / konie wszytkie ktorych było bárzo wiele w stáyniách Klasztornych stánąć nie mogły / ták że w sámym Kápitularzu / ktory przy kośćiele był / służkowie Kśiążęcy bez Páńskiey wiádomośći kilá koni śmieli postáwić. Teyże nocy Oćiec ś. Benedykt vkazał sie Kśiążećiu z groźną twarzą y grożąc mu wielkim karánim / iż dom iego Zakonny ták nie vczćił: á w tym vderzył go w bok laską / ktorą w ręku trzymał / y od tego czásu boleść w boku Henryk począł mieć / od ktorey potym ś.

Bene-

Benedyktá przeiednawszy był vzdrowiony. Miedzy inszemi wielkimi y rozmáitymi cnotámi tego ś. Cesárzá / o ktorych Historya iego żywotá wspomina / to wyświadcza / iż z świętą Kunegundą w Małżeństwie czystość Pániefiską nienáruszoną záchowáł / y vmieráiąc przy wielu Biskupách y Opátách Kunegundę nienáruszoną oblubienicę swoię powinnnym oddáiąc mowił: Weśćie ktorąśćie mi byli dáli Pánnę wászę. Ktora po śmierći oblubieńcá tego ziemskiego / Oblubiencowi onemu niebieskiemu czystość wieczną Zakonnym ślubem pod Regułą Benedyktá ś. ofiárowáłá / iáko sie wyżey rzekło.

B. Benedykt Adámowi Zakonnikowi świątobliwemu, przytomność ćiáłá swego w Kássynie oznaymił.

Cron: Caſſ. lib: 2. c. 48.

Gdy Zakonnik ten ś. Adam z Kássynu w spráwách Klasztornych do Rzymu przyiáchał / pytał go Opát Leo czyli to prawdá / iż Benedyktá ś. ciało z Kássynu do Fráncyey przekradźiono / zá czym by w Kássynie cudá wszytkie vstáły? Adam ćieżko westchnawszy / wziął zá rękę Opátá Leoná / y do ołtarzá go ś. Páwłá Apostołá záprowádźił. Gdy tám sámi tylko byli / ręce swoie ná ołtárzu tenże Adam położywszy. Oświadczáiąc sie przez to ćiáło wielebne náuczyćielá narodow B. Páwłá / ktore tu iż odpoczywa bez wszelákiey wątpliwo-

śći wie-

wości wiedzą wßyscy Chrześćiánie/ to coć teraz powie-my/ prawdziwie y bez wßelákiey kłamstwá wyświad-cze. Ja gdym też niekiedy słyßac to o przekrádzieniu ciáłá Oycá s. Benedyktá/ nie tylkom wątpił/ álem prá-wie iuż był zwątpił/ tákże przy ołtarzu iego żadnegom práwie nie miał nabożeństwá: w tey wątpliwości smę-tno y twarz zwiesiwßy/ gdym czás nieiáki chodził/ ie-dnego dniá po Komplecie goręcßa nád zwyczay przy iego grobie modlitwe vczyniłem. Zátym nayświętßy Oćiec pokaże sie y ták mie cießy: Czemu bráćie Adámie ták smętno y ponuro chodzißz? iż iednák posługá y nabo-żeństwo twoie bárzo mi miłe y przyiemne/ od tego czásu badź tego pewien/ iż ia tu z Szkolástyką siostrą odpo-czywam/ y z tego mieyscá wespoł z nią ná dzień ostátni mam powstáć/ á przy was namilßy Bráćia/ gdy tu we dnie y w nocy śpiewaćie/ pilnie sie modlićie/ y przy-stoyne nabożeństwo záchowuiećie iestem przytomny. A żebyś w tym nie wątpił gdy ná Jutrznie naprzod iá-koś zwykł wnidzieß do kośćiołá/ ieżeli obaczyß z gro-bu moiego/ iákoby rośczkę dymu wonnego wychodzą-cą/ wierz iż to wßytko com powiedział ßczera prawdá. To wyrzekßy zniknął: Ocknę záraz y o widzeniu przedziwnym myśląc z weselem y z płáczem pocznę bło-gosłáwić Páná/ y záráz choć z stráchem wielkim w ni-de do Kośćiołá/ gdźiem záraz obaczył/ y widział/ y v-wierzył temu wßytkiemu/ co mnie niegodnemu było ob-

iáwiono.

iáwiono. A co zás niektorzy mowią/ iż sie żaden v nas cud nie dźieie/ wiedz iż to zgołá ßczery fałß/ bo kie-dyby sie godziło wßytko powiádáć/ com ábo od stár-ßych náßych słyßał/ ábo ná com ia sam dni náßych przy iego grobie pátrzył/ zeznałbyś záiste że to tylko ábo zá-wiśnicy/ ábo nieukowie powiádáią. Jednák ieden tyl-ko z wielu/ ná ktorym ia tymi oczymá pátrzył cud po-wiem. Od czártá opętány nieiáki Andrzey z Baru przy-ßedł do Klaßtorá Káßynenskiego/ iáko zwyczay iest od powinnych ktorzy go byli przyprowádzili/ przed oł-tarzem Oycá s. położony iest/ á gdy Bráćia w Chorze śpiewáli/ zámießánie iákieś y straßne słowá z vst onego nędzniká czárt wypußczał: przy stronie mnie stoiacemu ná modlitwie pokazał sie/ nátychmiast Oćiec s. Bene-dykt przed sámym ołtarzem stoiacy/ ktory duży policzek onemu opętánemu wyciął/ y nátychmiast duchá złośli-wego od niego wygnał/ y ták on vzdrowiony z powin-nymi swymi P. Bogu y Oycu Benedyktowi podźięko-wał/ y z weselem sie do domu wroćił. To wßytko rze-czony Adam Leonowi Opátowi przy grobie s. Páwłá Apostołá z wielkiey potrzeby wypowiedźiał/ ábowiem dla pokory poki żył żaden z Bráći tego Klaßtoru od niego tego nie słyßał/ áż Opát sam Leo niektorym z Brá-ći náßey á osobliwie Rofrydowi/ od ktoregom ia to (mowi Leo Ostyenski Biskup Benedyktyn) samże sły-ßał/ po śmierći onego Adámá powiedział.

M Klasztor

Klaſtor Káſſynenski przy ćiele śś. Benedyktá y Szkoláſtyki w známienite relikwye bogáty.

Cron:Caſſ:lib:2. c. 11.4. 54.

Zá czáſu Aligerná Opátá Káſſynenſkiego ktory XXVII. po ś. Benedykćie był/ Brát iego Leo Zakonnik/ ßtukę niemáłą Krzyżá ś. złotem/ perlámi drogimi y kámienmi oſádzoną z ſobą z Jeruzalem przynioſł/ y temu ś. Klaßtorowi z wielkim nabożenſtwem oddał 9. Nouembris. Zá Athenulphá Opátá XXXI. Zakonnicy niektorzy z Jeruzalem przyßedßy ßtukę ręcznik á/ ktorym nogi vczniom Zbáwiciel vćierał z ſobą przynieśli/ y dla vczciwośći mieyſcá tego ś. nabożnie ofiárowáli 2. Decembris. Ale gdy ich wiele oney Relikwiey wiáry nie dawáli/ oni wiárą wielką obdárzeni od Páná/ ßtukę ręcznik á ná rzarzyſte węgle włożyli/ ktora wnet ná kßtałt ogniá pałáć poczęłá/ á gdy węgle odięto iáko przed tym było/ płotno cudownie ſię pokazáło. A gdy myślili Bráćia/ gdzieby ták známienity kleynot ſchowáli/ ſpráwił P. Bog że tegoż dniá poſłano w dáry dziwną onę ſkrzyneczkę od złotá y ſrebrá y pereł drogich bárzo pięknie y ſtucznie w Angliey vrobioną/ gdźie teraz ſchowána ieſt z wielką vczćiwośćią tego ręcznik á Relikwia pod kryßtałem. A zwykli káżdego roku w dźień wieczerzy Páńſkiey/ gdy Mandatum ábo vmywánie nog Bráćia odpráwuią/ Zákryſtyáni tę Relikwią przynośić/ ktorą w poy-

ſrzodku ſtołu położą/ dwie świecy przed nią zápaliwßy/ Akolit záś bez przeſtánku áż ſię wßytko ſkonczy wdzięcznie kádźi/ á potym wßyſcy Bráćia przyklęknąwßy po porządkiem z nabożenſtwem cáłuią. A zá czáſu Theobáldá Opátá XXXII. ś. Odillo Opát Kluniácenſki z wielkim nabożenſtwem do tego Klaßtorá przybył/ y dla wielkiey vczćiwośći ktorą ś. Oycowi Benedyktowi y przez niego Kláßtorowi wyrządzał/ przez wßytkę drogę w gorę wyſoką ßedł pießo/ gdźie z rádośćią wielką przyięty/ gdy wßytkich Zakonnikow nogi cáłował/ á z wielkiey pokory przy Opáćie Káſſynenſkim w dźień ś. Benedyktá niechćiał iáko Opat/ ále tylko iáko proſty Zakonnik/ Mßy świętey odpráwowáć/ ktorego znał zá Wikáryego ś. Benedyktá wßytkich Opátow Opátá. Żegnáiąc ſię z Bráćią/ obiecał im B. Maurá iáką Relikwią ze Fráncyey posłáć/ co w śiedm lat zyśćił/ gdy rękę zupełną B. Maurá w ſrebney Tece przyſtoynie záwártą/ iákoby w wieżyczce bárzo ßtucznie vrobioney ßeśćią ſwego Klaßtoru Bráćią do Káſſynu posłał: Dziwna rzecz z iákim nabożenſtwem/ weſelem/ vczćiwośćią/ y śpiewánim nie tylko Zakonnicy/ ále y wßyſcy pogránieczni onę ś. Relikwią przyięli. A gdy niektorzy z Zakonnikow dworniey ßy chcąc onę Relikwią obaczyć kluczykiem ſrebrnym/ ktory tám był przyprawiony od ſpodku otworzyli; bárzo o to od ſtárßych náganieni byli: A áby kto ná potym oney świętey Relikwiey nie o-

twierał y nie vſzczerbił / z wielką pilnośćią Theke one záwárli / y kluczyk z gruchotáli / y do tego czáſu wieżyczká oná záwártá.

SS. Protus y Hyácinctus B. Adámowi iuż pomienionemu mile ſię pokazali.

Cron: Caſſ: lib: 2. c. 49.

Tákże Opát powiedział Leo / co z vſt tegoż B. Adámá prawdziwie ſłyſzał / ktory mu powiedział / iż gdy w dzień świetych meczenników Protá y Hiácynktá dla potrzeby Klaſztorney przed Brame Klaſztorną wyſzedł / obaczył dwu dziwnie ślicznych młodzieńców w vbierze Zakonnym / á oni k niemu idą. Ktorych gdy obyczáiem klaſztornym pokornie pozdrowił / y coby zacz byli vczćiwie ſpytał / vſłyſzał od nich iż ich zowią Protus y Hiácynktus / á iż idą náwiedźić Bráćią ktorzy ich dzień vroczyſty ofiárą naświetſzą / Pſálmámi y Hymnámi nabożnie vczćili. To wyrzekſzy ſwą drogą do Klaſztorá idą. Ná te odpowiedź Adam zdumiáły troſzkę ſię záſtáwi / y wnet do śiebie przyſzedſzy predko zá nimi pobieży / pytáiąc kto mu ſię nátráfił / gdźie ſię oni Zakonnicy podźieli / ktorzy troche przed nim do Klaſztorá weſzli. A gdy mu odpowiedziáno że ich nikt nie widźiał / on niewiedząc począł y tám ſám biegáć tego y owego kogo ieno potkał / ieżeli ich nie widźieli pilnie pytáiąc. Ale wiecey ich áni widźieć / áni z nimi mowić nie mogł.

Fundator Klaſztoru Pánien Zakonnych Benedyktá ś. cudem poćieſzony.

Cron: Caſſ: lib: 1. c. 10.

Archis Kśiąże Bewetáńſkie Klaſztor Pánien Zakonnych ś. Benedyktá w Benewentcie záłożył / y bogáto nádał / w ktorego kośćiele pod imieniem ś. Mądrośći Boſkiey zbudowanym / ćiáłá śś. dwunaſtu Bráći meczenników / y wyznawców trzydźieſtu / y iednego z rożnych mieyſc przywiezione vczćiwie położył. Tám gdy z wielkim nabożenſtwem (bo bliſko páłacu iego było) zwykł był ná modlitwie nocowáć / nocy iedney śś. oni dwánaśćie Bráćia pokazáli mu ſię y mile go pozdrowili: ná ktorych on z przykrá poyźrzał / y coby zacz byli / ktorzyby w nocy do Klaſztorá Pánienſkiego wniść śmieli / pytał. Oni łagodnie ſię vśmiechnawſzy odpowiedźieli / iż my ieſteſmy Pánie / ktorych ty nabożnie z rozmáitych mieſc nábywſzy tu z pilnośći a poſtáwiłeś / ktora ſpráwá twoiá / iákoby Pánu Bogu wdźieczna á tobie pożyteczna byłá / ná ten czás poznaſz gdy z tego świátá znidźieſz / to wyrzekſzy widzenie z oczu Kśiążecych odeſzło.

Anglik głuchy y niemy od ś. Benedyktá vzdrowiony.

Cron: Caſſ: lib: 1. c. 15.

Zá czáſu Theodemará Opátá XII. Anglik ieden niemy y głuchy z towárzyſtwem do grobu śś. Piotrá y Páwłá

wlá Apostołow przyszedł / z támtąd gdy obaczył że towárzystwo iego wyprawia sie do s. Michálá Archányołá ná gorę Gárgán / wespoł z nimi puśćił sie / y przyszedł do Kássynu / y wszedszy do kośćiołá przed Grobem s. Benedyktá ná modlitwie vpadł / á potym drudzy powstawszy onego głuchá niemego áby wstał y znimi szedł tracáć poczęli; ále on niebieskim náwiedzenim skruszony / łkániem serdecznym / y wewnętrznym wołániem iáko mogł modlitwą przyćiągnąć Oycá ś. rátunku z sercem pewney vfnośći żądał; álić oto niemal w godzinę z mieyscá ná ktorym leżał powstawszy / przywrocony do słuchu y do mowy (błogosłáwiony / y dziwny P. Bog w świętych swoich) nie tylko po Angielsku / ále też po Láćinie doskonále mowić począł.

B. Apollinaris Opát XIV. Kássynenski przy posłudze Klasztorney cudotworcá.

Cron: Caſſ: lib: 1. c. 21.

Powiádáią o tym świętym mężu / iż gdy dniá iednego w wielkiey potrzebie do máiętnośći Klasztorney z Klasztorá wyszedł / trzebá mu było przepráwić sie przez rzekę Lirym / ále gdy nie było łodzi w ktoreyby mogł przepłynąć / mąż Boży pełen wiáry znák Krzyżá ś. ná sie włożywszy do brzegu rzeki przystąpił / y ták iáko był w odzieniu y w obuwiu wszedł ná wodę / ták dziw nie ná

drugą stronę suchymi nogámi przeszedł / iákoby nie po wodźie / ále po suchey ziemi chodził. Toteż o błogosłáwionych Káznodźieiách Ráimundźie y Hiácynkćie Polaku nászym czytamy.

Tenże Opát ś. wespoł z ś. Benedyktem Kássynu od Sárácenow cudownie obronił ná pokorną modlitwę Bráći.

Cron: Caſſ: lib: 1. cap: 29.

Zá czásu Sergiuszá II. Papieżá Leoná y Ludowiká Cesárza / Sáráceni z Afryki wypadszy wielkie szkody w Rzymie y ná wielu mieyscách we Włoszech poczynili / á gdy sie iuż do Kássynu przybliżáli / Bráćia to vsłyszawszy śmierći gotowey czekáiąc wielkim stráchem przestrászeni wszyscy boso / głowy popiołem posypawszy / z Litániámi idą do grobu ś. Benedyktá prosząc miłosierdźia Páńskiego / áby ich dusze miłośiernie przyiąć raczył / ktorych ćiáłá ná śmierć ták prędką podáć sądem swoim postánowił. Cáłą tedy noc gdy ná modlitwie byli / ten to ś. pámięći Opát Apollinaris wielebnemu Opátowi Bissácyusowi pokazawszy sie rzecze: Czemu Bráćia mili ták sie trwożyćie y frásuiećie? Ktoremu Bássácyus odpowie. Dla śmierći Oycze ś. wszytkich nas ktorą przed oczymá widźiemy / y spustoszenia tego mieyscá ś. ktorego czekamy. A on rzecze: Nie boyćie sie więcey áni frásuyćie / Oćiec ábowiem Benedykt vprosił was v Páná / y wiedzćie zápewne / że wam przyszedł ná rátunek / mo-

dlitwy iednák wáße y ſluby z ſercá wylewaycie/ co my poſpołu z wámi przed oblicznośćia Páńſka czynimy nie watpćie/ że áni wy/ áni mieyſce to od niewiernych okrućienſtwá żádney przykrośći mieć nie bedźiećie. Jáko ze ſnu powſtawßy Opát/ gdy to Bráći powiedział/ wßyſcy vpádßy ná twarz z płáczem ſwzdychániem y wielkim wołániem P. Bogu dźiekowáć poczeli/ y imie iego ś. błogoſłáwić/ ktory ich zá modlitwa B. Benedyktá od nagłego niebeśpieczenſtwá raczył wyrwáć. A gdy oſtátek nocy ná Himnách y chwale Bożey prowádźili w czuynośći/ wierny záiſte Pan w słowách ſwoich/ y ś. wewßytkich ſpráwách ſwoich/ ktory ſpráwiedliwemu obiecáć raczył/ *wzyway mie w dźien fráſunku twego, wyrwe ćie á wielbić mie bedźieß.* Táki cud pokazał/ gdy zá dniá niebo było y z wieczorá bárzo pogodne/ nátychmiaſt záßło obłokámi/ błyſkániem/ grzmoty wielkie powſtáły/ y deßcz ták gwałtowny ſpadł/ iż rzeká Kárnelus przez ktora Sáráceni brodzić tylko do Klaßtorá mieli/ z brzegow nád miáre wylałá; ráno wſtána Sáráceni/ obacza iż rzeká ták bárzo wezbráłá/ ßukáia łodźi dla przepráwy: ktorey gdy nie znáyduia/ z wielkiego iadu y żalu iż ich zdobycz známienita minełá/ pálce y rece ſwoie iáko ßaleni kaſáli/ y ſpaliwßy tylko niektore Káplice śś. Jerzego y Stephaná/ pod Klaßtorem do obozu ſwego wrocili ſie: á po kilku dni gdy ſie do domu wracáli/ z chudzone y znedzone konie

wßytkie

wßytkie rozpuśćili/ y wśiadßy w okrety puśćili ſie do Afryki/ á gdy iuż bliſko domu bedac ná gory Afrykáńſkie pátrzáli y zwyczáiem żeglárſkim z wrocenia ßcześliwego ſobie winßowáli/ nátychmiaſt obacza łodke iákaś miedzy ſwymi okrety y tu y owdźie czeſto ſie przebiegáiaca/ w ktorey dwoie tylko ludźi śiedźiáło ieden kápłan śiwy á drugi zakonnik poważni y vrodźiwi/ ktorzy ſpytáia Sárácenow z kadby ták weſoło y ochotnie iáchäli/ á coby ſpráwili? Odpowiedźieli iż ze Włoch iedźiemy/ z Rzymu ſie ſámego wracáiac/ gdźieſmy śile ludźi pobili/ złupili/ popalili/ Piotrá y Páwłá kośćioł ſpuſtoßyli/ á do Benedyktowego Klaßtoru dla rzeki głebokiey żeſmy ſie nie mogli przepráwić/ Celle iego niektore zá rzeka ſpaliliſmy. Zá tym ich też ſpytáia coby ſámi zacz byli. Ktorym oni odpowiedza: myſmy to ſa ktorych domy złupiliśćie y popalili/ á z tego ſie ießcze chwalićie/ ále co zácz ieſteſmy nátychmiaſt ſie dowiećie. To wyrzekßy záraz znikneli. Zátym táka nawálność náſtapiłá iż okrety wßytkie cześćia ſie ieden odrugi potłukły/ cześćia ná gorách y ſkáłách rozbiły ſie y ledwo ich coś we zdrowiu vßło/ ktorzy to inßym oznaymili.

S. Benedykt robotnikowi ſwemu bárzo dobrze nágradza.

Cron: Caſſ. lib: 1. c. 35.

Zá czáſu Bertáryußá XIX. ſtáwiano mury około miáſteczká ś. Benedyktá pod gora Káſſynu/ gdźie ro-

botnik

botnik ieden przez siedm lat choroba ſtrapiony mowe
zgołá vtráćił/ ták iż nie mogł mowić / iednák z drugimi
około muru robił. Nocy iedney gdy Bráćia zwyczáyne
chwały Pánu oddawáli/ on to niemy v Filaru iednego w
Kościele vsiadſzy záſnał / ktoremu B. Benedykt we
śnie ſie pokazawſzy / tym koſzturem ktory nosil w głowe
lekuchno tráćił/ mowiąc: y tużeś to przyſzedł ſpáć? wſtań
nátychmiaſt/ á po trzykroć ná ziemie wypluń. Co gdy o-
cknawſzy vczynił/ wnet wielkim głoſem P. Bogu wſze-
chmogącemu y B. Benedyktowi dziekowáć począł/ przez
ktorego mowe dawną wziął przywroconą. Ná ten cud
wſzyſcy pátrząc błogosłáwili Paná y wiernego ſługe ie-
go Benedyktá.

S. Benedykt świętych Woyćiechá y Romuáldá gośći w Káſſynie iáko częſtuie.

Cron: Caſſ: lib: 2. cap. 17. 18.

Swiety Woyćiech Arcibiſkup Gnieznenſki y meczen-
nik chwálebny/ opuśćiwſzy Arcybiſkupſtwo Práſkie zá
dozwoleniem Papieſkim do Klaſztorá Kaſſynenſkiego
przyſzedł/ chcąc ſie puśćić do Jeruzalem: ále proſzony od
Opátá áby tego nie czynił/ iakoby od Bogá ſámego wzią-
wſzy poráde w Klaſztorze dokończyć żywotá vmyślił.
W czym go niektorzy Stárſzy Klaſztorni potwierdzá-
li/ mowiąc: Zeć tu dobrze Oycze z námi mieſzkáć/ żywot

Zakon-

Zakonny Bogu miły prowádzić / bo ponieważ ieſteś
Biſkupem náſze Kośćioły poświecáć / y z náſzych Kle-
rykow Káplány czynić bedzieſz mogł. Ktorych godno-
śći Oćiec ś. vchodząc vdał ſie do ś. Nilá Puſtelniká/ á
potym do Rzymu/ gdzie w Klaſztorze ś. Bonifácyuſzá
przez niemáły czás żyiąc/ wroćił ſie z roſkazánia Pápie-
ſkiego ná Arcybiſkupſtwo/ á potym do nas do Polſki
przyſzedł/ y opowiádáiąc wiáre ś. w Wegrzech / á po-
tym w Prusiech wielkie one y świete prace ſwoie me-
czenſką koroną zápieczetowal. Zá czáſu Grzegorzá pią-
tego Papieżá / Othoná trzećiego Ceſárzá. Tegoż czá-
ſu mąż Boży Romuáldus Benedyktyn Puſtelnik prze-
dziwny weſpoł z świetym Bonifácyuſem pokrewnym
Ceſárſkim/ ktory w krotce potym w Rusi dla Chryſtu-
ſá Páná meczenſtwo podiął z innymi wielą żolnierzow
z woyſká Othoná Ceſarzá trzećiego/ dla modlitwy do te-
go Klaſztorá Káſſynenſkiego przyſzli / gdzie ś. Romu-
áldus w ćieſzką chorobe wpadł/ z ktorey predko zá łáſką
Bożą y przyczyną ś. Benedyktá powſtał / y ták ſie we-
ſoło do Klaſztoru ſwego powroćił.

B. Ian Opát Káſſynenski iáko ſzcześliwie vmierał, tákże B. Páwel Zakonnik Kápuánski.

Cron. Caſſ: lib: 2. c. 21.

B. Jan Opát 29. ktory dla ſtárośći y zdrowia niepote-
żnego dobrowolnie vrząd ſpuśćił / y z piąćią Bráći vdał

N 2

ſie ná

ſie ná puſzcza/ gdźie ná cześć świetych Kośmy y Damia/ ná máluczka Kápliczkę zbudowawſzy ná Bogomyślności oſtátek żywotá dokonczył. Gdy ſzcześliwie vmiérał/ tey nocy nabożny ieden Brát Jan w Klaſztorze Kápuánſkim ś. Wáwrzyncá/ gdy inſzych Bráći czuyność vprzedzáiac był ná modlitwie/ z prędká weyzrawſzy ku niebu/ obaczył ná gorze Káſſynenſkiey wielka świátłość/ w ktorey duſzá Janá Opátá wyſoko wſtepowáłá. Skoro ráno chcac bydź vpewnion w tym widzeniu/ ſzedł do Andrzeiá Proboſzczá Kápuánſkiego opowiádáiac mu widzenie/ á proſzac bárzo/ áby do Káſſynu záraz poſłał dowiedźieć ſie ſámey prawdy. Szedł posłániecy iuż droge kończac do Káſſynu/ nádiechał drugiegó/ ktory mu rzecze: iż idźe do Káſſynu oznaymić Wielebnego Janá śmierć Bráći tám bedacey: á gdy ſpytał o ktoreyby godźinie vmárł/ doſli tego że teyże godźiny ktorey Brát Jan w Kápui duſze iego do niebá wſtepuiaca widźiał. Tedy do tych do ktorych poſłáni byli obádwáy ſie wroćiwſzy / ieden w Kápui śmierć Janowe / á drugi w Káſſynie co w Kápui przy iego śmierći widźiano opowiedźiał: vmárł 14. Márcá.

Podobna teyże Hiſtorya o śmierći B. Páwłá Kápuánſkiego Zakonniká/ ktorego duſze Błogoſłáwiona w wielkiey świátłości do niebá idaca/ ieden świátobliwy Biſkup ze Fráncyey widźiał/ idac do ś. Michálá ná gore Gárgánum.

Zakonnikowi pielgrzymowi do Klaſztorá ſwego powroćić ſię ś. Benedykt roskázuie,

Cron: Caſſ: lib: 2. c. 22.

Jan xxx. Opát Káſſynenſki/ Zakonnikiem ieſzcze bedac/ przez niemały czás świátobliwie żyiac/ puśćił ſie do Jeruzalem/ y ná gorze Synay przez ſześć lat mieſzkał: z támtad vdał ſie do Jeruzalem. Ztámtad poſzedł do Grecyey/ y w Klaſztorze ś. Onofryuſzá nieco zmieſzkał/ gdźie ś. Benedykt iedney nocy pokazał mu ſie we śnie dáiac mu laſkę Opáćia ktora w ręku trzymał/ á roſkázuiac áby ſie iák nayprędzey do Klaſztorá Káſſynenſkiego wroćił. To widzenie Opátowi ráno powiedźiał/ ktory go napomniał áby ſzedł za wola Boża/ á do ſwego Klaſztorá iák ná predzey ſie ſtáwił. Co chetnie Brát Jan vczynił: á iż on Opát Jan y ſtáry y chory był/ iegoż Opátem z pochwała Bráći po ſobie náznáczył/ á gdy ſzedł ná puſzcza/ ták iáko mu ś. Benedykt we śnie przeznáczył Opátem záraz po nim zoſtał.

Gwáltowny Biſkup przećiwko Opátowi iáwnie pokarány.

Cron: Caſſ: lib. 11. c. 16.

Albertus Biſkup Márſienſki człek niezbożny chcac Opáctwá Káſſynenſkiego doſtáć / Opátá N. zdrádą poimáć y oczy mu wyłupić kazał / ktora robotke złośli-

wą służkowie iego gdy zrobili/ y oczy Opátá wyłupione do złego Biskupá iuż nieśli; będąc blisko Mársiey/ potkáią iednego Pielgrzymá ktorego pytáią co słyszy nowego; á on powie? Iż Biskup Mársienski vmárł/ ktoremu oni nie wierzyli / żártem go odbywáiąc. Ale on mocnie to twierdził/ y dzien śmierći iego y godzine miánował / czego sámiż potym że ták było prawdźiwie sie dowiedźieli/ iż sie to stáło 15 Decembris, ktorego dniá niewinnemu Opátowi oczy wyłupiono.

Wydźiercá rzeczy Kośćielnych srodze karány.

Cron: Caſſ: lib: 2. c. 62.

Pándulphus Kśiąże Kápuánskie człek niezbożny od ktorego Klasztor Kássynenski wiele złego vćierpiał/ roskazał wiernemu swemu Adelgiuszowi/ áby niektore kleynoty kosztowne ktorych ná zástaw było potrzebá z Klasztoru przyniosł. Niektorzy Bráćia áby złego Páná nie rozgniewáli záraz wydáć chćieli: Ale Brát Adam ná ten czás podskárbi rzecze Adelgiuszowi. Ja czego chcesz/ áni tobie áni żadnemu człowiekowi nie dam / ále położe to ná ołtarzu s. Benedyktá/ z támtąd kto chce á śmie niechay weźmie. Co gdy vczynił / wnet on zápámietáły świetokráyca bespiecznie przystąpi/á gdy iuż ná ołtarz ręce śćiągnął / rzecz dźiwna / nátych miast padł ná twarz/ y srogim kádukiem miotány y párálizem záráżony iest. Z ktorey choroby názáiutrz trosżke wzmog-

szy/ y

szy/ y nic niespráwiwszy do Kśiążęćiá sie wroćił z nákrzywiona gębą y okiem/ktora ochędoszke miał áż do śmierći: Cokáżdemu á káżdemu kto go spytał iáko sie znim dźiało powiádał. Kśiąże niezbożne tym sie trochę przestrászywszy troszkę zátrzymał/ále w sercu niecnotliwym nie może sie długo dobra wola otrzymáć / bo w krotce potym Bázylego stároste posłał/ y wszytek skarb kośćielny przywieść sobie roskazał. Tákże z Klasztorá Kápuánskiego wiele kleynotow pobrawszy/ y z tym co zdrádą/ y gwałtem kośćiołowi/ wdowom y sierotom y innym dobrym ludźiom powydźierał/w Zamku swym pochował. Ale iáko go spráwiedliwym sądem Pan Bog pokarał posłuchaymy. Czásu iednego Sergius Rotmistrz Neápolitánski iáchał w łowy w wielką Sobotę/ gdźie wieprzá dźikiego zábiwszy/ iuż przed wieczorem z czeládźią do domu sie wroćił / słudze iednemu Pitágorászowi roskazał/ áby sieci zebrawszy zá nim prędko iáchał. Co on spráwił y prosto zá Pánem sie pokwápił. Alić oto nátychmiast potka Zakonnikow dwu wielebney vrody y postáwy piękney: Przestrászony/pyta coby zacz byli. A oni odpowiedzą/ nieboy sie tylko podź zá námi: á gdy trochę puśćili sie włas / przydą do ieziorá iákiegos błotnego smrodliwego bárzo y strásznego/ y tám Pándulphá Kápuánskie Kśiąże ktory nie dawno był zmárł/ żeláznymi łáncucháini skrepowánego/w błotsku onym áż po sáme gárdło studze onemu pokazali. A

tym

tym czásem dwáy czarni bárzo źli duchowie skrećiwszy wići/ y Kśiążę zá szyię zwiazawszy w onym ieziercze głęboko narzáli/ y zás ná wierzch wyćiągáli: á gdy to często czynili/ on sługá w stráchu wielkim będąc pyta Kśiążęćiá o coby ták ćierpiał? A Kśiążę płácząc y nárzekáiąc wnet mu odpowie: Aczkolwiek o páchole/ dla niezliczonych zbrodni moich nieskończona mi męká nágotowána iest/ iednák dla żadney przyczyny nie ćierpię tego karánia ktore teraz widzisz/ ieno dla złotego kielichá Cesárskiego/ ktory z Klasztorá B. Benedyktá wziąłem iáko świętokráycá/ á vmieráiąc nie wroćiłem: ále proszę ćię bárzo/ y przez Iezusá Chrystusá Páná/ ktoregom ia nieszczęsny przykazánia gárdząc/ w tym ieziercze śmierći wieczney iestem zátopiony poprzysięgam/ ábyś do Kápui do żony moiey ábo sam poszedł/ ábo posłáńcá wyprawił/ ktoryby oznaymił iáką mękę ćierpię/ á roskazał odemnie/ áby kielich s. Benedyktowi oddálá. Rzece on sługá: A cóż spráwię choć powiem/ oná mi wierzyć nie będźie/ żem ćię widźiał/ ábo iż ták ćierpisz? A on ná to. Ten znák odemnie żem ćię posłał dasz: iż Pándulphus powinny moy kielich ten ma w zastáwie/ niechay mu zápłácą/ á s. Benedyktowi bez omieszkánia proszę proszę niech oddádzą. To gdy wyrzekł/ widzenie zniknęło. A pácholek on wroćiwszy się do domu záchorzał/ y w kilká dni vmárł/ á to wszytko co widźiał y co mu mowiono kto do niego przyszedł powiádał. On też

Pán-

Pándulphus powinny Kśiążęcy/ ktory miał kielich w zastáwie/ pod ten czás w pewnych spráwách do Neápolim przyiáchał/ á iż to wszytko z vst sámego Pithágory słyszał: mnie potym (mowi Leo Biskup Ostyenski) powiedźiał/ przez ktorego sámże Pithágorás żenie to wszytko co się z mężem iey dźiało/ y co mu było roskazano do Kápuy oznaymił. Oná iednák białagłowá niebáczna/ więcey sobie niż mężowi dogadzáiąc/ pieniędzy ktorych mąż iey był pożyczył oddáć niechćiáłá/ áni kielichá Klasztorowi oddáłá.

Tegoż to niezbożnego Pándulphá śmierć nieszczęsna obiáwiona byłá iednemu słudze Bożemu/ ktory nie dáleko Neápolim w skále iedney pustelniczey żywot prowádźił. Ten gdy się wnocy modlił/ y chcąc wiedźieć dáleko do dniá/ okienko swey Celle otworzył/ obaczy wiele czarnych chłopow iáko murzynow iednego po drugim/ á oni przed sobą pędzą bydło nákładszy wiele śiáná. Gdy pyta coby zacz byli/ y ná co ták wiele obroku gotuią/ Oni rzeką: Obywátele piekielni iesteśmy/ ktorych czártámi zowiećie/ á nie bydłu to obrok ná pokarm/ ále podniáte ogniá dla ludźi niesiemy. Czekamy ábowiem Kápuánskiego Kśiążęćiá Pándulphá/ ktory iuż kona. To vsłyszawszy mąż Boży zárаz posłał do Kápui dowiedźieć się czyli to prawodá? Ktory tám przyszedszy/ Pándulpha iuż vmárłego ználazł. A ták skoro vmárł/ Wesewus gorá gorzeć poczęłá/ y ták wiele z niey ży-

wice

wice śiárczyſtey wypłynęło/ że potok vczyniłá y wielkim pędem do morzá płynęłá.

Zakonnicy zá ś. Benedyktá pomocą nieprzyiaćioły zwyćiężyli, y maiętnośći odebráli.

Cron: Caſſ: lib: 2. c. 72.

Wiele ſzkod Normánowie máiętnośćiom Klaſztornym w Káſſynie czynili/ ktorych gdy zá pomocą Páńſką máiąc przy ſobie dobrych żołnierzow/ Zakonnicy po wielkiey częśći vſkromili/ Zamku ś. Andrzeiá bárzo obronnego piętnaśćie dni dobywáli. O co śię fráſuiąc ná żołnierze/ dniá iednego iuż trzećiey godźiny ſpołudniá rzekł żołnierzom: Coż wy y ſobie y nam mieſzkaćie/ á nic nie czyniąc/ iuż ták wielki czás dármo trawićie? powſtáńćie ieno do ſzturmu/ y wſzyſcy iednoſtáynie ná Zámek vderzćie/ nic śię nie boiąc/ przećiwko nieprzyiaćiołom Bożym krzywoprzyśiężcom náſzym y łotrzykom maćie potrzebę/ będźie ná pomocy P. Bog/ y ś. Oćiec náſz Benedykt/ y nieprzyiaćiołom náſzym iáko krzywoprzyśiężcom godne pohánbienie/ á nam zwyćięſtwo dla ſpráwiedliwośći woiuiącym przynieśie. Tym vpomnienim bárzo zápaleni/ żołnierze wſzyſcy do oręża záraz śię porwáli/ y ze wſzytkiey mocy ná nieprzyiaćiele w obronie ſtoiące/ kámieńmi/ ſtrzałámi/ poćiſkámi/ táránámi Zamku dobywáiąc/ vderzeli. Dźiwna rzecz powiem/ ále bez wątpienia prawdźiwa/ gdy z obudwu

ſtron kámienie y poćiſki puſzczano/ Normáńſkie poćiſki iákoby od wiátru gwałtownego ná wſtecz obrocone/ ná ſwoichże ktorzy ćiſkáli obrácáiąc/ wielu ránić poczęli. Co gdy Normánie obaczyli/ woley Bożey więcey śię iuż nie ſprzećiwiáiąc/ Zamek nátychmiaſt podáli/ á od Zakonnikow żołnierzom wydarći/ bez broni/ wolno ſą puſzczeni/ y ták zá ś. Benedyktá záſługą y rátunkiem one włośći do Klaſztorá śię wrociły.

Dobrodźieyſtwo ſwoie ś. Benedykt widzenim potwierdza y Zakonniki iáko żyć máią przeſtrzega.

Cron: Caſſ: lib: 2. c. 73.

Tey nocy ktora poprzedźiłá odebránie Zamku/ wieśniakowi iednemu Hieronimowi z Zamku Cerwáryum w domu ſwym śpiącemu zdáło śię we śnie iákoby ſzedł drogą ktora prowádźi od Zamku Mortullá/ álić Zakonnik iákiś ſpániáłey bárzo twarzy iákoby z drogi ſprácowány láſkę máiąc w ręku/ w drodze śię do niego przyłączy zá towárzyſzá. A gdy weſpoł idąc ná rozſtánie drogi przyſzli/ ſkąd śię było vdáć do Zámku ś. Andrzeiá/ prośi towárzyſzá on Zakonnik/ áby troſzkę z prace podrożney odpoczął. A gdy vśiedli/ ſkądby ták ſprácowány ſzedł Zakonniká wieśniak pocznie pytáć? A on odpowie: Ja długo ná Káſſynie gorze w Klaſztorze z Bráćią mieſzkałem/ ále gdy bárzo śię niewdźięcznemi przećiwko mnie ſtáwili/ ich przykrośći znośić nie mogłem/ á

opusciwszy ich/ poszedłem do Jeruzalem/ y tám przez czterdźieśći iuż prawie lat z B. Szczepanem mieszkałem/ á teraz czestym ich poselstwem wezwány przyszedłem/ y ieżeli obyczáiow swoich popráwią támże znimi mieszkáć bede/ á ieżeli nie/ drogą ktorą przyszedłem wroce sie názad. A gdy go prosił áby mu imie swoie powiedźiał/ mnie práwi Brátem Benedyktem zowią. A wchodzac iuż nádroge do Zamku s. Andrzeiá prowádząca/ rzecze wieśniak Zakonnikowi. A dokądże to idźieß? A on ná to: Ide tedy bo wtym Zamku mam nieco sprawowáć. Ocknawszy sie wieśniak powiedźiał Pánu swemu/ Máinárdowi Arcykáplánowi sen ktory widźiał. A drugiego dniá Zamek ták iáko sie rzekło odebrano ná Klasztor. Widźieli też niektorzy v sámego szturmu Zakonniká iákiegoś meżnie przećiwko Normánom szturmuiącego/ y swoich goraco nápominaiacego. A żaden ná ten czás z tych ktorzy tám byli Zakonnikow/ do szturmu z żołnierstwem nie chodźił.

Kilká dni też przed tym drugi wieśniak widźiał we śnie/ iż B. Benedykt z laską ktorą miał w reku/ Normánczyki tego kráiu Klasztornego drapieżcze goniąc/ przed sobą pedźił/ y srodze biiąc ze sromotą ztey źiemie wyganiał/ á żaden sie mu by namniey nie sprzećiwił.

Drapieżcá Klasztorny nagłą śmierćią skarány.

Cron: Caſſ: lib: 2. c. 77.

Rádulphus Hrábiá Normáński nád przysiege ktorą był Klasztorowi Káſſynenskiemu vczynił/ gdy z niektorymi towárzyszámi ták dobremi iáko sam szárpáć máietności Káſſynenskie vmyślił. Opát tego sie dowiedźiawszy Bráći ná modlitwe vdáć sie rozkazał. Dźiwna rzecz ráno tego dniá/ ktorego niezbożny Hrábiá złą chęć wypełnić vmyślił nagle vmárł. Czego sie dowiedźiawszy Normiánie náiezdnicy Klasztorni/ ták są przestrászeni/ iż wiecey sługom Bożym przykrzyć sie nie chćieli. A náiáwnieysze pokazánie gniewu Bożego/ we dwu lat sto y piećdźiesiąt tegoż Hrábie żołnierzow Normiánow ná rożnych mieyscách/ rożną śmierćią zginęło.

Klasztor ś. Szkolástyki od Brátá iey Benedyktá cudem vczczony.

Cron: Caſſ: lib: 2. c. 63.

Bráćia Káſſynenscy zbudowáli w Káiećie Kośćioł pod imieniem ś. Szkolástyki/ przy ktorym táki cudzá za sługą ś. Benedyktá P. Bog pokazał. Dniá iednego gdy niektorzy robotnicy z skály ktora byłá nád morzem kámienie dla śćian Kośćielnych ćiosáli/ żelázo ktorym kámienie kruszyli z rekoieśći swey spadszy w morze w pádło. To rzemieślnik gdy Bráći powiedźiał/ drugi młot do roboty dáć mu záraz kazał: á ieden z nich w wierze goretszy rzecze: Nie ták ma być/ ále wszyscy wespoł ná to mieysce gdźie żelázo w pádło z vfnośćią podzmy/ á rekoieść w wode wpuśćiwszy tákowego cudu iáki był

zá ſwego żywotá Ociec Benedykt vczynił przez tegoż Oycá zupełna wiára teraz ſie ſpodziewaymy. Wiele nie mowiąc/ podobáłá ſie wßytkim od Bogá dána rádá/ idą wßyſcy do morzá y wsiadßy w łodkę przypłyna ná to mieyſce gdzie było żelázo wpádło/ gdzie choć byłá przepáść niezmiernie głeboka/ nic iednák niepodobnego być Bogu wßechmogącemu wiernie trzymáiąc/ y w záſługách ś. Benedyktá vfáiąc/ ſtátecznie w morze rekoieść wrzucza/ y nátychmiaſt z Boſkiego roſkazánia żelazo do rekoieśći z głebokośći wypłynęło/ ktore oni z wielkim podziwieniem P. Bogu y ś. Benedyktowi dziekuiąc cudownie wzieli/ iáko y o oni vczniowie Elizeußá

S. Benedykt od ogniá Klaßtoru ſwoiego cudownie obronił, y ſuchość raz y drugi oddalił.

Cron: Caſſ: lib: 2. c. 66. & lib: 3. c. 54

Była wielka ſußa práwie przez trzy mieśiące/ ták iż namnieyßy deßczyk ziemie nie pokropił. Dniá iednego chłopek ieden Klaßtorny bliſko Klaßtoru mießkáiąc/ gdy zboże ná ſwoiey roli ktora miał pod ſáma gora pożał/ ściernisko zápalił. Záraz płomień wzgore vderzył/ y lás pobliſki palić począł/ ták iż y ſam Klaßtor iuż tylko ſie nie zágorzał. Gdy oto z wyſokośći wßechmocnego Páná miłosierdzie przez zasługe Oycá Benedyktá ná mieyſce to weyzrzáł/ o ázáraz máluchny obłoczek pokazał ſie ná ßerokim powietrzu/ y deßcz choyno w okrąg

wßy

wßytkiego Klaßtorá nieſpodziewánie puścił/ ktorego wielka choyność nie tylko ogień ſrogi zágáśiłá/ ále też wßytkie wokoło polá choynie pokropiłá/ á ná ſamsiedzckie y iedná kroplá nie ſpádłá. On vbogi chłopek widząc ſrogi ogień przeſtráchem ſumnienia przeráżony/ ſam dobrowolnie ßedł do więzienia/ ktorego Opát y Brácia wolnym vczynili/ á Boſkiemu miłosierdziu zá wybáwienie cudowne Klaßtorá dzięki niezliczone czynili.

Tákowyß práwie cud ácz iuż bez ogniá/ w kilkádziesiąt lat pokazał ſie ná Káſſynie/ bo gdy wßytká ziemiá od wielkiey ſuchośći práwie gorzáłá/ Brácia wßechmocnego Páná y Oyca Benedyktá przez kilká dni proßąc/ deßcz choyny vprosili/ á żeby wiedzieli/ iż to zasługa Oycá ś. otrzymáli/ tylko na Klaßtorne wioſki ten deßcz pokropił/ á zá gránice y iedná kroplá wody nie ſpádłá.

S. Benedykt záſtáwił ſię o krzywdę rybaká ſwego Kláßtornego.

Cron: Caſſ: lib: 2. c. 66.

Rybacy Klaßtorni gdy ſie w morze dla ryb do ſtołu Bráci zápuśćili/ Normánczyk ieden żołnierz hárdy y ßalony iáko ſą ludzie tego narodu drapieżni/ y ná cudze chćiwi/ przypadł/ y vchwyćiwßy iednego z Rybakow ſuknie z niego zdárł/ y wdział ią ná ſie/ potym ſkoczywßy w czołn Rybaká przynaglać począł/ áby sieći zgłębia

bia

bia wyćiągnął/ á ryby ktore vłowił iemu dał. Czego gdy sie on wzbraniał/ powiádáiąc że ia ryby Zakonnikom / nie Normánczykom ná obiad łowię / od tegoż Normánczyká zbity y w morze wrzucony iest. A gdy onże Normánczyk chcąc sie z ryb vćieszyć/ sam śieći wyćiągáć począł/ nátychmiast w morze z czołná wypadł/ y zálawszy sie vmárł. Dziwna rzecz/ pierwey go wodá vmárłego ná brzeg wyrzućiłá/ á niżeli tego ktory od niego wrzucony był w morze. A ták żywo y we zdrowiu płynąc wypłynął.

S. Benedykt z ś. Szkoláśtyką skárbu swego obronili.

Cron: Caſſ: lib: 2 cap: 100.

Stephanus Papież IX. przedtym Fryderyk / Opát Káſſynenſki máiąc wielką potrzebę pieniedzy ná woynę przećiwko Normánczykom/ ktorych ze Włoch koniecznie chćiał wygnáć/ roſkazał Proboszczowi Káſſynenſkiemu/ áby skarb wszytek Klasztorny we złoćie tylko/ y we śrebrze bez omieszkánia iáko nayostrożniey do niego przywiosł/ dáleko wiecey nád to Klasztorowi w krotce dáć obiecuiąc. Co gdy z roſkazánia Papieſkiego ráno spráwić chćieli / Nowicyus ieden cnotliwego żywotá Brát Leo Amálphitanus po iutrzni / gdy inszy z Kośćiołá wyszli ná modlitwie został/ po modlitwie vśiádszy troszkę záſnął. Obaczy we śnie ſedziwego y czćigodnego Zakonniká/ wespołek z Pánną Zakonną/ á oni z

sámego wierzchu wyszedszy w poyśrzodku Kośćiołá stáneli/ á ona Pánná (byłá to pewnie B. Szkoláſtyká) łzámi sie zálewáiąc iákoby ia kto odźierał/ głośno ná rzekáłá/ ktora ták lámentuiąca Zakonnik on (był to Benedykt ś.) przy boku iey stoiąc ták ćieszył: Nie płácz śiostro/ ábowiem to wszytko wnet sie do nas wroći. Ocknawszy Brát zdumiáły z fráſunku/ przydźie do Zákryſtyey/ y widząc co sie dźieie z skárbem kośćielnym / nie wiedząc o tym iż z roſkazánia Papieſkiego iuż go wynośić máią z kośćiołá/ wźiąwszy dozwolenie od Przeorá/ co widźiał ták właśnie powiedźiał. Poczeli wszyſcy płákáć. Ale iż roſkazánia Papieſkiego przeſtąpić nie chćieli/ wźiąwszy wszytek skarb do Rzymu do Papieżá poiácháli. Ktory skarb ták známienity Papież obaczywszy wszytek zádrżał / ná koniec gdy mu ono widzenie powiedźiano / obaczywszy náſzych Bráći wielki smętek /żáłośćią skruszony płákáć począł/y ieden tylko obrázeczek ktory był sam z Konſtántynopolá przyniosł/do śiebie wźiąwszy / wszytko odnieść do Klasztorá iáko nayprędzey roſkazał.

B. Ian z Appuliey Dźiekan Lucenskiego Klasztorá wielkimi cnotámi y cudámi sławny. A iáko świętych ofiárá chorym pomocna. Cron: Caſſ. lib: 2. c. 94.

Mąż ten B. przy wielkich cnotách świątobiwośći swoiey miał wielki dar skruchy y żalu od Páná/ á gdy

ſie świątobliwość iego dáleko wſłáwiłá / niewiáſtę iedne od ſrogiego czártá opetana do niego przywiedziono / proßac áby ſie zá nia modlił do Páná. On iáko był dziwnie miłośierny / zgromádziwßy Bráciá / ßedł do Káplice ná modlitwe: gdzie gdy ſie nieco modlił / ná łzy y wzdychánie iego weyzrzał Pan miłośierny / y czártá wyrzućiwßy / niewiáſtę we zdrowiu odeſłał do domu.

Ślácheicá też iednego Lucenſkiego żoná / ćießka choroba złożona do tego iuż byłá przyßłá / że trzy dni nie mowiac y nieczuiac o ſobie leżáłá iák vmárła / powinni w ludzkiey pomocy zwatpiwßy do P. Bogá ſie vdáli / y do tego meżá ś. áby ſie zá nia modlić raczył / pokornie proßac poſłáli. Maż ś. nic nie mießkáiac wnet vbrawßy ſie do ołtárzá naświetßa Ofiáre zá iey zdrowie ofiárowáć przyſtapił. A gdy ná tym mieyſcu kánonu gdźie żywych przypomináia / z wielkim nabożenſtwem miánowićie one chora Pánu záleca. Oná dáleko od Klaßtorá w domu iáko vmárła leżac / głos Kápłaná ktory ia przypominał vſłyßáłá / y wnetże mu / iákoby przy łożku iey ſtał / właśnie iákoby ſie ze ſnu oczućiwßy / odpowiedziáłá. Zdumieli ſie ktorzy tám byli / pytáiac ſie pilnie komuby odpowiádáłá / y kogoby witáłá. A oná rzecze: Czyli nie widźićie tu P. Wielebnego Janá Dziekaná ſtoiacego? Czyli nie ſłyßyćie głoſu iego wołáiacego? Ná te słowá oney Pániey zdumieli ſie powinni / y vweſelili. A záraz do Klaßtoru poſłáli / pilnie ſie dowiá-

duiac

duiac co ſługá Boży dla chorey czynił: Ktorzy przyßedßy nálezli meżá Bożego ſtoiacego przy ołtarzu / á on ofiáre Mßy ś. zá chora odpráwuie. Pewna rzecz byłá / że teyże godźiny do śiebie przyßłá y przemowiłá / ktorey imie iey / y potrzebe ſługá Boży ná zwykłym mieyſcu Kánonu przypomniał. Záczym dźiekuiac wßechmogacemu Pánu zwroćiwßy ſie do tych od ktorych byli poſłáni / ſpráwe iáko ſie dźiałá wßytkim iáwnie opowiedźiáły. A Páni oná do zdrowia pierwßego przyßedßy weſpołek z małżonkiem P. Bogu ſluby oddawßy / meżá Bożego dźiwnie záwße ßánowáłá.

Powiádáia też / iż tenże maż Boży miał tákowa łáſkę / iż ktokolwiek w goraczce z dobra wiára tey wody ſie nápił / ktora on po Mßy ś. rece vmywał / żadney ná potym goraczki nie ćierpiał. Był w Luce pod ten czás Biſkup Anſelmus / człek wielkiey cnoty y roſtropnośći / ktory potym był Papież Alexánder wtory. Ten bedac w goraczce / wſpomniał ſobie iáko byłá ſłáwá o tym meżu świetym / y poſłał záraz áby mu wody oney potáiemnie przynieśiono / ktora ſkoro wypił / bez omießkánia wßytká goraczká od niego záraz vciekłá. Co tenże Biſkup Naywyżßy ná chwałe Boża y tego meżá ś. zwykł był opowiádáć.

V Grobu ś. Benedyktá y obrázow iego cudá nie vſtáia, tákże y w Klaßtorze ſámym Káßinenskim.

Cron: Caſſ: lib: 3. c. 37.

Zá czá-

Zá czásow Grzegorzá Papiezá VI. wieśniak ieden z Appuliey z wielkiego vprágnienia ochotnie sie nápił/ ktorego wnet ßátan opętał/ y okrutnie bárzo trapić po- czął/ záprowádzony od powinnych do Klaßtorá przed grobem s. Benedyktá porzuczony/ zá iego przyczyną nátymiast od czártá wybáwiony iest.

Tychże dni gdy w Klaßtorze Kássynenskim ledwie troche winá ná potrzebe Klaßtorną zostáło w beczce ná pułtory dłoni odedná: piwniczny ßedł do Opátá De- sideryußá ktory był potym Papieżem/ názwány Wi- ktor wtory/ powiedział mu że winá niemáß. On mu ro- skazał do śiebie przyść/ piwniczny zápomniawßy co Opát roskazał do niego nie ßedł. A Opát w tym do Kśiążećiá odiáchał. Ale ten ktory ná pußczy przez 40. lat mánną lud Izráelski karmił/ przez pułczwártá Mie- śiacá trochy winá onego ták iż wßyscy wedle potrzeby piiąc dosyć mieli/ choynie przysparzał. Jedno páchołe Klaßtorne o táiemnicy niebieskiey niewiedząc bárzo śie dziwuie/ iż winá w beczce ták długo stáie/ idzie do pi- wnice zmierzy wino/ stáneło teyże godziny y wiecey go nie przybywáło. Idzie záraz do piwnicznego z rádośćią y mowi mu: Jam teraz wino zmierzył y ták wiele go iáko było przed trzemá miesiecy. Co vsłyßawßy pi- wniczny bárzo páchołe ono pobił/ ktore vćiekßy przy- dzie do Konwentu miedzy Bráćią/ y co mu piwniczny vczynił wßytko powie. Ktorego wielebney pámięći

Ste-

Stephan ná ten czás Dźiekan/ záwołáwßy strofuie/ przecz by páchołe ták bárzo pobił? Ná co on Brát piwniczny odpowie: To co teraz w winie zá przyczyną B. Oycá Benedyktá Pan wßechmogący spráwowáć raczył/ po te czásy wiele rázy czynił/ á ten ßedßy do be- czki wino zmierzył/ y wiecey go w beczce nie przybyło. Co Bráćia vsłyßawßy błogosłáwili Páná/ ktory zá ich czásow ná tym mieyscu stáre cudá Prorokow onych swoich/ Heliaßá y Helizeußa wzbudźić raczył.

Jedney też nocy/ gdy Brát Jerzy Mánsionarz ná łożku leżał/ nie śpiąc vsłyßał dwoie pácholąt w kośćiele wdźięcznie śpiewáiących/ y słodką muzyką swoią Páná Bogá chwalących/ wiedząc pewnie/ iż żadnego niemáß w Klaßtorze Zakonniká ktoryby dźiecinny miał głos/ nátychmiast powstawßy idzie do kośćiołá/ á gdy niko- go nie ználazł ráno záraz co słyßał Bráći opowiedźiał. Ktorzy mu odpowiedźieli: że Anyołowie świeći przy B. Benedyktá ćiele Páná Bogá chwalili.

Drugieß czásu pomieniony Brát Jerzy przyßedł lám- pe náprawić przed obrázem Sálwatorá nádedrzwiá- mi kośćielnymi/ á oto obaczy iż oná Lámpá sámá ná po- wietrzu wiśi/ niniáczym nie powießona. Zwoła Bráći ktorzy opodal byli/ pokaże im rzecz dźiwną/ ktorey we- społ z nim oni świádkámi byli.

Nocy iedney po s. Benedykćie/ gdy ná Wygilie ieden z strożow Lámpe przed obrázem tegoż Oycá s. záwie-

ßoną

ßona náprawiał / vpádłá nagle lámpá ná ziemie / ále
namniey ſie nie ſtukłá: Powtore podnieśiona znowu v-
pádłá / toż ſie y potrzecie ſtáło / iednák áni ſámá lámpá
ſtłuczona / áni oley był wylany / áni ogień w niey zágáſł.
Ktory cud drugiego czáſu tákże własnie przed ołta-
rzem był ponowiony.

Pod ten czás w Klaßtorze Sálernitánſkim ś. Be-
dyktá / z Kláßtorney czeládzi wilk máluczkie dźiećie kry-
iomko porwał y z nim vßedł / zá ktorym boleścią śrogą
przeráżona mátká mowi: Poprzyśiegam ćie beſtya przez
B. Benedyktá ktorego ſługą Synaczek moy ieſt / ábyś
go dáley nie nioſł / y záraz go zpáßczeki wypuśćił / á ná
drugie zás nápadßy okrutnie rozdrápał / á dawßy ćiá-
łu pokoygłowe tylko vrwał / y do ſwoiey iáſkini zánioſł.

*S. Benedykt wielkiego grzeßniká rátuie Hábitem Za-
konnym.* Cron: Caſſ: lib. 3. c. 39.

Pan ieden Wielki we Francyey / z dźiećinſtwá prá-
wie w ták śrogich grzechách leżał / iż żaden członek prá-
wie ćiáłá iego od grzechu ſwego wolny nie był. Ten
przy śmierci zwoławßy Bráći z Klaßtoru Benedyktá
ś. prośił áby nań Hábit Zakonny włożyli: Ktory iák
ſkoro iedno oblokł záraz vmárł. Jednemu ſłudze Bo-
żemu bliſko mießkáiącemu Pan miłośierny co ſie z oną
dußą ſtáło raczył pokazáć. Ják ſkoro ábowiem z ćiáłá
wyßłá / ſtráßnych bárzo wiele czártow / ogniſtemi łán-

cuchámi zwiazawßy iuż do piekłá prowádzili; á B.
Oćiec Benedykt laſkę Opáćią trzymáiąc wpoyśrzodku
ſtánie. Nieprzyiaćiele dußni poznawßy że zdobyczy ſwo-
iey pozbyć mieli / rzekli: O iákoś nam wiele Benedykćie
duß odiął ſam dobrze wieß: Ale tego ktory nic dobrego
nie czynił / ieſli nam odeymieß / nieſpráwiedliwie vczy-
niß. Ktorym rzecze ś. Abom ſie wam zdał co nieſprá-
wiedliwego czynić / iego ſpráwy roſtrząſáyćie / á ieżeli
co wáßych ſpraw potym iáko wziął moy Hábit w nim
obaczyćie / iáko ſwego weźćie. Nátychmiaſt źli ducho-
wie iáko zwyćiężeni wßyſcy zniknęli. To ſługá on Bo-
ży gdy obaczył / począł chwalić łáſkę Chryſtuſá Páná /
ktory one duße ták dźiwnie z ręki czártowſkiey przez ś.
Benedyktá wybáwić raczył.

*Temuż podobna ſpráwá cudowna iáko pomocny Hábit
Zakonny y potráwá Klaßtorna.*
Cron. Caſſ: lib: 3. c. 39.

Jan nieiáki przezwiſkiem Wenáfranus Wicekomes
Jordaná Kśiążęćiá ſyn był człek bárzo złego żywotá /
iuż bliſki śmierći / prośił áby go zánieśiono do Káſſynu /
y Hábit ś. Zakonny nań włożono; vczynili ták przyia-
ćiele / y położywßy go przed Grobem ś. Benedyktá ßá-
tę Zakonną nań włożono: Ktora ſkoro wziął záraz du-
chá P. Bogu oddał. A gdy go pogrzebiono / wieśniak
ieden z Klaßtorá wyßedßy ßedł w pole / á gdy v Ko-

ściołá ś. Sewerá był/ dyabłá ná drodze ſtoiącego zná-
laſł bárzo wyſokiego / pálce máiącego y pázury bárzo
długie/ laſkę trzymáiącego w ręku/ y krzywo bárzo ſtrá-
ßno pátrzáiącego. Gdy wieśniak przyßedł do niego/
rzecze mu dyabeł: Skąd idzieß? On rozumiał że czło-
wiek/ Odpowie. Z Káſſynenſkiego Klaßtorá: A on ná
to; Coß ſię tám ſtáło z Janem Wicekomeſem? rzecze
wieśniak: Ják ſkoro iedno zoſtał mnichem záraz vmárł.
To vſłyßawßy czárt począł ſię ſkárżyć y mowić: Ach
nieſtetyś mnie Benedykcie / nieſtetyś mnie Benedykcie/
czemuß moich ná káżdy dzień ſług náwracaß? czemuß
vſtáwicznie ták okrutnie mię przenáśláduieß? To mo-
wiąc/ zapálczywą y płomieniſtą twarzą ná wieśniaká
weyrzy y rzecze/ wiedz zápewne/ iż gdybyś był dziś w
Benedyktowym klaßtorze nie iadł y pił/ y ſtámtąd wźię-
tego chlebá w zánádrzu niemiał/ nic nie mießkáiąc/ zá-
razbym ćię zábił. Nátychmiaſt ſpuśćił ſię bokiem gory
pochodźiſtey á kámienie y drzewá wichrem niepochámo-
wánym zá ſobą ćiągnął. Wieśniak to obaczywßy z ſtrá-
chem z gory z ßedł/ y wßytko co widźiał y ſłyßał porzą-
dnie powiedźiał. A gdy do wody ktorą Káſſynum zo-
wą przyßedł/ powtore mu ſię dyabeł pokazawßy rzecze.
A ieſczeż po tey źiemi chodźiß? Y zgrzytáiąc zębámi to
co pierwey mowił / á w wodę Káſſynum laſką mocno
vderzył y zniknął. Ná ktorey ßum zdáło ſię wieśniako-
wi iż wßytká źiemiá zádrżálá / y wodá rzeki oney iáko

nawálność morſka wyſoko ná powietrze byłá podnie-
śiona. Wroćiwßy ſię do domu zachorzał / y po trzećim
dniu vmárł.

Benedykt ś. refekcyą Bráćißki ſwoie opátruie y ſłudze ſwemu do niebá pomaga. Cron: Caſſ: lib: 3. c. 39.

We Fráncyey ieſt Klaßtor ieden pod imieniem ś.
Benedyktá/ w ktorym gdy Bráćia dźień vroczyſty Oy-
cá ś. odpráwiáli/ przy wieczerzy ryb nie máiąc/ poczęli ſię
ſkárżyć ná Opátá: Teyże nocy pokazał ſię Oćiec ś. Be-
nedykt Opátowi we śnie y rzecze mu: Czemu ſię Brá-
ćia fráſuią: A on / Iż práwi ryb ná świeto nie mieli.
Ktoremu ś. odpowie: Poprawdźie w Klaßtorze moim
Káſſynenſkim/ piwnicznego gdy ſię z tym świátem roz-
ſtawał czekałem / ktory iż ćiężarem grzechow był obło-
żony rátowałem go wßeláką modlitwą/ ták iż wßech-
mogący Pan w odpocznieniu wiecznym raczył go po-
ſtánowić: á teraz rybaki poślij do bliſkiego ieźiorá Kla-
ßtornego/ tám hoynie znaydźieß wiele ryb / y ßemránie
Bráći vſpokoiß. Opát wnet ocknąwßy rybaki do ie-
źiorá prędko poſłał. Co gdy Bráćia obaczyli dźiwo-
wáć ſię poczęli/ bo támto ieźioro tylko węże á żáby w ſo-
bie miáło. Rybacy gdy ſię puśćili w ieźioro/ w ktorym
áni przed tym/ áni potym ryb nigdy nie łowili/ ták wiel-
ką wielkość ryb vłowili/ iż przez cáłą Oktáwę Benedy-
ktá ś. doſyć mieli.

S. Benedykt śmierćią ſczęśliwą y ſpráwámi cudownymi Zakonnikow ſwoich sławny.

Cron: Caſſ: lib: 3.c. 42. & 47. 55.

Za czáſow Grzegorzá VII. Papieżá / á Deſideryuſá Opátá / Brát ieden klaßtorá Káſſynenſkiego Angelus mąż z káżdey miáry świątobliwy duchá P. Bogu oddał. W tym ieden od czártá opętány pocznie gadáć: A cożeś mi Benedykćie w tey godźinie vczynił? Angelá Mnichá duße dla tego że tylko máluchny twoy Káptur nośił z mocy moiey wyrwawßy do trzody ſwoiey w niebo záprowádźiłeś? A gdy to żáłośnie mowił / w tym we dzwonek ktorym śmierć Bráći znáć dáią zádzwoniono / y tegoż to B. Angeluſá vmárłego ználeźiono. Drugi też w tym Klaßtorze Zakonnik Jan był / ktory po śmierći drugiego Brátá z choroby nie vleczoney przyczyną ſwoią vleczył / iák ſkoro iedno modlitwę on to Brát chory przy grobie iego vczynił / záraz ſię zdrowym ſtał.

Inßy tákże Brát Stephan / gdy duchá Pánu Bogu oddawał / ſtára iedná żoná Agundya przed Kośćiołem naświętßey Pánny pod gorą Káſſynu ná modlitwie w nocy będąc / gdy ku gorze oczy obróćiłá / obaczy á ono z Infirmáryey ſłup ogniſty wychodźi / y niebie-

ſkie wyſokośći przenika. Co obaczywßy záraz do Klaßtoru poſłałá / y powiedźiano iey że teyże godźiny Brát Stephan duchá Pánu Bogu oddał.

Tychże czáſow Gwiniſo Zakonnik Káſſynenſki świątobliwie vmárł / ktorego P. Bog ießcze zá żywotá wielą cudow wſławił: A między inßemi iż gdy go nieiáki Theodynus zuchwálec w iednym kośćiele ná noc zámknał / á do Klaßtorá puśćić niechćiał / y ießcze laſkę mu wziąwßy żenie ſwoiey dał / ktora ią w ſkrzyni zámknęłá / Pan miłośćiwy ktory nie opußcza w ſobie vfáiących / poſłał Anyołá ſwego / ktory go iáko niekiedy Piotrá ś. przez drzwi zámknione wyprowádźił z Kośćiołá / y pod gorą Klaßtorną poſtáwił. Rolnicy gdy ſłonce záchodźiło / idąc do domu pytáni od tych ktorzy w Zamku mießkáli o iákie nowiny / powiedźieli: żeſmy nic nie widźieli tylko człeká iákiegoś ſámego po polu chodzącego boſo / á láſkę ma w ręku. Theodynus on zuchwálec vſłyßawßy to / przyzowie Plebaná y o Zakonniká onego pyta / ktorego gdy w zámknionym kośćiele nie znaleźli / podźiwieniem wielkim wßyſcy ſą nápełnieni.

Pod ten czás był w tym Klaßtorze Gebiſo Niemiec nieiáki z Kolná Zakonnik / dźiwnie Pánu Bogu miły / ten nim Zakonnikiem zoſtał w Káſſynie / zá Deſideryuſá Opatá / miał wielkie towárzyſtwo z nieiákim Adonem bárzo bogátym: Już w Zakonie będąc raz w Wi-

gilia Bożego Národzenia ná modlitwie obaczy czártow niezliczona kupę z ich Kśiażęciem bárzo wesołym / Ktorego mąż Boży pyta: A czemużeś ták bárzo wesoł nędzniku? dyabeł odpowie: Abowiem z duße Adoná teraz tryumfowałem / ktora miedzy swoie odebrałem. To wyrzekßy / pokaże one nędzną duße / ktora iáko bydle zwiazána czárci ćiagną ná mękę. Tedy mąż Boży wziąwßy ná śię pokutę zá duße one (ktora ießcze znáć ostátnim dekretem Boskim nie byłá potępiona) począł wßechmocnego Páná prośić / áby też duße raczył wyrwáć z mocy nieprzyiaćielá dußnego. Drugiey nocy pokaże śię mu czárt ktory go ták vbiczował / że nápoły żyweg zostáwił / mowiąc mu: A czemużeś śmiał zá tego Páná prośić / ktory przez swoie niezliczone zbrodnie nam śię iuż práwie dostał. Mąż iednák Boży nie przestał śię modlić / áż śię mu Anyoł Páński pokazał / ktory mu powiedział: Iż do tego czásu iá y moi towárzyße dla Adoná prácowalichmy / ále dziękuy Pánu Bogu / ábowiem teraz zá ostátnim dekretem Páńskim wybáwiony / y do nászych obywátelow iest przyięty.

Nocy tákże iedney / gdy ná łożeczku swoim wedle kráty Kośćielney vśiadł / tenże mąż B. zdáło mu śię iákoby widźiał Brácia w Chorze stoiąca / á oni kádźidło káżdy z osobná ofiáruią / z ktorego od wßytkich dym z wdźięczną wonią idźie ku gorze / á wierzchołki z niego gromádzą śię ná ołtarzu S. Benedyktá. W tym śię mu Anyoł Páński

Páński pokaże y rzecze: To co widźiß modlitwy są Bráći / ktore dla tego ná ołtarzu zgromadzáią áby ie S. Benedykt przed Máiestatem Boskim ofiárował.

Pod ten czás mąż Boży Adelmáryus Káßyneński Profes wielki cudotworcá ßedł do niebá / ktory gdy raz ßedł mimo Bowianum miásto / ieden człek zápámiętáły chcąc go zábić dobył broni / ktoremu rámię ták zdrętwiáło że ręki ruszyć nie mogł. Co gdy obaczył / prośi Adelmáryußá áby śię nád nim zmiłował: mąż Boży vczyniwßy modlitwę / zá raz go vzdrowił. Nád to káżdy z iákikolwiek chory wodę od męzá S. przeżegnáną piiąc / bywał vzdrowiony.

S. Benedykt karze złodźieie Kośćielne.

Cron: Caſſ: lib: 3. c. 63

Zá czásu Desideryußá Opátá łotrzykowie w nocy dobywßy śię do spiżárnie Klaßtoru Káßyneńskiego / mięso / ser / słoninę pokradßy w worki swoie nákłádli / ktorych ná dwor wyßedßy żadnym sposobem podnieść nie mogli / ták że ich odbiegli / y chcąc vćiekáć / cáłą noc około Klaßtorá śię błąkáiąc wyniść zgołá nie mogli.

Tákże w Liguryey w Klaßtorze iednym S. Benedyktá / gdy Brátá iednego posłano po zboże do iednego rolniká / ten ktory ie miał odmierzáć / w pułnocy wstáwßy pełny go wor násypał / y włożywßy ná śię pokryiomu chćiał go przekráść. Ale iáko prawdziwa iest niebieskiego

bieſkiego Krolá ſentencya. *Iż kto chodźi w ćiemnośći, nie wie gdźie idźie, ábowiem ćiemnośći záślepiły go.* Tákże y ten ktory roſkazánie Kśiążećiá ćiemnośći chćiał wypełnić/rozumieiąc że proſtą drogą ßedł/przez noc one około iedneyże włośći krążył: á iák ſkoro dźień/ obaczywßy ſie on to robotnik/chciał ze zbożem wynisć / á nie mogł poſtąpić/ chćiał zboże wyſypáć/á nie dokazał tego. On Zákonnik odpráwiwßy iutrznią y z Kośćiołá wychodząc/ widząc práwie Boſką reką człeká ſkrepowánego / gdy ſie dowiedźiał co wtym ieſt / modlitwe do P. Bogá y ś. Benedyktá vczyniwßy/ rolniką rozwiązał/ y do pokuty przywiodł.

Ofiárá naświętßa cudem wielkim wsławiona, y Oćiec ś. Papież w dobrym przedśięwźięćiu potwierdzony.

Cron: Caſſ. lib: 2. c. 53.

Grzegorz śiodmy Papież/ człowiek świątobliwy y vczony będąc w Klaßtorze Káſſynu Mßą ś. odpráwował przy ſtopniách ołtarzá/ mąż nieiáki Jan / weyźrzawßy ná ołtarz záchwycony w duchu/ obaczy bieluchną gołębice ktorey było gárdło złote / á oná ſtánie ná ołtarzu y lekuchno zleciawßy / ná práwym rámieniu Papieżkim vśiádłá/ ſkrzydełká rośćiągnąwßy / oboie rámioná przykryłá Oycá ś. y ták długo tám ſtałá/ áż rzekł Oćiec ś. Pokoy Páńſki niech będźie záwße z wámi. Po[illegible] z práwego rámieniá zleci ná ołtarz oná gołębiczká/

głowe bárzo mile nád Hoſtyą na świetßą nákłániáiąc. On dobry człek nie rozumiał co w tym inßbyło / a w tym gołębicá do niebá odlećiałá. Potym onże do śiebie przyßedßy/ zgołá iákoby wßytkiego zápomniał: Teyże nocy gdy vſnął mąż iákiś iáśnieyßy nád ſłonce groźną twarzą w poyśrzodku domu w ktorym miał goſpode iemu ſie pokazał. Ktorego on obaczywßy z łożká ſie porwie / y przeſtráßony chce vćiekáć: Mąż on da mu reke mile go trzymáiąc / ktoremu gdy nie mogł ſie wymknąć/ y ták w reku iego zoſtał poniewoli / drugi iákiś śiwiuchny w białey ßáćie nádßedł ćießąc go/ y z reki onego drugiego wyrwał. Ktorego on ſpyta/ coby to był zá mąż tákiey iáſnośći? A on rzecze: Ten to ieſt Słonce ſpráwiedliwośći: A on rzecze: Powiedz mi też ty imie twoie. Nic z tego mowi/ boć nie trzebá wiedźieć imieniá moiego / ále mi odpowiedz ná to o co ćie ſpytam: Czyp ámietaß coś wczorá w Kośćiele widźiał? A on ktory był zápomniał pocznie myślić coby to było o co go ſtárzec pyta/ y wnet ſobie wſpomniawßy / wßytko co widźiał/ porządnie powiedźiał. A ſtárzec rzecze: Idźże prędko/ á to włoż w vcho Papieżowi/ áby ſtátecznie mocą Duchá świetego to co począł/ konczył ku chwale Bożey y pożytkowi kośćiołá Bożego. Toć wyrzekßy zniknął.

Szátan z dopuſzczenia Bożego ná Klaſztory ſzturmuie, dla doświádczenia ćierpliwośći Zakonney ále modlitwą z vmartwienim poháńbiony bywa.

Cron: Caſſ: lib: 3. c. 21. lib: 4. c. 67.

Deſideryus trzydźieſty śiodmy Opát Káſſyneńſki/ ktory z zacnego rodu Kśiążąt Benewentáńſkich poſzedł/ y nád wolą rodźiców ſwoich świátem pogárdźiwſzy do Zakonu wſtąpił: gdźie w wielkiey świątobliwośći y Mądrośći dźiwne poſtępki czyniąc/ ná Opáctwo wźięty ieſt/ ktory vrząd ſam mu Oćiec ś. Benedykt obiáwił/ gdy w iednym widzeniu pokazał ſię mu iákoby w kápitule ná świętney ſtolicy śiedząc/ y wdźięcznie ná Deſideryuſzá poglądáiąc/ á rękę mu dáiąc áby śiedźiał wedle niego/ co ſię w krotce potym ziśćiło: bo Opátem obrány przez XXIX. lat/ w známienitych ſpráwách/ y Klaſztorowi Káſſyneńſkiemu/ y Zakonowi wſzytkiemu wiele dobrego po ſobie zoſtáwił/ á potym ácz bárzo poniewolnie ná Papieſtwo wźięty/ Wiktor trzeci názwány ieſt. Piątego roku iego Opáctwá z dopuſzczenia Boſkiego 13. dniá Styczniá źimie nád zwyczay przyrodzony/ właśnie w Prymę piorun ſrogi ná kośćioł y ná Klaſztor vderzył/ Hebdomádarzá cnotliwego Kápłaná w Chorze zábił. Tákże Nowicyuſá z Choru wyſzedſzy/ á inſzych o źiemię vderzył/ y niemáłe ſzkody tákże klaſztorowi poczynił. O co gdy ſię W. Opát przedźiwnie bárzo

frąſo-

frąſował/ y często ſám z ſobą myślił/ dla czegoby P. Bog wſzechmogący tę plagę ná Kláſztor iego przepuſzczał. Nocy iedney w widzeniu pokazał ſię mu B. Oćiec Benedykt/ przyczynę nie inſzą piorunu powiádáiąc/ tylko zdrády czártowſkie/ y záſtárzáłą nienawiść przećiwko mieyſcu temu. Co gdy wiele inſzych rázow trafiáło ſię/ W. Oćiec Deſideryus z Bráćią ſię nárádźiwſzy/ ná vbłagánie gniewu Boſkiego/ poſtánowił aby káżdego Miesiącá pierwſzy Piątek twárdym wſzyſcy poſtem odpráwowáli/ á ná káżdy dźień przy Mſzy ś. Konwentſki y pewnych Pſálmách Kollekty przećiwko piorunom y gromom mowiono. Czego W. Petrus Dámiáni z puſtelniká Benedyktyná Kárdynał święty y vczony pomagáiąc/ gdy do Káſſynu przyiáchał/ słowem y przykłádem ktorego ieno mogł do służby Bożey gorąco pobudzáiąc/ zá dozwoleniem tegoż wielebnego Opátá od wſzytkiego zgromádzenia Bráći otrzymał/ áby dobrowolną ofiárą ná opuſzczenie grzechow wſzytkich w piątek przez cáły rok ná chlebie y wodźie przeſtáiąc/ y dyſcypliny wſzyſcy ſpowiedźią poprzedzáiąc czynili/ á nád to twárdy poſt przez trzy dni ná początku poſtu Wielkiego káżdego roku záchowáli/ zá czym plagá oná gromow y piorunow vſtáłá.

Zá czáſow tákże Girardá Opátá 41. roku Páńſkiego 1120. ták wielkie trzęsienie źiemie około Káſſynu było/ iż bárzo wiele Klaſztornych miáſteczek y kośćiołow by-

ło w nie-

to w niebeſpieczenſtwie / y wiele ludźi poginęło: bo często ná káżdy dźien 10. 17. 20 kroć trzęśienie to bywáło. Tym czáſem B. Oćiec Benedykt pokazał ſię iednemu Hißpanowi przy ćieplicách po trzy rázy / mowiąc mu: Idź / á powiedz Opátowi / áby wßyſcy ktorzy w máiętnośćiách Klaßtornych mießkáią / boſo do Klaßtoru moiego ná modlitwę przyßli / y ſam Opát / y Bráćia / wßytkie Klaßtorne Kośćioły boſo niech obchodzą: zágęśćiły ſię bowiem bárzo grzechy ludzkie / ázali ſnadź odpuśći Pan miłośćiwy winy wáße. Spytány coby zacz był? Odpowiedźiał / żem Brát Benedykt. On nátychmiaſt wſtawßy ßedł do Opátá / á co widźiał y ſłyßał powiedźiał. Gdy tedy do gornego Klaßtorá wßyſcy ſię zbiegli / W. Benedyktá prośić / Czárt w poſtáći żebraká chromego zábieżał im w boku gory pochodźiſtey / powiádáiąc iż Kośćioł ſſ. Pánny y wielka część miáſtá trzęśieniem źiemie vpádłá. Oni rozumieiąc że prawdá názad ſię wroćili: ále obaczywßy obłudę czártowſką / názáiutrz Litánią ktorą głupie opuśćili / boſo idąc odpráwowáli. W tym o pierwßey ſtraży w noc / wielkie nád zwyczay powſtánie trzęśienie źiemie. Bráćia ſię porwą ze ſnu / y z wielkim płáczem y wołániem do Oycá Benedyktá vćiekáią / modlitwy wylewáiąc v grobu iego świętego / y wßytkich ołtarzow Klaßtornych Litánie odpráwuią. Wierny Pan w ſłowách ſwoich ktory wzywáiących / y w iego świętym miłośierdźiu v-

fáiących wyſłucháć raczy: ſpráwił to miłośćiwie / iż po Litániey / y ieden kámień z tego mieyſcá ſię nie rußył. Co gdy pobliſkim ſąśiádom oznaymiono / wßyſcy práwie ktorzy w Xięſtwie mießkáli / boſo do ś. Benedyktá poßli / Wßechmocnego Páná miłośierdźia proßąc / áby zá przyczyną ták wielkiego Oycá nád nimi raczył ſię zmiłowáć. Y nie omyleni ſą w ſwoiey nádźiei: bo nátychmiaſt wßytko źiemie trzęśienie vſtáło. W krotce potym Opát Girárdus iuż ſtáry będąc w Rocznice Oderyzyußá Opátá / gdy zá niego w Káplicy ś. Sebáſtyaná Wigilie odpráwował / po pierwßym Nokturnie ſłowá one śpiewáiąc: Dußá moiá żyć będźie / obaczy widomie zá ołtarzem Opátá Oderyſiußá / ktory mu ręką dawał znáć áby ßedł do niego. Co on obaczywßy á vpadßy ná twarz płákáć nieutulno począł / y odpráwiwßy Officium / z płáczem do Celle ſwoiey poßedł. Pytány od Bráći czemuby płákał? Przyczynę powiedźiał: á iż miał w krotce vmrzeć / oznaymił. Y nie długo potym rozchorował ſię / 17 dniá Stycz: ßedł do Oycow. pogrzebiony w Kápitularzu w głowách Opátá Deſideryußá.

Szátan ná Zakonnych záwſe czuwa, y iáko vmárłych rátowáć potrzebá. Cron: Caſſ: lib: 4. c. 4.

Zá czáſu Oderyſiußá 38. Opátá Káſſynenſkiego / Zakonnik ieden Maio imieniem / ſtáry y chory w niemo-

cnicy mieszkáiąc/ w iutrznią Národzenia Páńskiego idąc potka czártá w ludzki osobie/ ktory każe mu iść zá sobą/ obiecuiąc go omáczmie dobrze prowádźić. Brát rozumieiąc że człowiek idzie zá nim/ á gdy do okná wielkiego przyszedł/ duszny nieprzyiaćiel stárcá z okná zepchnął/ ktorego Brácia cáłą noc szukáiąc ználeść nie mogli. Aż ieden przydzie do okná/ obaczy vmárłego/ gdźie leżał Bráci go pokaże. Názáiutrz Opát Bráci ná modlitwę roskazał/ áby im Pan miłośćiwy iáko on Brát vmárł/ oznaymić raczył. Tedy on zmárły iednemu z Bráci w widzeniu sie pokazał/ y co sie z nim stáło powiedźiał/ to nieomylnie twierdząc/ iż gdy go dyabeł drogą węgla rozżarzonego pilno prowádźił/ y po nim często á okrutnie tarał/ Oćiec Benedykt nátychmiast przyszedł/ y z gárśći go dyábłá wydárszy/ do swego zgromádzenia przyłączył. Opát zátym y Brácia zá dusze one wybáwioną Pánu Bogu dźiękuiąc/ postánowił áby ile Bráci vmárło/ ták wiele też vbogich do 30. dni vbostwu zwyczáynemu dla iálmużny y wysługi przydano/ y áby záwsze Brácia z Kápitularzá wychodząc Psálmy cztery spiewáli/ y po śmierći káżdego Brátá wszytkie Psalmy Gráduálne przez 30. dni káżdy z osobná mowili. Nádto w Piątek przez cáły rok po Mszy świętey zá vmárłe záraz Psalmy spiewaiąc/ ná mieysce pogrzebu áby chodźili/ y tám modłe odpráwiwszy dopiero Kápitułe dokonczyli.

S. Benedyktá dźien śmierći Anyołowie święći wielbią.

Cron: Caſſ: lib: 4. c. 32.

Zá czásu Othoná Opátá/ nieiáki Ian w komoreczce swoiey przy wieży ś. Benedyktá/ ze snu sie porwawszy vsłyszał słodkie spiewánie Anyelskie/ ieszcze przed iutrznią w Celli niekiedy Benedyktá ś. y zdumiawszy sie spytá Sebástyaná ktory przy nim leżał/ czyli Brácia iuż ná iutrznią wstáli? A on odpowie: ieszcze pierwospy nie minęły. W tym Ian wstawszy przydźie do Wieży/ z ktorey niezmierna świátłość y záraz wonność wychodźiłá. Ná co sie zdumiawszy szedł/ do Opátá Othoná/ á co widźiał y słyszał powiedźiał/ ktory Pánu Bogu podźiękowawszy one Wieże ná Káplice P. Zbáwićiela y iego náświętszey Mátki P. Máryey poświęćić postánowił: ále śmierćią vprzedzony dokonczyć nie mogł. Muzyká tá Anyelska z świátłośćią y wonnośćią w wielkie vroczyste Swiętá/ ále osobliwie ná dźień Benedyktá ś. często y gęsto bywáłá.

Kośćiołá poświęcenie cudem wsławione.

Cron: Caſſ: lib: 4. c. 43.

Gdy Bruno Opát Kássynenski Kośćioł ś. Tomaszá Apostołá poświęcał/ przyprowadzono do niego iednę niewiástę opętáną/ nád ktorą máiąc wielkie zlutowá-

nie/modlitwę vczyniwſzy wody ktorą rece vmywał/dał śie niewieśćie napić/ y záraz od niey złego duchá odegnał.

Wielka wiárá żołnierzá iednego z vśilną prośbą v ś. Benedyktá Grobu iáko wsławiona, gdźie śie y cudá nowe pokazáły. Cron. Caſſ. lib: 4. c. 46. & 76.

Zá czáſu Gerárdá Opátá Káſſynenſkiego 41. Hugo nieiáki żołnierz z Ráonem towárzyſzem w Wielki Czwártek/ chcąc świetá w Klaſztorze Káſſynenſkim odpráwowáć/ bárzo przykrą ku gorze śćieżką idąc ſpadł z koniá/ y ſrodze nogi połamawſzy nápoły żyw zoſtał/ ták áż go ná łożu do Klaſztorá przynieśiono. Wnet tedy prośił goraco áby go przed Grobem ś. Benedyktá położono/ y tám wołáiąc od boleśći á płácząc dźień cáły ſtrawił. A gdy iuż noc nádchodźiłá ſtroż kośćielny mowi ſługom áby go wynieśli. A on śie ze przyśiągł/ że z kośćiołá nie miał wynisć áżby ozdrowiał/ to przydáiąc/ iż tu przed ćiáłem tego ktoregom dom chćiał náwiedźić/ á tákim wielki ſzwánk podiął/ tu mowie choćiaſz śie świetemu przykrze leżeć bede y zgołá vmre/ ieżeli mie ták iáko innych zwykł nie porátuie. Gdy to mowił/ wſzyſcy z kośćiołá wyſzli/ á on też záſnął/ áli wnet obaczy/ á ono ołtarz w ktorym B. Oycá ćiáło leży otwiera śie/ á z niego ſtárzec ſzedźiwy wychodźi w tákim vbierze

iákiego

iákiego zwykli Opáći w vroczyſtych Proceſſyách vżywáć. Ktory przyſtąpiwſzy do żołnierzá y zgruchotánych członkow łáſkawie śie dotykáiąc rzecze żołnierzowi: Otożeś iuż zdrow wiecey mi nie groż. Chory on nátychmiaſt zdrowo powſtawſzy/ noc one ná chwale Bożey prowádźił. A ſkoro ráno co śie z nim ſtáło/ Bráći opowiedźiał/ Pánu Bogu y ś. Benedyktowi dźięki oddał. Swietá tedy Wielkonocne z wielką vćiechą y nabożenſtwem odpráwiwſzy wroćił śie do domu/ gdźie ogniem niebieſkim zápalony z świátem śie pożegnał/ y wedle przykazánia Páńſkiego śiebie ſámego śie záprzawſzy/ ták bárzo śie o niebo ſtárał/ że boſo záwſze chodźił/ á ſzat tylko grubych vżywał/ á potym w pietnaśćie lat przyſzedſzy do Káſſynu wdźięczen dobrodźieyſtwá ś. Benedyktowi zá wiecznego śie ſługe oddał/ y to dobrodźieyſtwo cześto á geſto mile opowiádał.

Drugi tákże Fráncus chromy ná gore Gárgánum do ś. Michałá puśćił śie/ á gdy do Akwinu przyſzedł/ w nocy vkazał mu śie ś. Benedykt mowiąc: Wſtan predko á idź do Zamku Káſſynu/ ábowiem tám przed ćiáłem moim/ y ſuknia y zdrowie weźmieſz. Odpowie chromy: Ktoś ty ieſt ktory mi ták wiele obiecuieſz? Na to ś. Wiedz żem ia ieſt Brát Benedykt Káſſynenſkiego Klaſztorá Oćiec: A to wyrzekſzy zniknął. Chromy nátychmiaſt wſtawſzy towárzyſzom to powiedźiał. Jedni widzeniu nie wierzyli/ powiádáiąc że nie trzebá ſnom wie-

rzyć

rzyć/ ktore wielu w błedy wprowádziły/ drudzy báczniey ßy rádźili áby obiecánego dobrodzieystwá od ś. Benedykta vpominał śie. Tedy chromy wstáwßy iáko mogł nayprędzey ßedł ná gorę. A gdy do Kościołá Oycá świętego ßedł/ y przed srebrnym filarem stánał/ zasługą Oycá ś. iest vzdrowiony/ y od rádości wielkiey pocznie krzyczeć. Tedy Andrzey stroż Kościelny ná wołánie iego przybieżył/ y obaczywßy rozerwáne w nogách iego ćiáło zrosłe/ y krew z niego płynącą Bráći to opowiedźiał. Ktorzy táki cud obaczywßy Opátowi oznaymili. A on P. Bogu podźiękowawał/ y vbogiego sukniá obdárował. Co y Senator ieden Rzymski zacny człowiek widźiał/ laski ktorymi się podpierał on to chromy/ ná pámiątkę záwießono przededrzwiámi Kościelnymi.

Támże też práwie w sámże dźień Wielkonocny/ ieden niemy/ ślepy y głuchy przyßedßy do Grobu ś. Benedyktá/ nátychmiast przemowił/ widźiał/ y słyßał.

Zakonnik z więźienia Pogáńskiego śmierćią ßczęśliwą wybáwiony cudámi słynie.

Cron: Caſſ: lib: 4. c. 52 & 53.

Gdy z Káſſynu Zakonniki do Sárdyniey ná záłożenie Klaßtoru posłano/ nápádli ná zboyce/ od ktorych są poimáni/ á miedzy nimi Azo Dźiekan Klaßtorny ktory tám w więzieniu vmárł/ y ciáło iego w kośćiele iednym naświet-

naświętßey Pánny pochowano. Nocy iedney gdy byłá iásna poświátá/ Sáráceni idąc mimo Kośćioł/ obaczą onego Azoná śiedzącego przy drzwiách kośćielnych/ y Kśięgi w ręku trzymáiącego; przestráßeni poczną wołáć ná towárzystwo/ áby prędko przybieżeli/ ábowiem Chrześćiáński Kśiądz ktory tego Mieśiącá vmárł znowu żyie/ y przededrzwiámi kośćielnymi śiedźi. Co oni vsłyßawßy wskok przybieżą/ áby cud obaczyli. A gdy iuż blisko byli mąż Boży do kośćiołá wßedßy więcey się nie vkazał. Iednego zás dniá stroż kośćielny wßedßy do kośćiołá lámpę nád Grobem iego záwießoną zápaloną ználazł/ pyta z gniewem pácholećiá ktory mu w kośćiele nádsługował czemuby lámpę zápalił? A on rzecze: żem ia kośćioł zámykáiąc wßytkie lámpy pogásił. O czym się stroż pilnie pytáiąc/ sam zágásiwßy lámpę kośćioł zámknął. Ale drugiego dniá wßedßy do kośćiołá iásno gorąiącą obaczył. Co gdy się często dźiało powiedźiano Krolowi Sáráceńskiemu/ ktory dźiwuiąc się rzeczy niezwyczáyney/ á rozumieiąc że to zmyśláią Chrześćiánie/ Sárácenom kazał wylawßy oley zágáśić lámpę. Co gdy vczynili/ názáiutrz weßli do kośćiołá gorąiącą lámpę á w niey miásto oleiu wodę ználeźli. Prędko wybiegßy idą do Krolá y co widźieli powiedzą: Krol znowu lámpę zágáśić á Sárácenom we dnie y w nocy strzedz kośćiołá roskazał/ áby tám kto z Chrześćiánow nie wßedł: vczynią ták Sáráceni/ á w nocy wey-

źrzáwßy w niebo/obacza gwiazde iáſno świecaca nád lámpa kośćielna/ otworza wrotá Kośćielne/ goráiaca lámpe widza/y predko biegßy do Krolá to mu powiedza. Krol nie wierzac im/ zágáśić lámpe y kośćiołá iáko y przedtym ſtrzedz roſkazáł/á wſtawßy poßedł nápałac Biſkupi wedle kośćiołá/w nocy weyźrzawßy w niebo/ obaczy á ono gwiazdá nád lampa kośćielna świeći y promieniem ia ſwoim zápala: wnet poſtawßy Sáracenow goráiaca lámpe ználaſł. Tedy wyrok vczyniwßy Chrześćiánom wolnie do kośćiołá chodźić dozwolił/ y Zakonniki z więzienia wypuśćił/do czego ſie Rogeryus Hrábiá wielki miłośnik Benedyktá ś. bárzo przyczynił.

Więzniá wybáwił ś. Benedykt.

Cron: Caſſ: c. lib: 4. 60.

Zołnierz ieden w Appuliey poimány y ſkrepowány do więźienia głebokiego wpußczony ieſt/ á gdy przez wiele dni ták był trzymány vſtáwicznie ś. Benedyktá rátunku wzywał. Ktory ſie mu nocy iedney pokazał mowiac: śpiß czyli czuieß? Ná co żołnierz/Pánie wiecey teraz o śmierći niż o ſpániu myśle/ ále ktoś ty ieſt żeś mię náwiedźić raczył. Ja (mowi) ieſtem Brát Benedykt ktoregoś ty ná rátunek twoy ták vſilnie wzywał: Wſtańże predko/y te káydány ktorymi byłeś okowány/ (bo dla dálekiey drogi do Grobu moiego zayść nie możeß) przy Grobie Brátá Othoná puſtelniká/ ktory bárzo dobrze

brze Regułe moie záchował záwieś/á ná podźiekowánie P. Bogu zá wybáwienie twoie do Káſſynu idź bez omießkánia. To gdy wyrzekł Oćiec ś. záraz żołnierz powſtał/y gdy wzywał Zbáwićielá P. náßego y Benedyktá ś. okowy z niego opádły/y wolno wyßedßy z więźienia to co mu roſkazano z pilnośćia wßytko wypełnił.

Znowu o śmierći ßczęśliwey pobożnych Zakonnikow Benedyktá świętego.

Cron: Caſſ. lib: 4. c. 57. & lib: 60.

Był w Káſſynie Zakonnik ieden z Niemiec/ ktory przyßedßy do Káſſynu dziwney był wſtrzymięźliwośći y vmartwienia/ bo káżda noc przy kośćiele ś. Andrzeiá ná Czmyntarzu z ßat ſie zewlokßy Pſalmy śpiewáiac rozgámi ćiáło ſwoie trapił. Gdy iedney nocy odßedł z tego świátá do Chryſtuſá Paná/ Mikołay Száfarz ktory ná ten czás nie był w Klaßtorze oczy podniozßy obaczy iż ſie dách Klaßtorny zwierzchu otwiera/ á z niego kulá ogniſta bárzo wielka wyſkákuie/ aż pod wyſokość niebieſka. Wnet do Klaßtorá poſławßy ználaſł iż teyże godźiny on Zákonnik vmárł. Co y drugi z przednich Zakonnikow w Klaßtorze widźiał: A ten to miły Zakonnik ktory ták ßcześliwie vmárł/ poki żył trzy dni do tegodniá ná chlebie y ná wodźie záwße pośćił/ y nigdy tylko w wielkie Swieto tego poſtu nie opuśćił.

Drugiego tákże czáſu/ odźwierny Klaßtorny o pul

nocy

nocy w spráwie Klaßtorney idąc po łące pod Kássynem/ weyźrzy ná Klaßtor/y obaczy nád nim świátłość iákoby słoneczna/ ktora pierwey kościoł á potym wßytek Klaßtor przykryłá/á trwáłá práwie pułgodźiny/po lekuchnu schodząc z oczu. A tey práwie godźiny Sergius Zakonnik świątobliwy/ duchá P. Bogu oddał/ ktory z ćiáłem sie rozstáiąc. Grzegorzá Zakonniká Kápłaná prosił áby go nie opußczał. Co on ná iego żądánie vczynił/ bo wkrotce też zá nim do Páná poßedł. A gdy sie iego skonánie przybliżáło / obaczy nayświętßą Pánnę Máryą Bogárodźicę idącą / záraz ręce w zgorę podnoßąc pocznie wołáć/ Páni moiá/ Páni moiá. Zopytány od Bráći coby widźiał: Rzecze: Czyli nie widźićie naybłogosłáwienßey Pánny Máryey Bogárodźićielki / oto tu iest prawdźiwie. To wyrzekßy: oddał duchá Pánu.

Dźiećię cudem do Klaßtorá powołáne.

Cron: Caß: lib: 4. c. 68.

W Zamku śś. siedmi Bráći Alberycus zacnych rodźicow dźiećię / w dźieśiątym roku wielką choroba złożony práwie konał/dźiewięć dni y nocy nic sie nieruszáiąc/ y nic nie czyniąc iáko vmárły leżał. Przez ten czás od B. Piotrá Apostolá / y dwu Anyołow przez mieyscá mąk prowádzony y do piekłá záprowádzony był. Potym do roskoßnego mießkánia raystiego zánieśiony / obaczył świe-

świętych mießkánia / y podnieśiony ku niebu wysokiemu od B. Piotrá Apostolá w Piśmie ś. iest doskonále wyuczony/ y o przyßłym żywoćie iáko źli ćierpią / á święći iáką chwałę máią. Widźiał y táiemnice niektore ktorych mu powiádáć zákazono. Y ták prowádzony od ś. Piotrá przez dwánaśćie Prowinciy świátá tego/ do żywotá przyprowádzony iest. Widzenie to opisał Gwido Zakonnik Kássynenski: y pácholę ono Alberycus świát opuśćiwßy wstąpił do Klaßtorá Kássynenskiego/ y od Opátá Gerardá wdźięcznie przyięty/ wźiąwßy Hábit ś. Chrystusowym żołnierzem został. Rowiennik to był Piotrá Dyákoná/ Historyká y Zakonniká Kássynenskiego/ ktory go wspomina w Historyey támże. Iż tákiey był wstrzymięźliwośći/ tákiey świątobliwośći/ że nikt nie mogł o nim wątpić / iż widźiał złych ludźi męki á świętych chwałę / mięsá nigdy nie iadał / áni winá pił /á boso záwße chodźił.

Apparaty ołtarzá ś. przećiwko ogniowi pomocne y Relikwie śś. známienićie vczczone.

Cron: Caß: lib. 4. c. 74. & 75.

Gdy Kápuánskie miásto wßytko práwie zgorzáło/ ogień nieugáßony iuż sie wzbuiał ná gorę Kássynum do Klaßtorá/ Brácia P. Bogu sie oddawßy y ś. Benedyktowi wźięli Korporał z ołtarzá y przećiwko ogniowi iuß przychodzącemu zárzućili: Dźiwna rzecz iż záraz

ogien ná wstecz sie obrocił/ ám wiecey postapił/ mieszczánom Kápuánskim zdáło sie/ iż reká iákaś ogień od Klasztorá odpedza: A Korporał on od ogniá niespalony. Pod ten czás też ramie ś. Mátheuszá Apostolá y Ewángelisty z Benewentu do Kássynu z wielka vczciwośćia y rádośćia przyniesiono y we srebrney wieżyczce przed ołtarzem ś. Benedyktá záwieszono. Ale y Krzyżá Pánskiego znáczna Relikwia druga ná to mieysce dárowano przed tym Desideryuszowi z inszymi Relikwiámi niezliczonymi.

Swięty Benedykt od nieprzyiáciol Zakonnikow swoich broni. Cron: Cass: lib: 4. c. 100. 102. 103.

Zá czásu Innocencyuszá II. Papieżá y Lotáryuszá Cesárzá Klasztor Kássynenski miał wielkie przenásládowánie od Káncierzá Rogeryuszá Królá Sycyliskiego. A w tych dniách Brát ieden ná imie Bonus/ gdy w Kościele ś. Szczepaná po nocnym nabożenstwie sprácowány vsnał/ B. Benedykt vkazał mu sie mowiac: Wiele kłopotu y szkody mieć teraz bedźiećie/ ále vfayćie w Pánu y wszechmocnośći iego/ bo ieszcze dom moy znowu bedźie náprawiony y iáko dawno postánowiony/ B. Maurá ábyśćie prosili o przyczyne vpominam/ abowiem zá iego prosba od tego niebespieczenstwá y frasunku bedźiećie wybáwieni. To wyrzekszy zniknał. Ocknie Brát powie to Opátowi y Bráci; z tad że w Kápitule postánowili/ áby w káżda Niedźiele wchodzac do kośćiołá śpiewano Antyphone o ś. Benedykćie/ y o B. Maurze/ iáko inszych dni świetych y powszednych. W krotce potym zły on człowiek Káncierz ktory wiele Klasztorowi szkodził vmárł wołáiac: Benedykćie y Maurze czemu mie zábiiaćie/ y to czesto wspomináiac skonał.

Pod ten czás Brát niektory Krescencyus Rzymiánin iezioro bárzo wielkie widźiał ognistey bárwy/ z ktorego wodá do Klasztorá płynełá/ á w niey duszá onego Káncierzá pływáiaca/ iednym rázem ku gorze vnoszona/ á drugim áż do dná zátopiona byłá/ dwáy Zakonnicy stali przy ieźierze/ ktorzy pytáli czyiáby to byłá duszá? Brát powie że niewiem/ ktoremu stárszy Zakonnik z onych dwu rzecze: to iest duszá Gwáryná Káncierzá Krolewskiego/ ktory iż Klasztorowi Kássynenskiemu był wielkim nieprzyiaćielem dla tego to ćierpi. Potym pytány od onego Brátá kto by był: Já/ mowi/ iestem Brát Benedykt. To widzenie Zakonnik wszytkim powiedźiał.

Widzenie dźiwne Zakonniká iednego Kássynenskiego.
Cron: Cass: lib: 4. c. 130.

Zá czásu Regináldá Opátá Kássynenskiego/ gdy klasztor Kássynenski był w wielkiey trwodze od Regeryuszá Królá Sycyliskiego Zakonnik ieden w lećiech podeszły imieniem Woyćiech/ ktory bárzo świątobliwy żywot prowádził ták dálece/ że też y inney Bráci był ku podźiwieniu

wieniu y pobudka do nabożenstwá. Ten w stárości iuż mießkáiac w domu chorych / vsłyßy trzask poddánych Klaßtornych ktorzy przed Rogeryußem vciekli byli z vbostwem swoim do Klaßtorá / spyta coby sie działo: Rzecze mu ieden z Bráci: Czy nie wieß iáka teraz trwogá byłá w máietnościách Klaßtornych? A on odpowie: Ze niewiem nioczym. Ná co on Brát rzecze: Iż Krol Rogeryus / groził sie Kássynenski Klaßtor y wßytkie przyległe máietności zburzyć / ále zá łásk a Boża vbłagany / vczynił známi przymierze / á teraz dla tego taki wrzask w Klaßtorze / iż wßytko co tu było wniesiono z płáczem / iuż wynoßa z weselem. To on vsłyßawßy westchnał / y ták serdecznie wzdycháiac on Psalm z płáczem śpiewáć poczał. *Osadźmię Boze, y rozeznay spráwę moię z narodu nie świętego, od człeká niesprawiedliwego wyrwi mię.* A gdy wierß on / *Spuści światłość twoię y prawde twoię* śpiewáć poczał: Dziwna rzecz iż niezmierna świátłość nátychmiast ná niego zstapiłá / ták dálece że on ktory dawno iuż nie widział ná oczy / zára z oczy miał przywrocone / y ná świátłości oney niezmierney namniey sie nie omylił / y wnet obaczy drzwi kościołá onego w ktorym siedział otworzone / y dwu mężow przewielebnych twarza y vbiorem bárzo spániáłych / k niemu idacych. Ktorych gdy obaczył Boska świátłościa obtoczonych / zlekł sie bárzo y nieśmieiac wiecey oczu podnieść vsiadł / á oni bliż y przystapiwßy rzekli mu:

Wstan Bráćie Woyćiechu: Opátowi y Bráći áby pokute zá grzechy swoie czynili opowiedz / á boso idac y Antyphone o naświetßey Pánnie śpiewáiac / przed B. Oycá ciáłem niech modłe czynia / á żali Pan miłościwy wáßych grzechow zá lamentem y pokuta wáßa zápomniawßy / ták wielkie z tego mieyscá vtrapienie oddali; spyta ich on Brát coby zacz byli / y iákoby ich zwano. Ná to ieden z nich / ia práwi iestem Maurus B. Benedyktá vczeń / á ten tegoż Oycá vczeń Placidus / y przydał: To coś teraz słyßał y widział / strzeż sie ábyś nie zániechał opowiedziec tym ktorym roskazono / bo ieżeli tego zániedbaß / za niedbálstwo káránie odniesieß / y wiedz o tym że dla tego zá spráwiedliwym sadem Pánskim vtráciłeś był oczy / iż tego coć był Pan Bog w Kápitule obiáwił dla czynienia pokuty zákryłeś w sercu swoim / á nikomuś z Bráći nie opowiedział. Abowiem tenże Brát Woyćiech / gdy ießcze z inna Bráćia w ćwiczeniu klaßtornym żył vstáwicznie / p ostámi / modlitwámi / czuynościa y biczowánim przed obecnościa Boskiego máiestatu siebie sámego trapił. Nocy iedney wßedßy do Kápitularzá był w záchwyceniu / obaczy w máiestácie wielkim stolec Sedziego ná wierzchu Kápitularzá / á ná nim Pan Zbáwiciel z naświetßa Mátka swoia zásiedzie / ták iáko tám teraz námálowano / y tym bespieczniey poczał ná one rzeczy Boskie pátrzyć / im bárziey był od ludzi oddalony. A gdy ná ono widzenie stał

zdumiány obaczy z predká naświetszego Oycá Benedyktá wedle ktorego BB. Maurus y Plácydus / ieden po práwey á drugi po lewey stronie idą / y w poyśrzodek zgromádzenia wstąpią. A ś. Benedykt wielkim głosem do máiestatu Bogá naywyższego táką rzecz vczynił: Krolu nád Krolmi stworzyćielu y odkupićielu świátá / bez ktorego rzadu człowiek vłomny ostáć się nie może / proszę ćię wysłuchay prosbę moię / á weyźrzy ná ten moy Klasztor ktorym zdáru twego zbudował / y do skonczenia záwsze się nim bede opiekał. Ty ábowiem Pánie / *ktory myśli ludzkie z dáleká vpátruiesz, y wzywasz te rzeczy ktore iescze nie są iáko y te ktore są*, to mieysce mnie ieszcze w śmiertelnym ćiele bedącemu / iż miáło być zepsowáne pokazałes był y opowiedział / iż ludziom grubym to com ia był zgotował dla Bráći miałes podáć z skrytych sądow twoich / iednák obiecałes záraz / iż dáleko lepiey niżem go był zbudował miał być Klasztor náprawiony iáko teraz widzimy. Ale oto powstáli przećiwko temu mieyscu niespráwiedliwi y złośliwi ludźie / chcąc go zgruntu wywroćić. Przełożeni też nászy nie Pásterzá dobrego ále drapieżnego wilká násláduiąc / owce sobie powierzone obżártymi zębámi szárpáią / iáko okrutnicy máiętności ná służbę y vczćiwość twoię zgromádzone ná rzeczy sprosne obracáią / oddány sobie lud iáko bestlywe bydło rozpuszczáią / sierot y wdow spraw zániedbawszy / ná podárki tylko pátrzą: O wielki Krolu

niebá

niebá y ziemie / á kiedysz wżdy tego nieszczęśćia będźie koniec: To wyrzekszy ś. mąż zámilknął. Alić oto niezliczona wielka moc czártow ognistymi widłámi y osekámi vzbroiona / wlokąc przed sobą Krescencyusá Márcyenskiego Hrábie / pokazá się y on nieszczesny iákoby z piecá ognistego wyszedszy trzyma w reku wielkie kádźilnice srebrne ktore z Kássynenskiego Klasztorá niekiedy w zástáwie wźiął / przećiwko woley Senioretá Opátá odebrał. Spyta go on Brát: Czemuby táką męke ćierpiał? A on odpowie. Iż większe turybularze kośćielne przy sobie trzymał. Y począł prośić onego Zakonniká / áby synowi iego Berchárdowi powiedźiał to co się z nim dźiało / á prosił go áby te Kádźielnice Klasztorowi oddał / przydáiąc to ná znák / iż też Kádźielnice y złoty kielich ieszcze zá żywotá od drugich rzeczy odłączył / o czym nikt inszy nie wie tylko Tusco y Tránsimundus / rádni Pánowie iego. Tego widzenia on to Zakonnik do śiebie przyszedszy nikomu nie powiedźiał / y zátym z spráwiedliwego sądu Boskiego olsnął / y ten ktory świátłość wieczną widźiał / y tálent ná vdźielenie inszym wźiął / á niechćiał go sługom inszym vdźielić / ále iáko gnuśny sługá w ziemi zákopał / słusznie tálent oczu własnych vtrácił. A wracáiąc się do tego cośmy powiádáć poczęli / słysząc nápominánie B. Maurá záraz skoro widzenie z oczu zeszło / świátłość też ktora oświeciłá oczy iego záraz odeszłá / ták iż ślepym iáko y przed tym został /

stał /

ſtał. Ale żeby go zá ẞalonego ábo zá kłamce nie miano/ áni zá tákim nápomnieniem co ſłyẞał y widział/ nikomu powiedźieć tego niechćiał. Trzydźieſtego dniá potym widzeniu/ gdy tenże Brát ná tym mieyſcu gdźie miał widzenie śiedźiał w kośćiele s. Andrzeiá Apoſtołá/ tenże s. Maurus pokazał ſie mu y gromiac go/ czemu tego co widźiał y ſłyẞał/ nikomu nie powiedźiał: ták do niego mowił: Ja prawdźiwie Bráćie miły roſkázałem był/ ábyś táiemnice Boſkie ktoremći obiáwił ludźiom opowiedźiał/ áleś ty iáko niedbálec/ niedbálſtwá ſwego karánie wźiął/ y teraz iáko máieſtatowi Pánſkiemu winny miałeś być oddány ná ogień nie vgáẞony/ále iż wẞechmocnego Páná miłośierdźie/ *ktore lepſze ieſt nád żywoty*, to coś vczynił tobie odpuẞcza/ roſkázuieć ábyś to com ći obiáwił bez omieẞkánia opowiedźiał/ ieśli tego nie vczyniẞ (vchoway Boże) ná wieczny ogien przyidźieẞ. To wyrzekẞy nátychmiaſt s. zniknał. A Brát on záraz powſtawẞy Opáta do śiebie záwołał/ y wẞytko co widźiał y ſłyẞał/ porządnie powiedźiał. Zá czym wẞyſcy Bráćia boſymi nogámi z Kápitularzá w ktorym śiedźieli wyẞedẞy/ Litanie z płáczem y nabożeńſtwem wielkim przed Grobem Oycá Benedyktá odpráwili. A gdy niektorzy Bráćia rozumieli to zá plotki/ y niechćieli ná to zezwolić/ dniá iednego przerzeczony Brát Woyćiech/ (*mowi Piotr Diákon Káſſynenski Hiſtoryk*) kazał mie do śiebie záwołáć/ y wẞytke ſpráwe

tákim

tákim porządkiem iáko ſie powiedźiáło iż widźiał przyśiega potwierdźił. Przeto vpominam káżdego (*mowi tenże Hiſtoryk*) niech o tym nikt nie watpi/ áby ſnadź niewierności ſwoiey karánia nie wźiął/ á gdyby chćiał mie w kłamſtwie potępić/ ſam iáko kłamliwy świádek pod ſrogi ſąd wiecznego ſędźiego nie podpadł.

Te ſą przednieyẞe z wielu inẞych niezliczonych wybráne cudá B. Oycá Benedyktá y świętych vczniow iego/ kto chce wiecey o nich wiedźiec niechay pomienionych czyta Hiſtorykow/ nam dośyć teraz zdáło ſie przednieyẞe tylko do poćiechy y zbudowánia przy klaẞtorze Káſſynenſkim/ gdźie ieſt głowá y poczatek Zakonu Benedyktá s. powiedźieć z rocznych dźieiow Káſſynenſkich. A ktoby prágnał inẞych Klaẞtorow á oſobliwie Kluniácenſkiego we Fráncyey cudá poznáć / niechay czyta W. Piotrá Opatá Kluniácenſkiego w Kśiegách nápiſánych de Miraculis. My teraz zámykáiac Rozdźiał ten/ to mowimy z Pſálmiſtą ná Benedyktá s. y vczniow iego mile pogladáiac/ Pſ: 67. *Dziwny P. Bog w świetych ſwoich, Bog Izráelski ſam da śile y moc ludowi ſwemu, Błogosłáwiony Pan Bog* w Benedykćie świetym y Fámiliey iego.

ROZDZIAL VI.

Priuilegia y łáski duchowne od Chrystusá Páná Biskupá Naywyzszego, y Wikáryuszow iego Biskupow Rzymskich Zakonowi Benedyktá ś. nádáne, á przytym známienita gromádá rozmáitego zgromádzenia Zakonnego pod święta Regułą iego.

NIeomylnie Prawdá oná przedwieczna Pan Jezus Chrystus sługom swoim obiecuie. *Kto mnie służyć będźie, vczći go Oćiec moy ktory w niebie iest.* A do Symoná Piotrá mowiąc: *Iz wszelki ktory opuśći dom, ábo bráćia, ábo śiostry, ábo Oycá, ábo Mátke, ábo Zonę, ábo syny, ábo role dla imienia moiego, stokrotna zapłáte weźmie, y żywot wieczny otrzyma.* Zyśćił te obietnice swoie bárzo bogáta ná słudze swoim przewielebnym Benedykcie Pan dźiwnie bogáty w miłośierdźiu y w dobrodźieystwách swoich: gdy osobliwemi Przywileiámi y łáskámi duchownymi sam przez się / y przez Namiestniki swoie zgromádzenie Benedyktyńskie bárzo choynie nádał y vbogáćił. Sam naywyższy Biskup dusz nászych Chrystus Jezus z Boskiego wyroku swoiego w tym vpewnił / ieszcze zá żywotá

wotá Benedyktá B. iáko stárożytne pismá Klasztoru wyspu Lirynenskiego we Fráncyey wyświadczáią.

1. Iż Zakon iego aż do skonczenia świátá trwáć będźie.

2. Iż ná skonczeniu świátá Zakon ten przy ś. kośćiele powszechnym Rzymskim stáć będźie bárzo wiernie, y wielu w Kátolickiey wierze potwierdźi.

3. Iż żaden w tym Zakonie nie vmrze iedno ná drodze zbáwienia, á ieśliby źle począł żyć, y nie poprzestał: ábo pohánbiony będźie, ábo z Zakonu wyrzucony, ábo sam przez się wynidźie.

4. Iż wszelki ktory Zakon ten przenásládowáć będźie, ieżeli się nie vpámięta żywotá sobie skroći, ábo złą śmierćią vmrze.

5. Iż wszyscy ktorzy Zakon ten miłowáć będą, dobry koniec żywotá swego wezmą.

Coś podobnego tákże Fráńciszek ś. wźiął był od Páná / iáko Grzegorz IX. Papież od sámego B. Fráńciszká słyszał.

Zá powodem P. Zbáwićielá nászego námiestnicy iego Biskupi Rzymscy rożnych czásow te Przywileie y łáski duchowne nádali ktore krotko wyliczam.

S. Grze-

S. Grzegorz Wielki ozdobá wielka kościołá Bożego / y Zakonu Benedyktynskiego / dał Przywiley wielkiey zacności y wolności Klasztorowi Sublácenskiemu / gdźie ták mowi Oćiec święty:

Ia Grzegorz świętego Rzymskiego Kośćiołá Biskup, nápisałem żywot B. Benedyktá, y czytałem Regułę ktorą sam ś. reką swoią nápisał, pochwaliłem ią, potwierdźiłem ná ś. Synodźie y po rożnych stronách Włoskiey źiemie, y gdźiekolwiek iedno łáćinskie pismo czytáią przykazałem áby iák naypilniey ią záchowáli, ktorzykolwiek do náwrocenia łáski przystępowáć będą áż do skonczenia świátá, y potwierdzam dwánaśćie Klasztorow ktore samże ś. zbudował.

Tenże Oćiec ś. známienity dał Przywiley Klasztorowi Kássynenskiemu / ktorym máietności Klasztorne potwierdza / wolne obieránie Opátá wáruie / Práktyk ábo sztuk nieforemnych Pánow świeckich w obieróniu Opátá pod klatwą zákázuie / sąd o spráwách Opáćich sam sobie záchowuie / dobr Klasztornych oddalenia zábrania / Zakonnikom áby bez dozwolenia Opáta swoiego z Klasztorá do Klasztorá sie nie przenosili ostro roskázuie. Ná ktory Przywiley sam sie reką własną podpisał / y wiele zácnych Kárdynałow / y Biskupow z nim.

S. Zácháryasz Papież Przywileiem wielkim postánowienie

nowienie Zakonu tego wystawia / kośćielne dobrá wáruie / święta Klasztorne stánowi / Opátá Kássynenskiego nád wszytkie Opáty przekłáda / wolne obieránie iego pochwala / y sámey tylko stolicy Apostolskiey po Bogu chce miec podległego / náwet o pámiatkę swoię w doroczným Anniwersarzu prosi / dáry kośćiołowi Kássynenskiemu ná ten czás gdy kośćioł po náprawieniu poświącał / ofiárowáne wspomina / á iż oczyma swymi ćiáłá nienáruszone B. Benedyktá y ś. Szkolástyki widział / ktorych sie dla vczćiwości dotknąć nie śmiał / iáwnie wyświadcza.

Benedykt VIII. Przywileiem znácznym potwierdza widzenie ś. Henryká Cesárzá / y vzdrowienie iego przy grobie ś. Benedyktá / y B. Szkolástyki siostry iego.

Alexánder II. toż w Przywileiu swoim wyświadcza iż nigdźie indźiey tylko w Kássynie odpoczywáią / támże dobrá Klasztorne w cáłości swoiey mieć chce.

Vrbanus wtory y Klemens szosty / też prawdę o ćiele Benedyktá ś. y Szkolástyki ś. w Kássynie potwierdzáią / wszytkie przodkow swoich Przywileiá mieyscu temu ś. nádáne pochwaláiąc. Też łáskę przećiwko wszytkiemu Zakonowi známienićie oświádczyli w rozmáitych Przywileiách Zakonowi temu ś. nádánych / Grzegorz IX. Mikołay IV. Benedykt XII. Klemens V. Eugenius VI. wielki miłośnik Zakonu tego. Pius II. Paulus II. Sixtus IV. Innocencyus VIII. Alexánder VI. Iulius II. Leo X.

Gregoryus XIII. y inßy ktorzy nádánim swoim miłości-
wym Zakon ten bárzo wsławili / y rozkrzewili w po-
rządku Zakonnym / w wolnośćiách / á co naywiękßa w
skárbách duchownych ktore Odpustámi zowiemy / ktore
wßytkie náßych czásow świetey pámięći Klemens VIII.
Páweł V. Biskupi Rzymscy / w iedney Bulle powße-
chney wßytkim Zakonom y Zakonnikom służącey zám-
knęli / y nowym nádánim swoim obiáśnili. Záczym
wielkie gromády Zakonne przyłączyli się do tego świę-
tego zgromádzenia Zakonu Benedyktá ś. pod ktorego
Reguła ták wiele ludźi Zakonnych / y świątobliwośćią
y náuką sławnych P. Jezusowi Zold swoy duchowny
oddáie: Jáko Zakon Kámáldulenski / ktorego Autor ś.
Romuáldus Opát przezacny / Reformator B. Paulus
Justynianus Wenet człek wielki. Zakon Cysterçyen-
ski / ktorego ozdobá nieśmiertelna iest ś. Bernárd Opát
y Doktor przenasłodßy. Zakon Kártuzyenski / ktorego
Fundator ś. Bruno Professor y Doktor Páryski. Za-
kon Kluniácenski / ktorego powodem ss. Opátowie / Od-
do y Odillo ludźie prześwietni. Zakon ś. Wilhelmá /
Zakon Spekuenski / Zakon Scotorum, Zakon Gory o-
liwney / Zakon Cælestinorum, Zakon Syluestrinorum,
Zakon Słowiánow / Zakon Vallis Vmbrosæ, Zakon
Fontis Ebrandi, Zakon Grandimontensis, Zakon świę-
tego Ambrożego / Zakon Vallis Scholarium, Zakon świę-
tey Brygidy / Zakon Humiliatorum, y inßych bárzo wie-

le / iáko wspomina ś. Antoninus Arcybiskup Florentski /
Zakonu ś. Dominiká Chron: par: 2. tit: 15. c. 23. §2. y Try-
temius Opát de viris Illustribus Ord: S. Benedicti lib: 1.
c. 3. P. Carolus Stengelius Ord: S. Benedicti Coronæ
Lucidæ parte 1. Skąd się pokazuie iáko dźiwnie Pan
Bog wßechmogący z łáski miłośierdźia swego świętego
temu Zakonowi Oycá imieniem y rzeczą błogosłáwione-
go / pobłogosłáwić raczył.

ROZDZIAL VII.

Dobrodźieystwá rozmáite od rozmáitych dobrodźieiow zostáwione Zakonowi Benedyktá ś.

WRzytych známienitych Przywileiách y łáskách du-
chownych opátrzył P. namiłośćiwßy w dárách
swoich nieprzebrány / Zakon ten przewielebny
známienitymi dobrodźieystwy y opátrzenim doczesnym /
áby nie tylko im sámym / ále też y drugim przy nich do-
brze było. Prawdźiwie powiedźiał Psálmistá: Psal: 33.
*Boyćie się Páná wßyscy święći iego, ábowiem niemáß
niedostátku boiącym się iego, bogacze potrzebowáli y
łáknęli, á ßukáiący Páná, nie będą vmnieyßeni we
wßytkim dobru.* Y w drugim Psálmie śiebie sámego
tey prawdy świádká przywodźi mowiąc: *Młodßy by-
łem, terazem się stárzał, á nie widźiałem spráwiedliwe-*

go opuſczonego, áni potomkow iego by mieli żebráć chlebá, cáły dźien miłośierdźie pokázuie y pozycza, á náśienie iego w błogosłáwieńſtwie będźie. Pſ.36. Kto też nie widźi po wßytkim práwie świećie? gdźie iedno ſą Zakonnicy Benedyktá ś. do ktorych záraz przy pierwßey ich Fundácyey dźiwnie Pan ſkłonił ſercá y ręce dobroczynne wielkich dobrodźieiow.

Iuſtynianus Ceſarz powinny ś. Plácydá / Klaßtor Káſſyneńſki ze wßytkimi przyległośćiámi y dárowizną Tertullá Senatorá Przywileiem Ceſárſkim ręką ſwą y wielu zacnych Senatorow podpiſánym ießcze zá żywotá ś. Benedyktá potwierdza / wymiáry gránic czyni / wßytkie włośći wylicza / wolnośćiámi nádáie / od wßelákiey dáni wyymuie.

Tenże pobożny Ceſarz y z żoną ſwoią Theodorą do Plácidá iáko wnuká ſwego pißąc / dźiwną chęć do wßelákiey dobroczynnośći y ſámemu Benedyktowi ś. y iego wßytkiemu Zakonowi oświadcza / y w toż záchowánie / ktore miał Iuſtynus Ceſarz przodek iego z Benedyktem ś. chętnie wſtępuie / modlitwom ś. męża ták wielkiego śiebie ſámego y Rzymſkie Páńſtwo zálecáiąc.

Tenże do Wigiliußá Papieżá / y Pátryárchow / y Biſkupow inßych w Konſtántynopolu zgromádzonych / piße / o známienitym męczeńſtwie Plácidá ś. áby pámiątká iego wieczna Kánonizácya po wßytkim świećie w-

ſławiona byłá: Ná co Wigilius Papież y ze wßytkim Koncylium chętliwie pozwala / Męczenniká ś. pámiątkę wßytkiemu Chrześćiáńſtwu w Kośćiele zálecáiąc / y Klaßtor Káſſyneńſki ktory z miſtrzem ſwoim Benedyktem tenże męczennik Páńſki ná włáſnym gruncie záłożył / miłośći y obronie Ceſárſkiey pilnie oddáiąc.

Tertullus zacny Senator Rzymſki / Oćiec ś. Plácidá / iáko śię wyżey wſpomniáło / máietnośći wielkie w Sycyliey oddał ś. Benedyktowi y Przywileiem znácznym potwierdźił.

Gordyánus tákże známienity Senator Rzymſki / Oćiec ś. Grzegorzá Wielkiego Papieżá / zacnych kilká máietnośći ná przyczynę naymilßego ſyná ſwego Grzegorzá / wiecznie dárował Benedyktowi ś. ktorego w Przywileiu zowie ſługą Bożym / iáko Tertullus názywa go w ſwoim / Oycem Oycow / y tám gránice máietnośći bárzo pilnie wymierzone náznáczyli. Ná obádwá te Przywileie Senatorſkie wielcy śię Senatorowie Rzymſcy podpiſuią / z Tertullem y Gordyanem / święty Grzegorz ná ten czás Konſul / Symáchus / Boecius Witálianus / Beliſáryus / Dorotheus.

Sam ś. Grzegorz po śmierći Oycowſkiey / gdy złożył wßytkie świetckie zabáwy / máiąc dobre ßáfowánie dobr doczeſnych / ßeść Klaßtorow Benedyktá ś. w Sycyliey zbudował y nádał / śiodmy w Rzymie v ś. Andrzeiá / z włáſnego domu ſwego vczynił v págorká Sca-

rus/ w ktorym sam złote iedwabne ßáty złożywßy / y o- státek ybogim máietnośći swey rozdawßy/ mnißy ybior iáko dawno prágnął ná śie oblokł/ y pod znácznymi Zá- konniki / Hilárionem y Máximianem Benedyktyny ży- wot pod Regułą Benedyktá ś. prowádził/ gdźie potym iednostáynym Bráterskim obrániem Stárßym nád Zá- konniki został/ á ztamtąd zá spráwą Páńską / ná stolicy naywyżßey kośćiołá Bożego posádzony niezliczone po- żytki z wychowánia onego Zakonnego / dźiwną świą- tobliwośćią y náuką swoią kośćiołowi Bożemu ná wieczne czásy zostáwił.

Petronáx Bryxyeński Slácheic/ mąż wielce nabożny y bogáty/ zá powodem ś. Grzegorzá trzećiego y Zácha- ryaßá Papieżow/ kośćioł y klaßtor Kássynenski od Lon- gobárdow Roku Páńskiego 568. zburzony własnym na- kłádem swoim we 152. lat koßtownie zbudował R. P. 720 Inße sąsiády swoie ludźie zacne do Fundowánia nowych mieysc Zakonowi temu pobudźił.

Miał inßych niezliczonych dobrodźieiow Zakon ten przewielebny w náßym Klaßtorze Kássynenskim/ o kto- rych wspomina ßeroko Kroniká Kássynenska wyliczá- iąc wielu Papieżow/ Pátryárchow/ Kárdynałow/ Ar- cybiskupow/ Biskupow/ Opátow/ Cesárzow/ Kśiążąt/ Pánow y Pań známienitych / ktorzy zacne dobrodźiey- stwá mieyscu temu ś. w máietnośćiách y w vpominkách zostáwili. Zá pámięći Oycow náßych (piße Antonius zná-

Sábelicus znáczny Historyk) iż Konsálwus Agidárius Stárostá Królá Hißpáńskiego/ będąc w srogim oblęże- niu od Fráncuzow w Zamku Bárulum/ przez siedm mie- śiecy wielkim głodem śćiśniony / ták iż y myßy y ládá chwast ieść musieli / náwet y niektorzy z żołnierzow sá- mego Stárośćie nieprzyiaćiołom wydáć chćieli/ ále potym vmysł odmieniwßy/ przy nim śie opowiedźieli y nieprzy- iaćielá odegnáli. Co śie ystáło zá przyczyną B. Benedy- ktá / ktory w widzeniu swoim o zwyćiestwie go vpe- wnił: ktore on chwalebnie otrzymawßy /záraz ná cześć y ná chwałę P. Bogu wßechmogącemu / y Pánnie na- świętßey/ y ś. Benedyktowi wßytkę dźiedźinę Klaßto- rá Kássynenskiego z naświętßym Klaßtorem (mowi Sábellicus) gdźie było potrzebá náprawił/ y známieni- ćie odnowił.

Potomnych czásow nástępuiących po sobie / miał też ten Zakon prześwietny swoich dobrodźieiow/ ktorzy przykłádem tych pomienionych we Włoskich y inßych przyległych kráiách dobrodźieiow/ w rożnych stronách świátá tego/ Zakonniki y Zakonnice Benedyktá świete- go hoynie zákłádáli.

We Fráncyey Królá Theodebertá/ y Bertygrámmá Biskupá Cenomáńskiego / od ktorych ś. Maurus tám iest wezwány/ y Zakon ten ś. dźiwnie rozßerzony w kla- ßtory/ y bogáte Fundácye zwłaßczá od Krolow Klo- do weußá / Dágobertá / Pipiná / Károlá wielkiego Cesárzá / Ludwiká / Piusá / Krásusá.

W Hiszpániey Krol Náwárski Gársias/ Aemiliana bárzo vczćił: Inicus/ Himenicus/Sánkcius Krol y żoná iego Rygibergá/ ś. Fruktuosus Arcybiskup: Brákárenski/ Alfonsus Magnus/ Alfonsus szosty/ y Konstáncya iego żona y inszy.

W Niemcech ś. Disibodus/ ś. Bonifácyus Biskupi wielcy Fundatorowie y z inszymi.

W Angliey po ś. Grzegorzu Wielkim/ y vczniu iego Augustynie y inszych/ Krol Ethelbertus/ Eduárdus/ Henrycus trzeći/ Henrycus śiodmy/ y inszy dawnieyszy iáko Offá/ Aenulpous/ Osphius/ Eskwinus/ Konredus Krolowie Merciyscy.

Inás Krol Saxonski/ Kánutus Dunski y Angielski Sigebertus/ ktory potym Zakonnikiem został w Brytániey/ w Szkocyey/ w Burgundyey/ miał ten Zakon zá powodem Kolumbaná ś. wielu dobrodźieiow y duchownych y świetckich/ iáko Abalená Biskupá/ Theodulfá meżá zacnego/ Bertráde Pánia sláchetna y inszych.

W Alsácyey/ w Boáryey zá powodem ś. Pirminiuszá Biskupá/ Krol Fráncuski Hilderycus/ wiele dobrego temu Zakonowi vczynił w zacnych Fundácyách/ ktorych pomagáli y inszy Pánowie pobożni.

W Wegrzech ś. Stephan Krol zá Ráda Astrykusá Opátá y Gunterá Zakon ten szczepił/ z Kássynu Zakonnikow przyzwawszy/ á potym ieszcze cnotliwi Krolowie y Pánowie nádawáli.

W Czechách zá perswázya Woyćiechá ś. Práskiego Biskupá/ a potym Arcybiskupá nászego Gnieznienskiego/ y Procopiuszá świátobliwego Zakonniká/ Zakon ten miał wielu dobrodźieiow/ á miedzy nimi Borywoiuszá Ksiaże/ pierwszego Chrześćiániná/ y ś. Ludmile żone iego/ ktorzy sie dźiwnie kocháli w iednym Zakonniku ná imie Iwánie/ ktory był snadź Benedyktyn/ Krolewic syn Krolá Słowiánskiego Gestymulá/ y Helżbiety. Bretysław też Ksiaże Czeskie/ Regrádenski Klasztor w Moráwie po zwyćiestwie Wegierskim zbudował.

W Polszcze v nas y do tych czásow sławna pámiatká wielkich dobrodźieiow Zakonu tego. Swiatobliwy on Krol Bolesław Chrobry/ syn Miecysłáwá 1. Monárchy Polskiego Chrześćiániná/ gdy onych piaći Bráći Benedyktynow Meczennikow świetych dźiwnie miłował y szánował/ záłożył Klasztor ná Łysey gorze świetego Krzyżá/ Roku Pánskiego 1006. przyzwawszy Zakonnikow Benedyktynow z Kássynu/ ná prosbe świetego Emeryká syná ś. Stephaná Krolá Wegierskiego/ bo ten ś. Krolewic iáko powinny Krolá Bolesłáwá rad tu mieszkał/ y dał cześć Krzyżá ś. do tego Klasztorá/ ktory kleynot miał od Konstántynopolskiego Cesárzá iego Oćiec Stephan. Tenże Bolesław Chrobry Roku Pánskiego 1010. záłożył Klasztor tychże Zakonnikow w Siećiechowie nád Wisła/ z pomoca Hrábie Siećiechá

z domu Toporu/ ktory też do niego dwánaśćie wśi nádał/ á potym Hrábiá Krzywosąd/ iáko Miechowitá pisze/ więcey wśi tám przydał/ tákże y inszy.

Kázimierz I. z Zakonniká Benedyktyná Kluniácenskiego iuż Diákoná/ zá dozwoleniem Papieżá Benedyktá viij. Krol Polski/ ták iáko wyżey powiedźielismy R. Pánskiego 1044. Klasztor Tyniecki známienićie fundował y opátrzył: ktorego Kośćioł pod Tytułem BB. Apostołow Piotrá y Páwłá. ma przezacne wielu śś. Relikwie przy dostátku y ochędostwie/ ták z stárożytnośći/ iáko też z świeżey pobożnośći Prælatow swoich/ ktorych ná Opáctwie Tynieckim liczymy 56. Mężow między nimi bárzo wiele pobożnośćią Zakonną / náuką wysoką/ vrodzeniem zacnym/ spráwámi dźielnymi záleconych/ poczawszy od B. Aároná Opátá Tynieckiego/ á potym Arcybiskupá Krákowskiego / áż do teráźnieyszego Jáśnie Wielebnego J. M. X. Stánisłáwá Lubienskiego/ Nominatá Łuckiego / wielkiego miłośniká y Promotorá Klasztoru tego/ gdźie y do tych czásow kwitnie záchowánie Zakonne Reguły y Konstituciy ś. Oycá nászego Benedyktá/ w zgromádzeniu iego záwsze opátrzonym/ Zakonnikámi nabożnymi/ szczerymi/ dobroczynnymi/ y w náukách vczćiwych chętnie się zábawiaiącymi. W czym nam Pan Bog zá przyczyną B. Oycá nászego/ áby záwsze błogosłáwić raczył/ pokornie prosimy.

Tenże Krol pobożny/ tegoż czásu drugi Klasztor tegoż Zakonu w Lubieniu w Wielkiey Polszcze nád Odrą záłożył y dobrze nádał. Syn iego Bolesław Smiáły/ Mogilnenski Klasztor w Wielkiey Polszcze Benedyktynom zbudował R. Pánskiego 1065. W Płocku With z Chotlá Biskup Płocki/ Roku Pánskiego 1179. w Kośćielney wśi pod Káliszem Miecsław syn Bolesłáwá Krzywoustego R. P. 1209. W stárych Trokách Alexánder Witold/ Kśiążę Litewskie brát ~~rodzony~~ Krolá Polskiego Władysłáwá Jágiełá/ prędko potym iáko Litwá wiárę świętą Chrześćiánską przyiełá y insze mnieysze.

Są też y Klasztory Pánienskie Zakonnic nászych/ ná wieczną służbę oddánych P. Bogu wszechmogącemu pod Regułą Benedyktá świętego od pobożnych y hoynych Fundatorow wystáwione.

Klasztor Stániąteczki w Dyœcesiey Krákowskiey/ pod Niepołomicámi R. P. 1200. od Klemensá Kásztelaná Krákowskiego y Małżonki iego Wiczsłáwy zbudowány y opátrzony/ ktorych Corká Wizenea / náypirwsza byłá Kśienia Klasztoru tego/ w ktorym y teraz z dáru Pánskiego / błogosłáwienstwo Oycá nászego Benedyktá ś. nie vstáie/ ále co dźień pod dobrym y czuynym rządem Stárszych swoich większe rozmnożenie w cnotách Zakonnych bierze. Co day P. Boże wszechmogący ná wszytkie czásy potomne.

Klasztor Chełmienski/ teyże Dyœcesiey w Prusiech/ R. P. 1265. Torunski támże 1415. od Fundatorow cnotliwych

ckliwych Kátholikow wystáwione y nádáne/ zá pámie-
ći Oycow nászych / gdy nieszczesna Herezya w támtych
kráiách gore wzielá/ od Heretykow práwie z pustoszo-
ne były/ teraz z łáski Bożey nápráwione sa / y známienni-
tymi vstá wámi Zakonnymi do Reformácyey szczesli-
wie przywiedzione/zá powodem świetey pámieći Kle-
mensá ośmego Papieżá / y Jáśnie Wielebnego J. M.
X. Wáwrzyncá Gebickiego / ná on czás gdy sie tá
Reformácya stánowić poczelá R. P. 1605. Biskupá
Chełmienskiego / á teraz Arcybiskupá Gnieznienskiego/
ktory iáko Pásterz dobry y wielkimi dárámi Boskimi ob-
dárzony / do ták świetey spráwy władza vrzedu swego/
rozsadkiem/ poráda/stárániem/praca/y pismem niesmier-
telney pámieći godnym pilnie sie przyłożył/ z wielkim ro-
zmnożenim chwały Bożey/y pobozności Zakonney. Bo
záraz predko potym nászych czásow / wiele Klasztorow
Pánienskich Reguły Benedyktá ś. od sláchetnych Fun-
datorow postánowione ábo Reformowáne widziemy.

Klasztor Nieświeski w Litwie/ Zárnowieczki w Ku-
iáwách/ Lwowski Járosłáwski w Rusi/ Lubelski Sen-
domierski w Dyæcesiey Krákowskiey. Ktore wszytkie / y
insze z nich (gdy da P. Bog Wszechmogacy) idace/ áby bło-
gosłáwienstwo Pánskie przez Benedyktá ś. Pátryárche
nászego w postepkách Zakonnych vweselálo / z sercá v-
przeymie iáko Brát y sługá w Pánu Chrystusie życze.

Tákże inszych wiele Klasztorow / Zakonnych oboiey

płći Cystercyenskiego porzadku pod Reguła ś. Benedy-
ktá fundowanych z chwała Boża y pożytkiem dusz ludz-
kich do tych czásow w Polszcze widzimy. A zá przesta-
wne one dobrodziecie P. Bogá wiecznie prosimy / iáko
w Tynieckim Klasztorze nászym/ pámiatká Kázimierzá
Królá y Judythy Krolowey nigdy nie vstáie.

We Szwecyey/ w Dániey/ Wándáliey/ Norwegiey/
y inszych pułnocnych kráiách/ iák wiele było Klasztorow
Benedykta ś. wyświadczáia tám tych kráiow Histo-
rycy wiáry godni. A nád to iáko P. Bog wszechmocny
Zakon ten miedzy ludźmi Nowego świátá/ w Indyách
wschodnich y zachodnich osobliwie w Krolestwie Per-
wánskim/ y w Ameryce wsławić raczył przez pierwsze-
go w Indyách Arcybiskupá y Pátryarche/ y Wikáryu-
szá Papieskiego Bueiluszá z Zakonu ś. Benedyktá/
świádcza nászych czásow Historycy/ á osobliwie Oćiec
Károlus Stengelius Benedyktyn/ Klasztoru świetych
Vdálryká y Afry w Strázburgu/ w Ksiegách swoich o
rozmnożeniu Zakonu Benedyktá świetego. A wo zgo-
łá iednym słowem zamykáiac prawdziwie sie to iśći w
Zakonie Benedyktá ś. co Wielebny Bedá teyże Fámili-
ey Doktor przezacny powiedział o sługach P. Chrystu-
sowych: *Iż ktokolwiek ziemskie namietności ábo máietności dla P.
Chrystusowey náuki opuśći, im gorecey w iego miłośći postepowáć bedźie,
tym wiecey tákowych znaydźie, ktorzy go wnetrzna chećia do śiebie przy-
gárna y swoia máietnośćia rátowáć beda.* Sermone in Natali S. Bened.

ROZDZIAL VIII.

Godźinki ábo krotkie nabożenſtwo do świętego Benedyktá.

ABysmy Oycá ták przezacnego iákożkolwiek wedle możnośći náßey vßánowáli/ przydámy miáſto zákonczenia Godźinki krotkie o B. Pátryárße náßym / w ktorych przednieyße niektore cnoty y cudá iego ſą od nabożnych y vczonych Zakonnikow náßych wyrázone / á potym Modlitwy przyłączymy włáśnie Zakonnym pod Regułą świętego Benedyktá należące.

NA IVTRZNIA.

Paćierz. y Zdrowáś Márya.

℣. Pánie otworzyß wárgi moie/
℟. A vſtá moie opowiedáć będą chwałę twoię.
℣. Boże poſpieß ku wſpomożeniu memu /
℟. Pánie pokwáp ſię ku rátunku memu.

Chwałá Oycu/y Synowi/y Duchowi ś. Jáko byłá ná początku/y teraz/y záwße/y ná wieki wiekow Amen. Alleluia (ábo) Chwałá tobie Pánie/ Krolu wieczney chwały.

Hymn.

Zorza złota iuż powſtáie/
Swietá roczne nam oddáie/
Gdy Benedykt wyſokiego/
Szedł do niebá ozdobnego.

Ják ten wiele wziął dźiś w niebie /
Gdy go ziemiá ma v śiebie,
Zá człowieká cudownego
Po wßytkim świećie ſławnego.
Tobie Troyco przenaświętßa
Niech będźie chwałá naywiętßa/
Ktorey Benedykt záżywa
Wieku niezmiernego żniwá/ Amen.

Antiphona. Był mąż żywotá wielebnego / łáſką Benedykt y imieniem/ ktory záraz z dźiećinſtwá ſerce máiąc ſtárożytne/látá obyczáymi przechodząc/ do żadney roſkoßy ſercá nie przyłożył.

℣. Modl ſię zá námi błogosłáwiony Oycze Benedykćie/
℟. Abyſmy ſię ſtáli godnymi obietnic Chryſtuſowych.

Modlmy ſię.

BOże/ktory naybłogosłáwienßemu Oycu Zakonodawcy náßemu / oderwánemu od świątowych niepokoiow/tobie ſámemu ſłużyć roſkazałeś : day nam pod iego náuką tobie vſługuiącym wytrwánia ſtáteczność / y doſkonáłe áż do końcá zwyćięſtwo. Przez Páná náßego Jezuſá Chryſtuſa ſyná twego. Ktory z tobą żywie y kroluie w iedności Duchá świętego / Bog przez wßytkie wieki wiekow / Amen.

℣. Pánie wyſłuchay modlitwę moię/
℟. A wołánie moie niech do ćiebie przyidźie/
℣. Podźiękuymyß Pánu. ℟. Bogu dźięki.
℣. A duße wiernych przez miłośierdźie Boże niech w pokoiu odpoczywáią/ ℟. Amen.

NA PRIME.

Paćierz. y Zdrowáś Márya.

℣. Boże pośpieß śie ku wspomożeniu memu/ ꝛc.
Chwałá Oycu y Synowi Duchowi świętemu.
Jáko byłá ná początku/ y teraz/ y záwße/ y ná wieki wiekow/ Am. Hymn.

Chorąży niezwyćiężony/
Nam ná czele wystáwiony:
Náß: Benedykćie mocnemi
Broń modlitwámi twoimi.
Tym orężem przeklętego
Lwá zwyćiężyß okrutnego:
Jákoś niegdy plugáwego
Odpędźił kosá nocnego.
Tobie Troyco przenaświętßa/
Niech będźie chwałá naywiętßa.
Ktorey Benedykt zażywa/
Wieku niezmiernego żniwá/ Amen.

Antiphona. Ták wielką łáskę B. Benedyktowi wßechmocność Páńska byłá dáłá/ iż pod iednym słonecznym promieniem wßytek świát obaczył.

℣. Modl śie zá námi Błogosłáwiony Oycze Benedykćie/
℟. Abyśmy śie stáli godnymi obietnic Chrystusowych.

BOże ktory nayblogosłáwieńßemu Oycu y Zakonodawcy náßemu/ oderwánemu od świátowych niepokoiow/ tobie sámemu służyć roskazałeś: day nam pod iego

go náu

go náuka tobie vsługuiącym wytrwánia státeczność/ y doskonałe áż do końcá zwyćięstwo. Przez P. náßego Jezusá Chrystusá syná twego/ ktory z tobą żywie y kroluie w iedności Duchá ś. Bog przez wßytkie wieki wiekow/ A.

℣. Pánie wysłuchay modlitwe moie/ ℟. A wołánie moie ꝛc.
℣. Podźiękuymy Pánu/ ℟. Bogu dźięki.
℣. A duße wiernych przez miłośierdźie Boże niech odpoczywáią w pokoiu. ℟. Amen.

NA TERCYE.

Paćierz. y Zdrowáś Márya.

℣. Boże pośpieß śie ku wspomożeniu memu/ ꝛc.
Chwałá Oycu ꝛc. Hymn.

Ciernie wespoł z pokrzywámi/
Ráne zleczyły ránámi:
Dußá z niebá zápalona/
Ogniem z ogniá vwolniona.
Krzyżá też dźiwnym známieniem/
Stłukł właśnie iáko kámieniem:
Truciznę one śmiertelną/
Żywym ßkodźić iuż nie wolną.
Tobie Troyco przenaświętßa ꝛc. iáko wyżey.

Antiphona. Był mąż Páński Benedykt twárzy łáskáwey/ śiwizną przyozdobiony Anyelską/ y ták wielka około niego świátłość śie ßerzyłá/ iż ná ziemi postáwiony w niebie przemießkiwał.

℣. Modl śie zá námi Błogosłáwiony Oycze Benedykćie. ꝛc.
Boże ktory nayblogosłáwieńßemu ꝛc. iáko wyżey.

R NA SEX-

NA SEXTE.

Páćierz, y Zdrowáś Márya.

℣. Boże pospieß ku wspomożeniu memu/ ⁊c.
Chwalá Oycu / y Synowi / y Duchowi świętemu. Jáko byłá ná początku/ y teraz/ y záwße / y ná wieki wiekow/ Amen. Hymn.

BRáćißek on niespokoyny /
Złemu Duchowi powolny:
Rozgą twoią oświecony /
Do pokoiu przywrocony.
A wyklętych zás od ćiebie/
Ziemiá nie przyimie do siebie:
Nabożny Maurus po wodách/
Chodźi iák po źiemskich schodách.
Tobie Troyco przenaswiętßa /
Niech będźie chwałá naywiętßa:
Ktorey Benedykt zázywa.
Wieku niezmiernego żniwá/ Amen.

Antiphona. Chwalebny wyznawcá Páński Benedykt żywot Anyelski prowádząc ná źiemi / zwierćiádłem dobrych spraw stał się/ dla tego bez końcá weseli się w niebie.
℣. Modl się zá námi Błogosłáwiony Oycze Benedykćie/
℟. Abysmy się stáli godnymi obietnic Chrystusowych.

Modlmy się.

BOże/ ktory naybłogosłáwienßemu Oycu y Zákonodawcy náßemu / oderwánemu od swiátowych niepoko-

koiow/ tobie sámemu służyć roskazałeś: day nam pod iego náuką tobie vsługuiącym wytrwánia státeczność/ y doskonále áż do końcá zwyćięstwo. Przez Páná náßego Jezusá Chrystusá Syná twego/ ktory z tobą żywie y kroluie w iedności Duchá ś. Bog przez wßytkie wieki wiekow/ Amen.
℣. Pánie wysłuchay modlitwe moię. ℟. A wołánie moie ⁊c.
℟. Podźiękuymyß Pánu. ℟. Bogu dźięki.
℣. A duße wiernych przez miłosierdźie Boże niech odpoczywáią w pokoiu. ℟. Amen.

NA NONę.

Páćierz, y Zdrowáś Márya.

℣. Boże pospieß się ku wspomożeniu memu. ⁊c.
Chwalá Oycu ⁊c. Hymn.

O Krąg świátá ták wielkiego/
W promieniu Słońcá iásnego.
Myśl oná złączona Bogu/
Widźi iáko w iednym progu.
O mężu práwie niebieski/
O świádomy chwały Boski.
Widźiałeś duße Germaná/
Gdy on Biskup ßedł do Páná.
Tobie Troyco przenaswiętßa. ⁊c. iáko wyżey.

Antiphona. Mąż Boży Benedykt wßytkich spráwiedliwych pełen był duchá / niech się przyczyni zá wßytkie Zakonnego żyćia ludźie.
℣. Modl się ⁊c. Boże ktory ⁊c. iáko wyżey.

NA NIESZPOR.

Paćierz y Zdrowáś Márya.

℣. Boże pośpieśz śie ku wspomożeniu memu/ ⁊c.

Chwała Oycu/y Synowi/y Duchowi świetemu/

Jáko byłá ná początku/ y teraz / y záwße/ y ná wieki wiekow/ Am. Hymn.

SJostry swoiey ták pieknego/
Duchá od zmázy wolnego
A on iáko gołąb leći
Widział: do niebieskiey wieći.
Swiete náwet one ćiáłá/
Jedná trunná záchowáłá:
Ktorzy iedno serce mieli/
Juž z toba w niebie weseli.
Tobie Troyco przenaswietßa/
Niech bedźie chwałá naywietßa.
Ktorey Benedykt zázywa/
Wieku niezmiernego żniwá. Amen

Antiphona. Oćiec ś. gdy w światłośći niebieskiey pilno śie przypátrowáł/ obaczył duße Germaná Kápuánskiego Biskupá w okragu ognistym do niebá zániesioną.

℣. Modl śie zá námi Błogosłáwiony Oycze Benedykćie.

℟. Abyśmy śie sstáli godnymi obietnic Chrystusowych.

BOże/ktory naybłogosłáwienßemu Oycu y Zakonodawcy náßemu/ oderwánemu od świátowych niepokoiow tobie sámemu służyć roskazałeś: day nam pod

iego

iego nauka tobie vsługuiacym wytrwánia státeczność/ y doskonáłe áž do koncá zwyćiestwo. Przez Paná náßego Jezusá Chrystusá Syná twego/ ktory z toba żywie y kroluie w iedności Duchá ś. Bog przez wßytkie wieki wiekow/ Amen.

℣. Pánie wysłuchay modlitwe moie.

℟. A wołánie moie niech do ćiebie przyidźie.

℣. Podźiekuymy Panu. ℟. Bogu dźieki.

℣ A duße wiernych przez miłośierdźie Boże niech odpoczywáią w pokoiu/ ℟. Amen.

NA KOMPLETE.

℣. Náwroć nas Boże Zbáwićielu náß.

℟. A oddal gniew twoy od nas.

℣. Boże pokwáp śie ku wspomożeniu memu.

℟. Pánie pospieß śie ku rátunku memu.

Chwałá Oycu y Synowi y Duchowi świetemu.

Jáko byłá ná początku / y teraz / y záwße / y ná wieki wiekow/ Amen.

Hymn.

CJebie náß Oycze prośimy/
Do ćiebie myśl podnośimy:
Poćiagni nas iuž do niebá/
Bo nam źiemia gárdźić trzebá.
Day nam ßukáć wysokośći/
Swiete záchowáć ostrośći.
Przy Chrystuśie żyć obecnie/
A znim też krolowáć wiecznie.

Tobie

Tobie Troyco przenaświetßa/
Niech bedźie chwalá naywietßa.
Ktorey Benedykt záżywa/
Wieku niezmiernego żniwá. Amen.

Antiphona. Niechay sie ráduie wßytkich rzeßá wiernych dla chwały zacnego Oycá náßego Benedyktá/ niech sie wesela osobliwie Zakonne zgromádzenia / iego pámiatkę obchodzącá ziemi/ z ktorego towárzystwá świeci wesela sie w niebie.

℣. Modl sie zá námi Błogosłáwiony Oycze Benedykćie.
℟. Abysmy sie ystáli godnymi obietnic Chrystusowych.

Modlmy się.

BOże/ ktory nayblogosłáwienßemu Oycu y Zakonodáwcy náßemu / oderwánemu od świátowych niepokoiow/ tobie sámemu służyć roskazałeś: day nam pod iego náuką tobie vsługuiącym wytrwánia státeczność/ y doskonáłe áż do koncá zwyćięstwo. Przez Páná náßego Jezusá Chrystusá Syná twego. Ktory z tobą żywie y kroluie w iedności Duchá ś. Bog przez wßytkie wieki wiekow/ Amen.

℣. Pánie wysłuchay modlitwę moię.
℟. A wołánie moie niech do ćiebie przyidźie.
℣. Podźiekuymyż Pánu. ℟. Bogu dźięki.

Błogosłáwienstwo.

Niech nam błogosłáwi y strzeże nas wßechmogacy á miłośierny Pan/ Oćiec/ Syn/ y Duch święty/ Amen.

Według nabożenstwá y czásu może mowić iedne z Anty-

Antyphon O Naświetßey Pánnie z Wierßykiem y z Modlitwą: A przytym
℣. Bo[s]kie wspomożenie.
℟. Niech záwße mießka z námi/ Amen.

A ná koncu Páćierz y Zdrowáś Márya. Credo. Przydawßy ktorąkolwiek Modlitwę z tych niżey położonych.

ROZDZIAL IX.

Modlitwy niektore nabożne włáśne Zakonnym Benedyktá świętego.

Modlitwá do P. Bogá Wßechmogącego, o státeczność w świętym przedśięwźięćiu Zakonnym.

PRośimy ćie wßechmogący Boże/ ábyś zásługámi y przykłádámi nayblogosłáwienßego Oycá náßego Benedyktá/ y vczniow iego Plácydá y Maurá/ y Pánny siostry iego Szkolástyki / y śś. wßytkich Zakonnikow / ktorzy pod iego chorągwią y Hetmáństwem tobie żołd oddawáli / odnowić raczył w nas Duchá ś. twoiego/ zá ktorego nátchnieniem przećiwko ćiáłu/ świátu/ y dyabłu mężnie bysmy woiowáli: á iż bez prace woienney nie bywa zápłátá zwyćięstwá/ day nam w przećiwnych rzeczach ćierpliwość/ w pokusách státeczność/ w niebespieczenstwie poráde/ day nam czystośći śnádność/ vbostwá zámiłowánie / posłußenstwá pożytek

pożytek / záchowánia Zákonnego wierne przedsiewzięcie/ ábyſmy twoia poćiecha vmocnieni/ y bráterſka miłośćia zwiazáni/ ſłużyli w iednym poddáńſtwie / y ták przeßli przez te rzeczy doczeſne/ ábyſmy do wieczney oyczyzny kiedykolwiek zwyćieżcy y koronowáni y miedzy świetych Zakonnikow zgromádzenie policzeni przyść mogli. Przez Páná náßego Jezuſá Chryſtuſá Syná twego / ktory z toba żywie y kroluie w iednośći Duchá ś. Bog przez wßytkie wieki wiekow/ Amen.

Modlitwá do B. Oycá Benedyktá, máiaca Synowskie zalecenie.

O Przezacny Oycze Benedykćie/ Zakonnikow Hetmánie y Monárcho/ nádzieio po Bogu/ y poćiecho wßytkich do ćiebie z zupełnego ſercá wołáiacych twoiey naświetßey obronie pokornie ſie polecam/ ábyś dla zacnośći zaſług twoich od wßytkich rzeczy ktore przećiwne ſa dußy moiey bronić mie raczył/ z pobożnośći twoiey hoyność ſkruchy y świetych łez mnie vprośiłeś/ ábym godnie y hoynie mogł (ábo mogłá) ták wiele złego y grzechow opłákáć/ ktoremim od młodośći moiey namilßego y pożadánego P. Jezuſá Chryſtuſá rozgniewał (ábo rozgniewáłá) czeſto / ćiebie zás ábym godnie chwalić y vßánowáć záſłużył (ábo záſłużyłá) O oliwo dziwnie płodna / o winna máćico náder w domu Bożym obfitá / o naczynie ßczero złote /· przyozdobione wßelákim kámie-

niem drogim wedle ſercá Bożego wyborne y naſłodße/ y niezliczonymi łaſk Boſkich dárámi iáko perłámi świetnemi ozdobione: Ciebie proße/ ze wßytkiey chęći ſerdeczney / ze wßytkiego duße moiey prágnienia ćiebie wżywam/ Nayłáſkáwßy Oycze y ſłodki Miſtrzu rácz ná mie nedznego grzeßniká (ábo nedzna grzeßnice) pámietáć v Páná Bogá/ áby mi iáko Oćiec miłośierdzia y Bog wßelkiey poćiechy moie wßytkie grzechy odpuśćił/ á mnie w dobrym przedsiewzieciu záchował/ áni od siebie odſtepowáć dla iákiey potrzeby nigdy nie dopußczał: ále do błogosłáwionych towárzyſtwá y widzenia roſkoßnego po tobie O. moy przypuśćić mie raczył/ gdziebym z toba y zgromádzeniem onych Zakonnikow wielkim pod twoia chorągwia poſtáwiony (ábo poſtáwiona) weſelić ſie ná wieki mogł (ábo mogłá.) Co niech ſpráwi ſam Bog y P. náß Jezus Chryſtus / ktory z Bogiem Oycem y z Duchem świetym żywie y kroluie w iednośći Duchá świetego Bog przez wßytkie wieki wiekow/ Amen.

Modlitwá do tegoż Oycá ś. przed przyięćiem nayświetßego Sákrámentu.

O Naybłogosłáwienßy Páná Chryſtuſow wyznawco/ Zakonnikow Oycze y Hetmánie Benedykćie / oto ia nedzny grzeßnik (ábo grzeßnicá) ktory nie ieſtem byc godny názwánym ſynem twoim (ábo nie ieſtem godna byc

názwána corka twoia) nic o moiey spráwiedliwości nie rozumieiac/ále w miłosierdziu Boskim y w twoich chwalebnych zasługách vfáiac/v myśliłem (ábo vmyśliłám) teraz przyimowáć nayświetszy Sákráment ciáłá y Krwie P. nászego Jezusá Chrystusá/y záraz też ofiárowáć dla czci y chwały Bożey á twoiego błogosłáwienstwá. Proszę cie tedy nayświetszy Oycze dla miłości y vczciwości tego ktory cie wybrał z świátá/y w oblicznosci swey vwielbił y vbłogosłáwił/ rácz sie ták goraco modlić zá mna/ ábym twoich modlitw przyczyna porátowány (ábo porátowána) te przenadostoynieysza táiemnice godnie odpráwowáć y przyimowáć mogł (ábo mogłám) y od wszytkiego złego ná ciele y ná duszy bydz obroniony (ábo obroniona) ábym potym z toba y z inszymi wybránymi Bożymi przyść zásłużył (ábo zásłużyłá) do chwalenia y otrzymánia iego nayblogosłáwienszego widzenia wiecznie w niebie/ Amen.

Modlitwá o záchowánie mieyscá y zbáwienie zgromádzenia.

PAnie Jezu Chryste/ ktorys obrał mieysce to ná służbe twoie/ áby tu strzeżono przykazánia twoiego / day nam ná tym mieyscu pokoy y zdrowie duszne y cielesne/ zgode y prawdziwa miłość / ábysmy trzeźwie / szczerze / spokoynie/ y iednostáynie przykazánia twoiego strzegli/ niechay

niechay sie zgadza żywot z imieniem/ professya Zakonna niech bedzie záchowána w vczynku / spraw rzadce násze wedle woley twoiey/ y potrzeby twoiey / áby sie ciebie bali y przykazánia twego ś. przestrzegáli / y nas prawdziwa miłościa miłowáli y spráwowáli. Strzeż Pánie mieyscá tego od wszelákiego grzechu ciezkiego y zgorszenia/ y od wszelákiey zdrády/y zamieszánia szátánskiego. Ty Pánie ktory to zgromádzenie ná vwielbienie ś. imienia twego ná tym mieyscu zgromádzić chciałes: day nam ś. Anyołá twego z niebá ktoryby nas strzegł/ náwiedzał y bronił/ábysmy nie odnieśli szkody dusz nászych. O Pánie Jezu Chryste/nie pátrzay ná grzechy násze ále ná przyczyne naypobożnieyszey P. Máryey opiekunki nászey y świetego Michałá Archányołá y ś. N. Patroná Kościołá y Klasztoru tego/ y błogosłáwionych Apostołow Piotrá y Páwłá y Janá/ y nayświetszego Oycá nászego Benedyktá y tych śś. twoich ktorych Relikwie tu mamy/ y wszytkich świetych twoich. A porátuy nas iáko ty wiesz y potrzebe násze znasz. Ktory żywiesz y kroluiesz z Bogiem Oycem w iedności Duchá świetego Bog błogosłáwiony ná wszytkie wieki wiekow/ Amen.

℣. Boski rátunek niech trwa záwsze z nami. ℟. Amen.
℣. Pan niech nam da swoy świety pokoy y wytrwánie w swoiey świetey służbie. ℟. Amen.
℣. A dusze wiernych przez miłosierdzie Boże niech w pokoiu odpoczywáia/ ℟. Amen.

Złote słowá Bernárdá ś. Opátá y Doktorá słodkiego.
Sermone 2. in Festo SS. Petri & Pauli.

STárajmy ſie Bráćia żyć żywotem ſpráwiedliwych/ ále śmierćią vmieráć ich dáleko wiecey prágnimy: Mądrość ábowiem ſpráwiedliwych oſtáteczne rzeczy pokázuie/ tám nas ſadząc gdźie nas znaydźie. Koniecznie potrzebá tego áby żywotá ninieyſzego koniec/ z przyſzłego zgadzał ſie początkiem/ gdźie nie ieſt znośne Niepodobienſtwo. Iáko bowiem gdyby kto dwie ſobie (że ták rzekę) przepáſce zſzywáć ábo zwiezowáć chćiał/ nie ták o inſze ſtrony dbáiąc/ ſáme ktore złączyć ma kráie iednákie gotuie/ áby ſie z ſobą zgadzáły: ták powiádam wam/ niech będźie iáko chce obcowánie duchowne/ ieżeli ćieleſne będźie dokonczenie náſze/ z żywotem onym duchownym zgołá ſie nie zgodźi/ áni ćiáło y krew Króleſtwá Bożego nie będą mogli ośiągnąć.

Pánu Bogu wſzechmogącemu w Troycy śś. Iedynemu wieczna chwałá y dźięká, Pánnie Błogo: Máryey Bogárodźicy, Oycu náſzemu W. Benedyktowi y wſzytkim śś. ozdobá nieśmiertelna w niebie, y ná źiemi, Amen.